

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie
z dostawą

Prakow
Biblioteka Jagiellońska

gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

W O Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repetuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, do kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Locarno a Wersal.

Są w Europie politycy — należy do nich „elastyczny” p. Briand i sławny hr. Aleksander Skrzyński — których zdaniem nie traktat wersalski, ale układ locarneński powinien być podstawą nowego układu stosunków powojennych. Są jednak także na szczęście inni, którzy z całą mocą przekonania bronią autorytetu i nienaruszalności umów, podpisanych w Wersalu. Do nich należą przede wszystkim dwaj wielcy twórcy zwycięstwa Francji: premier Poincaré i marszałek Foch.

Ow genjalny wódz udzielił niedawno prasie angielskiej wywiadu, w którym wypowiedział się na temat niebezpieczeństwa bolszewickiego, sto sunku Francji do Niemiec i horoskopów utrwalenia pokoju europejskiego.

Tok myśli Focha w ustępie dotyczy cym Niemców jest następujący:

We Francji panuje powszechne i szczere pragnienie dojścia z Niemcami do porozumienia. Wykonanie traktatu z Locarno musi jednak pozostać w ramach traktatu wersalskiego. Zbliżenie istotne nie będzie bowiem możliwe, dopóki Niemcy nie wykażą prawdziwego, nowego ducha pojednania. Dopóki nie rozwiążą swych organizacji wojskowych nie zniszcza swych arsenałów, których istnienie jest naruszeniem traktatów, dopóki nie zostaną ukończone burzenie zakazanych fortec, tak długo nie ma mowy o zmianie na lepsze.

Najlepszą gwarancją pokoju jest jednolite i zgodne działanie Francji i Anglii. Jeżeli ententa będzie tak silna jutro, jak jest dziś, pokój światowy będzie zapewniony na długie lata, bo niema państwa, któreby się odważyło wyzwać tę zjednoczoną potęgę.

Traktaty pokojowe muszą pozostać niewzruszone. Trianon i inne układy nie mogą ulec rewizji, bo wraz z jakiegokolwiek poprawki na korzyść któregoś z państw, powstanie precedens, który da powód do niezliczonych sporów granicznych. Francja i Anglia powinny być strażnikami niezłomnymi tych traktatów.

Te jedynie słuszne poglądy Focha o konieczności nienaruszalności traktatów nabierają szczególnie aktualnego znaczenia w odniesieniu do Nadrenji. Toczy się bowiem właśnie dyskusja na temat zmniejszenia tam załóg okupacyjnych, a Niemcy z utesknieniem oczekują chwili, kiedy minie piętnastoletni termin okupacyjny, ustalony w Wersalu, po którego upływie — zdaniem ich — Nadrenja musi im być bezwarunkowo zwrócona. Tesknota ta znalazła świeżo brutalny wyraz w przemówieniu prezydenta Reichstagu Loebego podczas inauguracji posiedzeń Unji parlamentarnej w Paryżu. Pan ten z istic germańskim tupetem zażądał ni mniej ni więcej, aby do 1 stycznia nie było w Nadrenji ani jednego żołnierza francuskiego.

Sprawa Nadrenji ma dla utrzymania pokoju europejskiego zupełnie pierwszorzędne znaczenie. Jak wiadomo bowiem z opinii Focha dawniej ogłoszonej, Niemcy tak długo nie ośmielały się uderzyć na Polskę, jak długo nie be-

FUTRA!! Bracia Roth i Sp. Lwów, pl. Marjacki I. 8. Telefon 48-54. 8296

Najnowsze kreacje sezonu!!

WYSZŁA Z DRUKU CZĘŚĆ III. METODYCZNEGO KURSU JĘZYKA NIEMIECKIEGO L. LORENTZA. Wydanie nowe zupełnie zmienione, przystosowane do programu Ministerstwa. Nauczyciele otrzymają egzemplarze okazowe bezpłatnie. Skład główny: w księgarni Gebethnera i Wolfa i „Domu Książki Polskiej”. Część IV, V, VI i „Gramatyka” wydanie dawne. 8201

WYŚCIGI KONNE W PRZEMYSŁU

odbędą się w sezonie jesiennym od 17 września do 2 października. W dziewięciu dniach będzie rozegranych 56 gonitw z nagrodami w sumie 70.000 złotych. Dobry tor i znana już ogólnie doskonała organizacja wyścigów Przemyskiego Klubu Jazdy zapewniają współudział wybitnych jeźdźców i stajen wyścigowych. 8127

da rozporządzali Nadrenją. To też, według prasy angielskiej, Poincaré miał dać do zrozumienia Niemcom, że mogą wcześniej otrzymać całą Nadrenję z powrotem, jeśli dadzą nowe gwarancje pokojowe, szczególnie odnośnie do granicy polskiej. Niemcy jednak odpowiedzieli na to z oburze-

Wniosek o zwołanie izb ustawodawczych przedłożony Prezydentowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Dziś w południe wysłał marszałek Sejmu do Prezydenta Rzplitej następujące pismo:

Do Pana Prezydenta Rzplitej! Mam zaszczyt przesłać Panu Prezydentowi podpisy posłów, domagających się na zasadzie art. 3 ust. z 2 sierpnia 1926, zmieniającej Konstytucję Rzplitej (Dz. ustaw Nr. 78 poz. 442), zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. — Podpis: Marszałek Sejmu Rataj.

Do pisma dołączone są wnioski ZLN ChD, ChN, Piasta, Wyzwolenia i PPS. Treść jednakowo brzmiących wniosków jest następująca:

Na zasadzie art. 3 ust. z 2 sierpnia roku 1926, zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z 17 marca 1921 (Dz. ust. Nr. 78, poz. 442) zgłaszamy żada-

nie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Jednocześnie został wysłany jednobrzmiący wniosek Senatowi, podpisany przez 41 senatorów ZLN, ChN, ChD, Piasta, PPS i Wyzwolenia.

Wszystkie powyższe pisma zawiózł do Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor kancelarii sejmowej, p. Pomykański.

Wobec tego, że Konstytucja przewi duje termin zwołania sesji w 14 dni po zgłoszeniu wniosku poselskiego, przeto należy spodziewać się zwołania Sejmu około 10 września b. r.

Warszawa, 27 sierpnia. (zo) Wniosek poselskie opatrzone są następującą liczbą podpisów: ZLN — 100, Piast — 27, ChD — 28, Wyzwolenie — 14, PPS — 36, ChN — 15.

Już trzy tygodnie...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 sierpnia. (G). Dziś upływa trzy tygodnie od chwili zaginięcia gen. Zagórskiego. I okazuje się dowodnie, że im większy odstęp czasu dzieli nas od chwili zaginięcia tem silniej reaguje opinia publiczna, zaniepokojona tem, że mija dzień po dniu a o losach zaginionego generała niema żadnej wieści.

Słusznie pisze wczorajsza „Rzeczpospolita”:

Zaginięcie gen. Zagórskiego nie

jest kwestją, której społeczeństwo zechciałoby się biernie przyglądać, patrząc, jak dzień za dniem upływa, równie bezowocny, jak poprzedni. Być może niektórym organom prasy podoba się traktować ją, jak sprawę zaginięcia chłopca w drodze ze szkoły do domu. Ale to jest stanowisko perfidne, obłudne i chybione. Tu zaangażowany został honor i zmysł praworządności kulturalnego narodu. Atmosferę publiczną zatrula za-

Egz. od 1861 r.
Skład broni p. f. J. SOSNOWSKI
wł. Cz. Lisowski
Warszawa, Ossolińskich 1. Tel. 47-47.



Wyłączne przedstawicielstwa wszechświatowej sławy strzelb myśliwskich:
G. Defourny Sevrin a Liege
A. Forgeron
A. Francotte
Lepage
Szutery i Trójluki, wykonane specjalnie z zastosowaniem ostatnich wymagań techniki:
G. Defourny Sevrin a Liege
I. Nowotny, Praga
Warsztaty reperacyjne.
Ceny i warunki najprzystępniejsze.
Oferty i cenniki bezpłatnie. 7595

niem, że Ren nie może być przedmiotem handlu i taką też manifestacyjną rezolucję uchwalił Związek Nadreńczyków w Magdeburgu.

Tymczasem — jak słusznie wykazuje „Gazeta Warszawska Por.”. powołując się zresztą na opinie angielskiego podsekretarza stanu Lampsona, wygłoszoną podczas dyskusji w Izbie Gmin, Niemcy są w błędzie, utrzymując, że mają bezwzględne prawo do zwrotu Nadrenji po upływie terminu okupacyjnego, to ich bowiem prawo do Renu jest w traktacie wersalskim uwarunkowane wypełnieniem całego szeregu warunków, dotąd przez nich niedotrzymanych. Przedewszystkiem rozbrojenie. Niemcy wprowadzili twierdza uprzejmie, że są rozbrojone, ale publicznie jest tajemnicą, że tak nie jest i widzieliśmy, że marsz. Foch ma zupełnie odmienne co do tego zdanie.

Powtórę kwestia odszkodowań. Na mocy paktu Davesa Niemcy mają płacić niebawem dwa i pół miljarda marek normalnej raty rocznej. Jest rzeczą prawie nieprawdopodobną, aby to mogli uczynić, tembardziej, że ich bilans handlowy wypada coraz bierniej. Już więc to uchybienie może uzasadnić bezterminowe przedłużenie okupacji Nadrenji.

Może też ono nastąpić także w uwzględnieniu ogólnych motywów politycznych, celem uniemożliwienia Niemcom ich regeneracyjnych planów imperialistycznych. Nawet bowiem po ewakuacji Nadrenji możliwa jest — według traktatu — jej reokupacja, jeśli Niemcy dopuszczą się naruszenia układów pokojowych. Takim naruszeniem byłoby doprowadzenie do skutku połączenia Austrii z Niemcami, albo zamach niemiecki na granicę polską celem odebrania Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska.

Oczywiście, aby to było możliwe, trzeba takiego interpretowania paragrafów locarneńskich, aby one — jak chce Foch — nie rozsądziło układów pokojowych. Jeśli natomiast zaprzysiężeni pacyfisci europejscy doprowadzą do tego, że Locarno zaćmi i przysłoni Wersal, wówczas czeka Europę nie wymarzony pokój, ale nowa wojna światowa, wywołana przez niemiecką ideę rewanżu.

Proces gen. Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 sierpnia. (G) W piątek, w dalszym ciągu swego przemówienia, mówił mec. Szurlej, co następuje:

Zarzut, że gen. Żymierski naraził Skarb Państwa na straty, zawierając umowę z „Protektą”, jest nieudowodniony.

W dalszym ciągu mec. Szurlej analizuje szczegółowo sprawę ceny maski gazowej, zaznaczając, że były cztery różne projekty ceny. W sprawie tej — konkluduje obrońca — jest jedno wielkie nieporozumienie. Świadomość szkody musi polegać na tem, że gen. Żymierski wiedział, że zawiera szkodliwą umowę, a tego nie było. I gdzie jest szkoda? Maski są, fabryka jest. Lepsze są może maski amerykańskie, ale jak tu stwierdzono, są one znacznie droższe. Firma „Protekt” spełniła zatem swe zadanie. O zastosowaniu art. 578 Kod. Karn. nie może być nawet mowy.

Akt oskarżenia zarzuca gen. Żymierskiemu, że dał on zamówienie na dostawę masek przeciwgazowych, wiedząc, że fabryka nie istnieje jeszcze i wiedząc, że pociągnie to za sobą wypłatę dla firmy tej zaliczek. Otóż, co do zaliczek, to skąd pewność, że gen. Żymierski wiedział, że pociągnie to za sobą automatyczną wypłatę zaliczek? Pewności tej nie ma, a gen. Żymierski o tem nie wiedział. Co zaś do samej wypłaty zaliczki, to gen. Żymierski nie wydawał polecenia wypłaty, a tylko gdy była już decyzja, wypłaty te przyspieszył. Inne zaliczki były uzgodnione z Korpusem Kontrolierów i z Ministerstwem Skarbu.

Żal do gen. Żymierskiego ma natomiast Kumant. Jest to przesadzona wielkość i świadkowie nie mieli o nim najlepszej opinii. Jego sprawy osobiste są niezbyt ciekawe i wreszcie Kumant nie chciał zainteresowanego Departamentowi III MSWoisk. przedłożyć swego modelu maski przeciwgazowej. I co do tego zatem nie może być żadnej wątpliwości.

Sprawa gąsienic, do której wypada mi przejść z kolei, jest sprawą bardzo zagmatwaną. Zeznawali w tym przedmiocie liczni świadkowie, ale wszyscy od sprawy tej odżegnawali się gwałtownie.

Tu mec. Szurlej wdał się w analizę tego punktu oskarżenia, przechodząc następnie do inkryminowanego gen. Żymierskiemu aktem oskarżenia czynu: pobierania łapówek.

Węc — mówi mec. Szurlej — najpierw sprawa kolacji. Byłoby to hańbą dla generała Wojsk polskich, gdyby w taki sposób dał się skusić, szkodzić własnemu Państwu. Tego rodzaju łapówki, to wogóle niepodobiestwo. Co do 1000 złotych, to sumę tę gen. Żymierski dostał prawdopodobnie od Młynarskiego w charakterze pożyczki. Na Saksona, milionera, byłoby to zbyt mało. Co zaś do dolarów, to jak wiemy, były to oszczędności gen. Żymierskiego, jakie wiemy, że czynił. I wreszcie ostatnim w tej dziedzinie wypadkiem ma być łapówka od Saksona, prezent z akcji „Urusus”. Akcje te kupił gen. Żymierski od dyr. Saksona, a najlepszym dowodem, że należność za tę transakcję pokrył, jest ten dowód, że przecież Sakson 3500 sztuk akcji zatrzymał u siebie, mówi dalej prokurator, żali się, że tylko generał Żymierski jest ścigany. Generała Żymierskiego ścigam dlatego, że on był w tej sprawie ręką, a departament mieczem. Jest wdrożona akcja karna i przeciwko generałowi Majewskiemu i przeciwko generałowi Pławskiemu, ale za konkretne wypadki. Przeciwno pierwszemu za to, że przyjął maski bez respiratorów, a przeciwko drugiemu za to, że przyjął maski bez puszek. Za Protektę może odpowiadać jedynie generał Żymierski.

Następnie prokurator dowodzi, że

NAJMODNIEJSZE MODELE FUTRZANE ORAZ SKÓRKI W WIELKIM WYBORZE 8323n po cenach nader umiarkowanych poleca BUDAPESZT. MAGAZYN FUTER BREITFELD I WIESNER L W Ó W SYKSTUSKA 2. TEL. 28-51

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

gadka niezwyklego zaginięcia generała polskiego — o zmięczeniu, w sło licy państwa. Fakt musiał targnąć wyobraźnię nawet najospalszych. Instykt przyrodzonego poczucia prawa upominał się o naturalne zadośćuczynienie w formie wyświetlenia tajemnicy. Czyż dziwić może, iż opinia publiczna słusznie rozumując, iż okres dni 19-tu powinien w każdym wypadku wystarczyć na wyjście poza krąg pierwszego niedostatecznego komunikatu oficjalnego, nie chce wspomagać niemocy władz swoją apatią?

„Robotnik” w polemice z „Głosem Prawdy” wyraża pesymistyczny pogląd na sprawę tajemniczego zaginięcia.

Sprawę Zagórskiego widzimy istotnie czarno, ale nie mamy powodu do oglądania jej na białą, a już najmniej do blazowania na jej temat wzorem „Głosu Prawdy”.

Do oglądania sprawy na białą istotnie powodów niema. Zwłaszcza dziś, gdy od chwili zaginięcia upłynęły trzy tygodnie.

==○==

Kto będzie następcą wojewody Korsaka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 sierpnia. (AW.) Sprawa przeniesienia wojewody stanisławowskiego p. Korsaka na opróżnione stanowisko wojewody kieleckiego jest

już zadecydowana. Na miejsce p. Korsaka przewidziany jest jako wojewoda stanisławowski jeden z kresowych starostów.

Sprawa nadużyć w lwowskim oddziale Banku Rolnego oddana prokuratorowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 sierpnia. (G) Minister Reform Rolnych p. Staniawicz, który w dniu dzisiejszym po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urządowanie i zarządził bezwzględnie skierowane do urzędu prokuratora

we Lwowie sprawę nadużyć, wykrytych w Lwowskim Oddziale Państwowego Banku Rolnego. Sprawa nadużyć będzie skierowana równocześnie do komisji dla walki z nadużyciami.

==○==

Nowa nota angielska w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: Rada ministrów rozważała nową notę angielską w sprawie załóg okupacyjnej Nadrenji.

W nocy tej Chamberlain oświadcza, że jest upoważniony przez swoich kolegów do uregulowania tej sprawy podczas swojej bytności w Paryżu, dokąd przybędzie po drodze na zebrań Ligi Narodów. W każdym razie pragnie zaznaczyć, jak się sprawa przedstawia ze strony angielskiej.

Alianci są związani obietnicą daną Niemcom zniesienia załóg okupacyjnych. W sprawie tej jednak Niemcy nie mają prawa zabierania głosu i narzucania swej koncepcji. To też Chamberlain wyłącza możliwość powołania Stresemanna na zebraniu Ligi Narodów do przedstawienia swej tezy przeciwko tezie francuskiej.

dów do przedstawienia swej tezy przeciwko tezie francuskiej.

Dalej Chamberlain zaprzecza, żeby Anglja zabiegała o zupełną ewakuację Nadrenji już obecnie i zgadza się, że okupacja ta potrzebna jest dla bezpieczeństwa gwarancji obecnych granic na Wschodzie Europy. Jego zdaniem okupacja ta jest tylko gwarancją wypełnienia warunków reparacyjnych.

Wreszcie uważa za konieczne obniżenie francuskie, załóg okupacyjnych o 11.000 ludzi, co pozwoliłoby Anglii obniżyć swoje załogi w odpowiednim stosunku do załóg francuskich.

Francuska Rada ministrów miała się zgodzić na redukcję oddziałów francuskich o 8.000, co pozwoliłoby Anglii i Belgii zniżyć swoje załogi o 4.000.

general popierał grupę polityczną. Gdybyśmy przebaczyli gen. Żymierskiemu jego przyjaźń z Saksonem i Popielem, to jednak nie można przebaczyć tego, że dał dostawy grupie politycznej, że dopuścił do dostaw posia i stronictwo. Za to należy się kara taka, aby pozostała nauka dla przyszłych pokoleń.

Wkońcu prokurator przychodzi do sprawy ustalenia ceny masek, dowodząc, że jakakolwiek weźmiemy kalkulację, to zawsze dojdziemy do tego, że dostali prezent producenta.

Prokurator powraca do sprawy zaliczek, potem przechodzi do sprawy gąsienic. Jeżeli firma Zieliński dostawy nie dostała, to zdaniem prokuratora tylko dlatego, że generałowi Żymierskiemu ten referat odebrał. Prokurator stwierdza, że forytowanie Zielińskiego

przez generała jest udowodnione.

W dniu dzisiejszym przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który przystąpił do wygłoszenia repliki.

Prokurator omawia punkt po punkcie tezy obrony. Adwokat Szurlej, mówi prokurator wznosił w dniu wczorajszym tezę, że winę w sprawie Protekty ponosi departament. Przytoczył tu dużo przykładów, mających dowodzić winę departamentu. Jednakże, w tem samym przemówieniu adwokat Szurlej dowodził, że departament ten spał, a jeżeli spał, to nic nie robił. Tymczasem dowody te stwierdzają wręcz coś przeciwnego. W dalszym ciągu wysuwa prokurator argumenty, które mają udowodnić, że departament tylko pobieżnie zajmował się Protektą.

Adwokat Szurlej oskarża departament, gdy gen. Żymierski pozostał

stunty nie dopłacił. Znaczy to więc, że akcje zostały przez gen. Żymierskiego zakupione. Tyle co do sprawy rzekomego pobierania łapówek.

W dalszym ciągu mec. Szurlej mówi o sprawie pożyczki 10 tysięcy złotych, zaciągniętej przez gen. Żymierskiego u Dybczyńskiego i wpłaconej dyr. Saksonowi, poczem przechodzi z kolei do samej osoby gen. Żymierskiego.

I oto koniec. To wszystko, co można powiedzieć. Oskarżyciel publiczny znalazł tylko, prócz „Protekt” i gąsienic, jedyną zasługę gen. Żymierskiego, a mianowicie to, że nie był on karany, oraz pewne zasługi dla Polski, bo ma ordery.

Ale gen. Żymierski nie wyczerpuje się w „Protekt”. Gen. Żymierski gdyby nie miał orderów, ma czternaście blizn, a z każdej blizny sączyła się krew. Ma on jeszcze trzy rany, ale najstraszniejsza jest rana czwarta, rana, która krwawi dzisiaj, bo jest ona nie do zagojenia. Tamte się zniósł, bo były dla Qicyzyny, ale dla tej nie ma wytłumaczenia.

Młode życie swe nosił w ofierze i siebie nie żałował. I powiedziano mu teraz, że prócz tego, że nie był karany, nic za nim nie przemawia. Czyż rany nie mówią, czyż nie są zasługą? Gdy wstał nie będzie — najdroższe ordery zostaną na jego ciele. Droższe, głębsze i świętsze.

Prokurator powiedział, że gen. Żymierski sprzeniewierzył się idei legjonowej. Ja nie wiem, co pod idea rozumie prokurator i nie jestem tego ciekaw. Nas winna obchodzić tylko idea honoru Polski i honoru własnego. Temu się gen. Żymierski nie sprzeniewierzył, a za inne prawo nie karze. a Wy sądzić macie według prawa! — zakończył mec. Szurlej.

REZERWY ZBOŻOWE BĘDĄ UTWORZONE WE LWOWIE I WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 sierpnia. (zo) Dowiadujemy się, że rezerwy zbożowe zostaną utworzone we Lwowie i Wilnie.

KONFISKATA „RZECZYPOSPOLITEJ”.

Warszawa. 27 sierpnia. (AW.) Dzisiejsze wydanie „Rzeczypospolitej” uległo konfiskacie za artykuł pt. „Ciągle w urokach tajemniczości”.

PRZYMUSOWE WYDALANIE EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Wilno. 27 sierpnia. (AW.) Władze wojewódzkie wręczyły wczoraj dekret o przymusowym opuszczeniu Polski emigrantom rosyjskim: J. Adamowiczowi i redaktorowi „Wileńskiego Utra” Romasowskiemu.

Nowootworzony skład wszelkich przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalij w Lwowie ul. Kozernika 9

„LITURGJA”

poleca się łaskawym względem Przewielebnego Duchowieństwa i P. T. Publiczności. 8194t

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 27 sierpnia. (Tel. wł.). Dziś w sobotę zebrania oficjalnego giełdy nie było.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.91 i pięć ósmych.

Rubel złoty 4.72 i pół.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty małe.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 27 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 b. m.: Naogół dość pogodnie przy zachmurzeniu nieba dość znacznym i malejącym. Na północy i Wileńszczyźnie pochmurno z możliwością opadami. Dość chłodno. Słabe wiatry, zachodnie.

Dygnitarze z Centrali Strzelca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G). Dzisiejsza „Gazet Warsz. Poranna“ podaje:

W Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej nr. 25 mieści się biuro okręgowej komendy Związku Strzeleckiego.

Warto było na ul. Świętokrzyską zejść w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej. Mieściła się tutaj początkowo centrala radykałów, rejestrowanych bez większego powodzenia przez „Głos Prawdy“, potem zaś gdy grupy sanacyjne ukończyły przetargi i stworzyły wspólną listę — wydział propagandy listy nr. 25.

Redagowano tu ulotki i afisze, stał rozlatywała się na miasto sfera rozlepiaczy i kolporterów, zaśmęcających ulice drukami dwudziestki piątki — ale głównym bodaj zadaniem wydziału propagandy było komenderowanie bojówkami. Argument pałki uznano snąc za najwłaściwszą propagandę.

Głównym kierownikiem tej całej roboty był (i jest — bo bojówki strzeleckie są instytucją stałą) niejaki Kowalewski. Życiorys tego pana jest tak pełen różnych różności, że powróćmy jeszcze do niego. Dziś tylko dla informacji wspomni się o pewnej nieprzyjemnej sprawie w Moskwie, o tem, że Kowalewski był w r. 1919 komendantem milicji ludowej w Białym Stoku, potem zaś stał na usługach Oddziału II. W czasie wypadków majowych, jako komendant „Strzelca“ obwołu wolskiego i powązkowskiego, zajmował szereg lokali państwowych, między innymi P. A. T., gdzie młokował się tak dokładnie, iż po dziś dzień jest jej współpracownikiem. Równocześnie jest administratorem rządowej „Epoki“. Głównem jednak zajęciem Kowalewskiego jest praca w „Strzelcu“. Śmiało rzec można, że niema żadnej akcji bojówek strzeleckich, w którejby Kowalewski nie maczał palców. Obecnie chodzą słuchy, że pospiesznie przygotowuje się do wyjazdu zagranicę.

Bezpośrednim komendantem bojówek strzeleckich jest niejaki Bobrowski (Kowalewski nadaje tylko kierunek akcji). W czasie wyborów, Bobrowski z lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Świętokrzyskiej wydawał rozkazy bojówkom co do ochrony wieców 25-tych, rozbijanie wieców przeciwników i innych delikatnych robótek.

Warto tu również zwrócić uwagę na nazwisko kpt. Włoskiewicza, który zorganizował w „Strzelcu“ batalion rowerowy. W przeszłości swej ma jakąś sprawę „końską“, za którą wraz z rtm. Grabowskim został przez gen. Szeptyckiego usunięty (było to pod Białymstokiem, czasu wojny). W „Strzelcu“ należy do paczki wtajemniczonych. Jako doskonałe kierujący antem, oddał niejednokrotnie swym towarzyszą przy różnych zakulisowych robotach znaczne usługi. Jego „Mathis“ jest w kołach strzeleckich sławny.

Specjalną rolę odgrywa w „Strzelcu“ mjr. Wenda, b. oficer II. Oddziału, którego nazwisko, jako jednego z oficerów, którzy eskortowali gen. Zagórskiego, stało się obecnie głośnie. W czasie wyborów miejskich mjr. Wenda miał w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Świętokrzyskiej nr. 25 nadzór nad sprawami finansowymi. Od niego zależała decyzja wypłat on podpisywał kwity.

Oto mała galeria osób, którą na początek chcieliśmy przedstawić czytelnikom „Gazety Warszawskiej Porannej“. Sprawa jest o tyle aktualna, że bojówki strzeleckie występują nie tylko przy okazji wyborów.

Kurator Riemer ustępuje.

Warszawa, 26 sierpnia. (zo). „Słowo Polskie“ donosiło przed kilku tygodniami, że kurator Riemer ustępuje. Obecnie wiadomość ta potwierdza się. Aktualna na to stanowisko kandydatura

ra p. Pierackiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Warszawie upadła. Innych kandydatów na to stanowisko nie wymieniają.

==o==

Słaby urodzaj pszenicy.

Warszawa, 26 sierpnia. (AW). Z różnych stron kraju dochodzą wieści o słabym tegorocznym urodzaju pszenicy, która w niektórych miejscowościach uległa t. zw. rdzy pszenicznej, w innych zaś wskutek szybkiego dojrzewania z powodu upałów ziarno nie zdążyło się odpowiednio wykształcić.

Słota ostatnich tygodni opóźniła mniej więcej sprzęt zboża o 2 tygodnie. Skutkiem tego opóźniły się i omloty, które bardzo słabo postępują. W wielu miejscowościach włościanie dotychczas wogóle nie przystępowali

do młócki i tem się tłumaczy mała podaż zboża na rynku.

Pomimo zakończenia zbiorów i dość dobrego urodzaju, ceny na żyto trzymają się mocno, wynosząc mniej więcej 30 do 40 złotych za 100 kg. Wcześniej dojrzewająca odmiana owsa tzw. wczesny rychlik został już wszędzie sprzątnięty. Inne odmiany rozpoczęto sprzątać dopiero w ostatnich tygodniach. Warzywa obrodziły w bieżącym roku bardzo dobrze. Urodzaj ziemniaków i buraków zapowiada się dobrze.

==o==

Wielka katastrofa kolejowa pod Chamonix.

Zurych, 26 sierpnia. (AW). Liczba ofiar w wczorajszej katastrofie na kolei alpejskiej w pobliżu Chamonix okazała się większa, niż podały pierwsze wiadomości. Z pasażerów pierwszego wagonu, który wraz z lokomotywą wpadł w przepaść, zabitych zo-

stało 20 osób, ciężko rannych 30. Wśród zabitych znajduje się 10 kobiet. Drugi wagon kolei uniknął katastrofy jedynie dzięki przytomności umysłu jednego z turystów, który pociągnięciem hamulca bezpieczeństwa wstrzymał wagon namiejsu.

Mowa Poincare'go na konferencji Unji parlamentarnej.

Paryż, 26 sierpnia. (PAT). Na wczorajszym inauguracyjnym posiedzeniu konferencji Unji międzyparlamentarnej prezes Rady ministrów Poincare wygłosił przemówienie będące jedną z nawspanialszych mów wypowiedzianych kiedykolwiek przez tego męża stanu. Między innymi Poincare powiedział:

Przed dwudziestu siedmiu laty w tem samym miejscu zasiadała jedna z pierwszych konferencji Unji. Był to rok wystawy powszechnej, na której różne narody rywalizowały w pokojowej walce o postęp. Po dwudziestu siedmiu latach członkowie Unji zabrali się znowu w tej samej sali. W między czasie ludzkość przeszła straszliwą

próbę światowego konfliktu zbrojnego. Wojna światowa przyniosła ludzkości pewną korzyść, pozwalając jej zrozumieć doniosłość pokoju. Winien on być oparty na wzajemnym poszanowaniu praw niepodległych narodów, których egzystencja jest gwarancją postępu. Obecna konferencja zbiera się nie w celu zalesienia jakichkolwiek obowiązków delegatów względem ich narodów, lecz w nadziei pogodzenia tych obowiązków z prawami ludzkości.

Mowa Poincarego przyjęta była nie milknacymi oklaskami. Wszyscy delegaci powstał z miejsc, oklaskując schodzącego z trybuny premiera. Wyjątek stanowią delegaci niemieccy, którzy z wyjątkiem trzech cały czas siedzieli.

Odpowiedź senatora De Jouvenela na przemówienia Loebego.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT). Biuro Wolfa podaje następujący tekst przemówienia sen. De Jouvenela na wczorajszym posiedzeniu konferencji Unji międzyparlamentarnej w Paryżu, stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Reichstagu Loebego.

Jeżeli prezydent Loeb domaga się, aby zapomniano o przeszłości, a to ze względu na to, że wzrok nasz musi być zwrócony wyłącznie w przyszłość jeżeli prawdą jest, że polityka powinna mniej zajmować się motywami, a niżeli skutkami, oraz że wobec tego ankietę o odpowiedzialności za wybuch wojny uważać należy za rzecz niebezpieczną, to należy również zwrócić uwagę na to, że Reichstag oficjalnie ogłasza dokumenty, z których ma rzekomo wynikać, że Belgia sama miała naruszyć swą neutralność. My tu możemy osądzać sprawę odpowiedzialności tylko w związku ze sprawą pokoju. Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy natury gospodarczej ponad sprawami terytorjalnymi. W przeciwnym bowiem wypadku dojdzie pewnego dnia do konfliktu. Organizować musimy solidarny front pokoju, jeżeli nie chcemy dopuścić do ne-

go, aby pewnego dnia stanął przed nami solidarny front wojny.

Prezydent Loeb zaznaczył, iż odnośne wrażenie, jakgdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu podzielenia Europy na dwie części. Europa zachodnia ma terytorjalny status quo, zagwarantowane przez wielkie mocarstwa, Europa wschodnia nie ma natomiast jeszcze podpisu dwóch wielkich gwarantów, a mianowicie Anglii i Włoch. Niemcy — podkreślił sen. De Jouvenel — zawarły umowę z Rosją w tej samej chwili, kiedy wstępowały do Ligi Narodów. Art. 15 statutu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego vet'a uniemożliwić jednomyślne powzięcie uchwały koniecznej dla podjęcia ewentualnej akcji ze strony Ligi Narodów w razie gdyby Sowiety wystąpiły agresywnie przeciw jakimkolwiek państwom.

W odpowiedzi na żądanie prezydenta Loebego, aby Francja z początkiem 1928 r. opróżniła Nadrenję, De Jouvenel oświadczył, że wojskowa okupacja Nadrenji dopóty pozostanie jedyną gwarancją pokoju, i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej, dopóki po-



Piękne włosy

może mieć każda kobieta, o ile stosuje do nich odpowiednie środki. Chcąc, by włosy podnosiły urok twarzy, trzeba im nadać jedwabistą miękkość i połysk, piękną falistość, kolor i puszystość.

Shampoo Elida czyni włosy puszystymi i miękkimi, jak jedwab i nadaje im subtelny zapach.

Jego delikatna piana oczyszcza dokładnie włosy i skórę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów.

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek. Dlatego używajcie do pielęgnacji włosów tylko

SHAMPOO ELIDA

za fasadą Locarna ukrywać się będzie jeszcze coś innego, aniżeli dążenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej polityki, obejmującej całą Europę.

Przemówienie zakończył sen. De Jouvenel oświadczeniem, że jeżeli się było przez długi czas przeciwnikami, to należy wstępować powoli na drogę przyjaźni, aby nieostrożny pośpiech nie spowodował zerwania. Francja pragnie pokoju, ale nie chce swego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów. Europa i pokój, to są nasze zasady.

Mowa De Jouvenela, jak zaznacza Biuro Wolfa, zyskała wielki poklask, zwłaszcza na ławach delegatów polskich.

NOTA POLSKA DO RZADU TURECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo). Poseł polski w Angorze złożył rządowi tureckiemu notę, protestującą przeciwko nieuwzględnieniu interesów Polski przy likwidacji tureckiego monopolu spirytusowego. Dalsza interwencja rządu polskiego uzależniona jest od odpowiedzi rządu tureckiego.

JESZCZE SPRAWA ZASILKU DLA FUNKCJONARIUSZY PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo). Ogłoszone w ostatnim Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta o jednorazowym zasiłku dla funkcjonariuszy państwowych wywołało zaniepokojenie wśród dużego odłamu urzędników, albowiem wedle artykułu 4-go prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje tym urzędnikom, którzy pozostawali w czynnej służbie państwowej w dniu 1 stycznia 1926 r. i pozostawali będą w terminach poszczególnych rat zasiłku. Wynika z tego, że i urzędnicy, którzy zostali przyjęci do służby państwowej po 1 stycznia 1926 zasiłku tego nie otrzymają, chyba, że okaże się rozporządzenie Min. Skarbu w tym kierunku.

Przegląd prasy.

"Głos Prawdy" martwi się tem, że "Robotnik" „martwi się” o system polityczny Piłsudczyków i zapewnia P. P. S. że gdy system ten zmieni się, to praca w Polsce nie powiększy swego nateżenia. Gdyż

brak pracy zdeklasował i zdemoralizował masy, rozluźnił ich dyscyplinę, popchnął w ramiona demagogii wszelkiego rodzaju i w rezultacie podciął siły demokracji wogóle a PPS. w szczególności. I sami jej publicyści tegoż byli zdania, gdy oceniali przyczyny rozrostu wpływów komunistycznych w Polsce. Nie od systemu politycznego do pracy, lecz właśnie odwrotną drogą iść więc musimy.

Bo masy nasze nie umieją brać władzy. Nie umiały tej sztuki gdy Niemcy opuszczali Warszawę, nie umiały w dni majowe, nie umiały i dziś, czego dowodem są, nieomal wszystkie wybory samorządowe. Władzy chce na gwałt PPS., ale chce jej nie tak jak socjaliści wiedeńscy, przez masy, chce ją dostać tak prosto — w prezencie. A że jej tego prezentu nie uczyniono, więc się dąsa bardziej krzykliwe niż szkodliwie — i widzi wszystko czarno, i sprawę Zagórskiego, i samorządów, i szos i dróg i bruków (Kasy chorych są szczęśliwym wyjątkiem).

"Kurier Zachodni" zwraca uwagę na ogłoszony przez pismo „Der Turm” sensacyjny list wiedeńskiego posła socjalskiego do poselstwa sowieckiego, w Londynie. W liście tym czytamy:

„Odbylem dłuższą konferencję z przywódcami socjalistów wiedeńskich: Bauerem, Rennerem i Dannenbergiem. W toku obrad skierowałem w stronę socjalistów zapytanie, co by uczynili wtedy, gdyby rząd austriacki przy poparciu Mussoliniego i Hortyego, wypowiedział formalnie wojnę proletariatu austriackiemu. Poseł Bauer upoważnił mnie do zakomunikowania następującej odpowiedzi:

My socjaliści austriaccy nie lekceważymy wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony burżuazji. Sądymy jednak, że działamy w interesie robotników, jeżeli obecnie pozornie występujemy przeci-

FUTRA nowe wszelkie przeróbki przechowanie przez lato NA RATY

wko Moskwy. Byliśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli otworzyć naszą akcję z komunistami kontynuować. Przyjdzie odpowiednia chwila a wtedy odsłonimy przyłbicę. Musimy ręką w rękę pracować. Rząd sowiecki uczyni dobrze, gdy pozostanie z nami w ścisłym kontakcie. Proletariat austriacki jest tak doskonale uzbrojony, że dawno już dałby sobie radę z burżuazją, gdyby nie obawa przed okupacją naszego kraju przez Węgry lub Włochy. Towarzysz Adler przedstawi wkrótce w Moskwie plan ścisłego działania. Musimy iść jeszcze rozbieżnymi drogami, ale prowadzącymi do jednego celu. Miejmy nadzieję, że niedługo. Oto wymurzenia Bauera. — Kierownik sowieckiego poselstwa Kociubynski.

Wynurzenia Bauera nierzadko odpowiadają taktyce wiedeńskich socjalistów. Należą do II międzynarodówki, a równocześnie prowadzą u siebie bolszewicką robotę. Tem się tłumaczy, że pozornie nie ma Austrii bolszewizmu.

„Nowa Reforma” rozważając stosunki francusko-niemieckie dochodzi do wniosków:

Stosunki francusko-niemieckie przedstawiają w tej chwili ciekawy typ dwutorowości. Gdy jednym torem toczą się nadal rydwany starej wojennej i powojennej polityki zabezpieczenia, to równocześnie drugim torem biegną coraz szybciej i gładziej sprawy gospodarcze i rosnące w nich obustronne porozumienie. Gdy rydwany owe polityczne z pierwszego toru stają się coraz lżejszymi, to te wózki toczące się po torze gospodarczych interesów obciążają się coraz bardziej.

W zakresie czystej polityki pozostała w tej chwili między Berlinem a Paryżem właściwie tylko jedna trudność, a mianowicie sprawa ewakuacji prowincji nadreńskich. Tu toczy się targ, któremu towarzyszą częste ale naogół przemijające wybuchy złego humoru po obu stronach.

Niemcy wprawdzie nie przestają krzyżować o swojej krzywdzie, że okupacja trwa nadal mimo Locarna i mimo oficjalnie stwierdzonego ich

W. Sichlera & Synowie Lwów, pl. Halicki 14 l. p. n5480

rozbrojenia, ale krzyk ten ma także znaczenie przede wszystkim polityczno-taktyczne. W gruncie rzeczy każda ze stron czeka, jedna w nadziei, że drożej sprzeda, druga, że taniej kupi... Stan takiego przeciwnego wyczekiwania wytwarza łatwo po obu stronach zdenerwowanie i przemijające wybuchy gniewu, ale nie zmienia w gruncie rzeczy ani nie osłabia obustronnego dążenia, aby targu ostatecznie dobić.

W „Słowie Pomorskiem” czytamy:

Od chwili kiedy p. Skrzyński w Krakowie przed młodzieżą akademicką wyjawiał swe poglądy na traktat wersalski w sensie poglądów niemieckich rozpoczął się huraganowy ogień prasy niemieckiej przeciw granicom zachodnim polskim. Niema bodaj dnia by sprawy tej nie omawiano na łamach prasy niemieckiej a w dyskusji biorą udział najważniejsi asy polityki niemieckiej.

Równocześnie rozpoczął się koncentryczny atak przeciw Francji, prowadzony przez p. Reichberga; znany ten nacjonalista niemiecki usiłuje francuskiej opinii wmówić, że Francja powinna za wszelką cenę dążyć nie tylko do porozumienia z Niemcami lecz nawet do zawarcia ścisłego sojuszu wojskowego. W ten sposób ma się w Europie stworzyć nowa potęga kontynentalna, której zadaniem będzie regulować sprawy polityczne Europy, kierować niemi i według uznania na tę modłę lub inną je modyfikować.

Rzecz jasna, że w określeniu ceny zawiazania takiej nowej kombinacji politycznej nie brak sprawy granic polsko-niemieckich. Jest rzeczą zresztą zrozumiałą, że tej nuty nie może zabraknąć w żadnej niemieckiej piosence pokojowej. Już one naszych uszu nie razią tak jak w roku 1924, kiedy je na sesji Ligi Narodów po raz pierwszy zaśpiewał socjalista niemiecki Breitscheidt. Przez 3 lata ustawicznych tych śpiewek zdołaliśmy do nich się przyzwyczaić.

Jest rzeczą jednak nieco odmienną, jeżeli ustawicznym niemieckim podrygom ku granicom polskim przyjrzymy się z drugiej strony, ze strony międzynarodowej. O spra-

wach polsko-niemieckich mówi się nie tylko w prasie lecz i na placówkach dyplomatycznych. Jest zresztą rzeczą dyplomacji niemieckiej o te rzeczy się starać i skwapliwie i szeroko je rozszerzać. Dyplomacja niemiecka nie próżnuje w tym kierunku.

Gorliwość niemieckiej przeciwstawiamy akcję nieorganizowaną i niejednolitą. Podczas gdy naprzykład w Niemczech prasa, reprezentująca kierunek polityczny rządu i politycy stronnictw rządowych ciągle wywnętrzają się na ten temat, u nas cała ta robota spada na opozycję.

„Kurier Poranny” nareszcie doszedł do poznania, że nasza polityka bałtycka kierująca ostrze swe przeciw Rosji, i ponosząca klęskę po klęsce — była wadliwą i pokrywała się z interesami Niemiec. Wywodzi też już obecnie:

Obecna faza rokowań bałtyckich, skurczonych do nikłych zamiarów, określonych przez p. Cielensę, a statystycznie sprecyzowanych przez p. Pusta już pięć miesięcy temu, jest tylko nowym zygziem w tym biegu w zygzak, w który zabłądziła idea Unii bałtyckich, odkał patrioci-wygnaficy, co się wznieść umieli do wyższego pojmowania wspólnych interesów państwowych, tu i ówdzie miejsca ustąpił innym działaczom, którzy w swem zaślepieniu dostrzec niezdolni, że służą polityce nie bałtyckiej, ale polityce imperializmu pruskiego. A to napawno nie jest ta polityka pokojowego i bezpiecznego sąsiadowania z Rosją, którego narzędziem wyłącznym powinna być Unia bałtycka, wielka, czy mała.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Petakcia nie odpowiada)

FARBY OLEJNE I LAKIEROWE
do poligania podłóg, drzwi, okien, ogrodzeń
KAROLINEUM, TEN, SZCZOTKI, PEOZIE
poleca po niskich cenach n8193
NAJSTARSZY MAGAZYN FARB
O. T. WINKLERA SYN
Lwów, Rynek 28. Tel. 19-96.

Dr. Maria Pogonowska
powróciła 816-n
i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 4 Lwów, Asnyka 6.

Hellenizm a judaizm.

„Szczytem dążeń religijnych ludzkości jest chrześcijaństwo, w jego najbardziej rozwiniętej postaci. Religia antyczna jest właściwym Starym Testamentem tego chrześcijaństwa”.

Oto teza naczelną ostatniego dzieła profesora Tadeusza Zielińskiego: „Hellenizm a judaizm. Część pierwsza” (Warszawa 1927, wydawnictwo G. Mortkowicza, str. X i 302). Z nazwiskiem tego znakomitego, głośnego w całej Europie badacza literatury i kultury starożytnej spotyka się obecnie, od czasu jego osiedlenia się w Warszawie, nasza publiczność coraz częściej: jak z rogu obfitości sypią się jego dzieła i znajdują nie tylko czytelników, ale i zapalonych czytelników. Żadne jednak — ani „Historia literatury greckiej”, ani „Religia starożytnej Grecji”, ani „Religia hellenizmu”, ani „Rzym i jego religia”, ani „Z ojczyzny niwy” — nie wywołało tak wielkiego zainteresowania, jak dzieło, którego teza naczelną przytoczyliśmy wyżej, — i nie tylko zainteresowanie, ale zdziwienie, a nawet zdumienie: jakto? właściwym Starym Testamentem chrześcijaństwa jest nie „Stary Testament”, tylko religia antyczna, a mianowicie religia hellenizmu, to znaczy ta religia, która powstała w tak zwanej epoce hellenistycznej, w trzech ostatnich wiekach przed Chrystusem?

Tak, odpowiada na to autor; to fałsz, co się często pisze i mówi, że

chrześcijaństwo wyłoniło się z judaizmu! „Faktem jest jedynie, że pierwszymi uczniami Chrystusa byli ci, co przedtem i jednocześnie wyznawali zakon Jehowy. Natomiast niezaprzeczanym faktem jest, że zakon Chrystusa, odrzucony przez judaizm, został przyjęty przez hellenizm, to jest przez duszę hellenicką i zhellenizowaną Wschodu i Zachodu — a to w takim stopniu, że granicami chrześcijaństwa były w IV—V stuleciu po Chrystusie mniej więcej granice cesarstwa rzymskiego... oprócz Judei”. Stąd wynika niezbicie, — mówi dalej autor, — że nie było ciągłości psychologicznej między judaizmem a chrześcijaństwem i że natomiast taka ciągłość istniała między hellenizmem z jednej strony a chrześcijaństwem z drugiej. To znaczy, że religia Hellenów lepiej przygotowywała umysły do przyjęcia chrześcijaństwa niż judaizm.”

Tutaj wtrąćmy dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, że historię Żydów dzieli autor na trzy epoki: pierwszą — izraelską, od patriarchów do niewoli babilońskiej, obejmującą historię dywanu szczepów w ziemi kanaanejskiej, w szczególności dzieje królestwa, poczynając zaś od śmierci Salomona — dwóch królestw, Izraela i Judy; drugą — judejską, od powrotu z niewoli babilońskiej do zburzenia Jerozolimy przez Tytusa; są to dzieje wyłącznie Judy, gdyż Izrael z niewoli nie powrócił, ale ciągle jeszcze dzieje państwa, chociaż przeważnie podwładnego; trzecią — żydowską, od

zburzenia Jerozolimy do dnia dzisiejszego: to historia już nie państwa, tylko narodu. Otóż autor rozumie przez judaizm religię i wogóle kulturę drugiej epoki, jako tej, która była współczesna hellenizmowi, i tej, przy której schyłku urodził się Jezus Chrystus w Galilei, to jest w kraju, który był zewsząd otwarty na wpływy wielkiej kultury hellenistycznej.

A teraz zobaczmy, w jaki sposób autor uzasadnia swoją śmiałą tezę?

Rozpatruje on kolejno poglądy religijne Hellenów a Judejczyków — na Boga, na objawienia się Boga, na stosunek Boga do swojego narodu, na zaświat, na świątynie i synagogę. (której równoważnikiem jest u Greków i Rzymian kolegium) — i wykazuje, że we wszystkich tych pięciu dziedzinach gruntem pod zasiew religii chrześcijańskiej, objawionej przez Syna Bożego, była religia grecka (hellenistyczna) — nie zaś żydowska (judejska).

Krok za krokiem zdając za argumentację autora nie będziemy, musielibyśmy bowiem streszczać szczegółowo całą jego książkę. Więc stwierdzamy tylko, że jego argumentacja opiera się na całym mnóstwie faktów (wiadomo przecie, że Zieliński czuje się w starożytnym świecie, jak we własnym domu i że Grecja... jest dla niego właściwą ojczyzną) — i z tego mnóstwa faktów wybieramy te tylko, które się najmocniej rzucają w oczy.

„Nasz Bóg — mówią Judejczycy — jeden jest”, ale z tego nie wynika, aby nie wierzyli, że i inne narody mają

swoich bogów. Jestto więc właściwie nie monoteizm, tylko monolatria. Ale mniejsza o to. Ważniejsza jest rzecz, że kiedy u Judejczyków Jehowa jest tylko Ich Bogiem, u Greków Zeus jest opiekunem całej ludzkości. Czyli, innymi słowy, religia grecka jest uniwersalistyczna; jest to mianowicie „uniwersalizm opieki, rozciągniętej na wszystkie narody i uzależnionej względem każdego człowieka jedynie od jego zasługi, nie zaś od jego narodowości”. Na pytanie zaś od kiedy w tem właśnie znaczeniu religia grecka była uniwersalistyczna, autor odpowiada: „Zawsze, już bowiem od najwcześniejszych pieśni (Hymnów) Zeus był zawsze uważany za boga nadnarodowego”. „Na pytanie jednak, kiedy religia Jehowy była uniwersalistyczna w tem znaczeniu, powinniśmy z taką samą stanowczością odpowiedzieć: nigdy. Zaprzeczamy temu samo hasło tej religii, bez końca powtarzane w Piśmie: Izrael ludem Jehowy, Jehowa Bogiem Izraela... „Juni bogowie obrali inne narody, istnieją oni na równi z Jehową, ale służą im Izraelita nie powinien, byłoby to bowiem zdradą względem własnego „zawistnego” Boga”. Czyli innymi słowy religia judejska jest nacjonalistyczna. Z czasem wprawdzie doszli Judejczycy do poglądu, że prócz Jehowy innych bogów niema, to znaczy, że się monolatria judejska przekształciła w monoteizm: cóż z tego, kiedy ten jedyny Bóg, chociaż jako jedyny, rządził także innymi narodami, nie tylko żydowskim, ale

Nowy „Mussolini”.

Tym razem w Chile.

Republika Chili przeżyła ostatnio pokojową rewolucję, w której wyniku władzę naczelną nad krajem i jego ludnością objął młody wojak - reformator Carlo Ibanez. Pisma amerykańskie piszą o nim jako o nowym Mussolinim. Rzeczpospolita Chili uważana była zawsze za jedną z najbardziej postępowych republik południowej Ameryki, która jednak, pomimo demokratycznych swoich form rządzenia a mo że właśnie dzięki nim, nie mogła zdobyć się na uczciwą, sprawną administrację.

Przekupstwo kwitło tu na każdym kroku, jawnie nieomal kupczono urzędami publicznymi, sądy były sprzedawne, a nieuczciwość i opieszałość prowincjonalnych władz administracyjnych, weszła wprost w przysłowie. Od czasu do czasu usiłowane miejscowymi zaburzeniami manifestacyjnymi protestować przeciwko temu stanowi rzeczy, osiągane jednak tą drogą reformy rzadko bywały istotne, a zawsze krótkotrwałe. Wszystko wracało niebawem do dawnego trybu i trwało to upórty, dopóki dobieł kraj nie został poważnie zachwiany wskutek współzawodnictwa nitratów, jakie nauczono się otrzymywać z atmosfery, z nitrata, produkowanymi przez miejscowy przemysł, stanowiący do tego czasu jedną z głównych podstaw gospodarczego życia Chili. Wówczas to, wobec poważnych powikłań ekonomicznych powstałych na tym, tle, zrodził się nagle silny ruch, zmierzający do obalenia dotychczasowej organizacji politycznej.

Leaders dla swoich usiłowań i dążeń znaleźli reformatorzy w osobie młodego wojaka, kapitana Carlo Ibaneza, który poprowadził regularną kampanię przeciw istniejącemu rządowi, obarczając go ciężarem odpowiedzialności za powszechnie panujące znieprawienie i korupcję. Wreszcie obawa generalnego buntu armii zmusiła prezydenta republiki chilijskiej, Figueroa, przedstawiciela panującej partii politycznej, do złagodzenia sytuacji drogą powołania kapitana Ibaneza — podniesionego zarazem do godności pułkownika — na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Pułkownik Ibanez zabrał się od razu energicznie do oczyszczenia Augiaszowej stajni, co mu zjednało tak wielką popularność w kraju, że partja rządowa, pomimo wszelkich ze swojej

strony wysiłków, niezdolna była ani przeciwstawić się jego działalności, ani w jakikolwiek sposób ją zatamować. Wreszcie w lutym br. udało się Ibanezowi przeprowadzić gruntowną reorganizację gabinetu, którego stał się on wiceprezesem. Działalność swoją skierował przede wszystkim do usunięcia znanych z łapownictwa urzędników, zniesienia zbytecznych urzędów, unormowania płac i skreślenia wielu zbędnych pozycji budżetowych, dzięki czemu od razu rozchód państwa zmniejszony został o poważną sumę 26 milionów pesos, czyli 3 miliony dolarów.

Nie zawahał się też w radykalnej reformie administracji usunąć ze stanowiska i pociągnąć do odpowiedzialności prezesa Sądu Najwyższego oraz 18 sędziów. Równoległe z czyszcze-

nem moralnem administracji przeprowadził Ibanez czyszczenie ulic i domów z brudu i niechlujstwa, w czym znalazł poparcie całego społeczeństwa mimo całej drastyczności stosowanych w tym celu metod.

Przed kilkoma tygodniami, pod pozorem wyjazdu na dłuższy urlop wy-poczynkowy zagranicę, usunął się prezydent Figueroa od rządów i zdaje się już nie ulegać kwestji, że rezygnacja jego w formie urzędowej nastąpi niebawem i że pułk. Ibanez, któremu przekazał Figueroa przed wyjazdem swoje funkcje, będzie jego następcą. Sam już fakt powierzenia mu przez głowę państwa jego funkcji równa się umianu stanu rzeczy, wprowadzonego przez lutowe obalenie gabinetu.

P. m.

Niemcy i żydzi.

Na wolnej ziemi szwajcarskiej odbyły się ostatnio dwa zjazdy, zakończone wprawdzie skandalicznie, a co do treści obrad chaotycznie, które jednak ze względu na sprawy w nich poruszone i wywleczone, były bardzo ciekawe. Onegdaj — zakończył się w Genewie kongres mniejszości narodowych przed tygodniem w Zurychu konferencja „dla obrony praw żydowskich”.

Kongres mniejszości został rozbity przed przedstawicielami mniejszości w Niemczech, dzięki wybitnemu wpływowi delegatów polskich. Grupy polska, duńska, serbsko-łużycka, a nawet litewska, oświadczyły jednomyślnie, że kongres mniejszości narodowych stał się narzędziem niemieckiej polityki ekspansywnej i że przede wszystkim poparcie niemieckich intryg za zaborszych miał na celu, nie zaś ideową obronę prawa mniejszości, wobec czego kongres opuścili.

Nie trzeba dowodzić, że tego rodzaju oświadczenie mniejszości narodowych w Niemczech posiada dużą doniosłość polityczną, chociaż potwierdza rzecz znaną dobrze, szczególnie na gruncie polskim. Berlin wzięł od dawna na siebie rolę obrońcy mniejszości narodowych w Europie powojennej dążeniem separatystycznym tych mniejszości sprzyja usilnie we własnym interesie, a mianowicie, aby rozsadzić przy ich współdziałaniu fundamenty narodowe państw ościennych samodzielność ich wewnętrznej poli-

tyki skreślać, przystosowywać ją do zasadniczego celu własnego — rewizji traktatu wersalskiego. Do celu tego Berlin dąży nie tylko przez energiczne a przebiegłe organizowanie mniejszości niemieckich w państwach sąsiadujących, które mu służą za placówki politycznej i gospodarczej ekspansji oraz wywiadu, lecz także przez patronowanie wszelkim innym mniejszościom oraz ich blokom i związkom. O tem doświadczenie polskie może dużo powiedzieć. Ale dobrze się stało, że fałszywą i podstępą działalność polityki mniejszościowej niemieckiej zdemaskowały same mniejszości narodowe, prześladowane i tępiące w Niemczech.

Drugi zjazd — czysto żydowski — był wyrazem zarówno fermentu politycznego, jaki istnieje w mózgach żydów całego świata, najsprzecznij-szych poglądów i tendencji religijnych — socjalnych i narodowych, jak także wielkiego poruszenia w masie żydostwa światowego, które ujawnia się od początku wielkiej wojny między innemi w dążeniu do nadania żydostwu piętna jednolitej narodowości, mo carstwa światowego, o rozrzuconem po całym globie ziemskim terytorjum „narodowem”. Prawda, że sam kongres żydowski wykazał wielojęzycznością swych obrad, różnorodnym słońskiem do najbardziej podstawowych zagadnień, nieobecnością umyślną przedstawicieli wielu kierunków politycznych i socjalnych żydowskich. Że żydostwo nie ma prawa wysuwać jednolitych postulatów narodowych pod adresem poszczególnych rządów. Jednakże postąpił on wbrew temu i ogłosił rezolucję w sprawie „praw narodowych”, które powinny być potraktowane jako „curiosum”, świadczące o mentalności żydowskiej, megalomańskiej i wzdurliwej! dla rozsądku politycznego narodów chrześcijańskich.

Uchwały te z zadowoleniem zresztą stwierdzające zaspakajanie żądań żydowskich w Polsce, domagają się całkowitej autonomji żydowskiej, nawet w dziedzinie podatkowej. Domagają się mianowicie dla ludności żydowskiej „prawa tworzenia ciał publiczno-prawnych, z prawem zarządzania wewnętrznymi sprawami żydowskimi, tudzież z prawem opodatkowania ludności żydowskiej”. — „Wspomniane ciała winny być kierowane przez organy centralne, (rady narodowe, rady naczelne, rady centralne), i przez organy lokalne (gminy)”. „Ciałom tym rady i samorządy winny oddać określoną część budżetu, według liczebności zaludnienia”. W tych jednostkach administracyjnych, gdzie żydów jest nie mniej niż 20 procent ogólnej ludności, obywatele żydowscy winni posiadać prawo posilkowania się językiem potocznym w stosunku pisemnym i ustnym z władzami.”

Tylko tyle!

Autonomia narodowa, finansowa i konieczność nauczania się żargonu dla ministrów polskich oraz magistra-

tu stolicy! Władze powinny znać „pococzny” język żydowski w tych miejscowościach, gdzie żydów jest nie mniej, niż 20 procent!

Szafeńczy, megalomani, czy też.... realisci?

Na to pytanie w obecnych warunkach polskich odpowiedzieć jest trudno.

KAWA RIEDLA

Towarzyszka Kollataj o Callesie.

Tow. Kollataj, przybywszy do Meksyku jako dyplomatyczny przedstawiciel sowietów, w oficjalnych oświadczeniach swoich dawała stale wyraz swemu entuzjazmowi dla „czcigodnego” senatora Plutarcha Eliasza Callesa, który dwa lata temu, podczas swego pobytu w Niemczech nawiązał nie łączności z Moskwą. Pomiędzy obu stronami panowała jak najlepsza harmonia, zdawało się, że Moskwa i Meksyk są zupełnie jedynymi. Już po roku jednak bliższej współpracy stosunki się zupełnie popsęły i wreszcie, wobec obustronnych skarg, tow. Kollataj opuściła Meksyk i wróciwszy do Moskwy, wypowiedziała swe spostrzeżenia, wydając bardzo ujemny sąd o stanie rzeczy w Meksyku.

Tow. Kollataj jest bardzo rozczarowana: przybyła do Meksyku, pełna wielkich planów i nadziei, obecnie już je pogrzebała, czyniąc melancholiczne wyznanie. Calles i Morones (przywódca t. zw. „Crom'u” t. j. związku organizacji zawodowych robotniczych) są według niej „fałszywymi” socjalistami, którzy posługują się elementem robotniczym tylko dla swych egoistycznych celów. Organizacje robotnicze, którym przewodzi Morones nie pracują dla „ideału”, a są tylko „gromada”, powodująca się jedynie osobistymi interesami.

Wielkie zmiany uległy także pierwotne poglądy tow. Kollataj na religijne prześladowania: oświadcza ona, że niema ono innego celu, jak tylko zrabowanie własności Kościoła. Obregon, kontr-kandydat Callesa, przy ubieganiu się o prezydenturę ma zamiar wykorzystać sytuację, wytworzoną przez walkę z Kościołem na rzecz swej kandydatury. Towarzyszka Kollataj stwierdza, że wszystkie piękne frazesy Callesa i jego otoczenia o gorącej miłości do proletariatu są tylko beztreściwym dźwiękiem i że Calles jest nienasyconym i bezwzględnie łupieżcą. — Słowem — kocioł garnkowi przygania.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy na wiadomość o tragicznej śmierci naszego syna rzeczywiście nam względnie przestać wyraziły współczucia zasłamy tą drogą z głębi serca „Bóg zapłać”.

8218n Michał i Stefania Zawojscy.

Dentysta

Marjan Stanisław Seeman

Leona Sapiehy 1. 19.

POWRÓCIŁ.

7863n

Dentysta Dr. S. MAJER

ordynuje obecnie w Przemyślu

przy ul. Głównajnej 2, I. p.

(róg Franciszkańskiej i Rynku). n8067

POLSKI BANK HANDLOWY

Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19

zawiadamia, że wobec przejęcia agend zwinętych oddziałów Polskiego Banku Handlowego w Jarosławiu, Przemyślu i Stawowie, skuteczną wypłatę rat, należnych wierzycielom tychże oddziałów w myśl zawartej ugody sądowej. 8273n

opiekuje się tylko żydowskim. Jest to więc uniwersalizm mocy, nie opieki, z uniwersalizmem chrześcijańskim sprzeczny!

A teraz — jak się Bóg objawia w religij greckiej a żydowskiej? Odpowiada Zieliński: Bóg Greków objawia się w tych trzech najwyższych ideałach, do których urzeczywistnienia dąży duch ludzki, a którymi są: dobro, prawda i piękno; Bóg żydów w starożytności jest inny.

Już w „Odysei” poeta przez usta samego Zeusa obala pogląd, że zło człowieka pochodzi od bogów: to fałsz, bóstwo bowiem jest przyczyną dobra i tylko dobra. U Żydów — inaczej. „Gdy je” (to jest twoich wrogów) „Pan Bóg podda tobie, wybliesz je do szczytu. Nie weźmiesz z nimi przymierza, ani zlitujesz się nad nimi. Ale owszem to im uczynicie: otarże im wywróćcie i bałwany pokruszcie i gaje wyrąbcie ryciny popalcie”. „A z tych miast, które dane będą tobie, nikogo zgoła żywo nie zostawisz, ale pobijesz w paszczę miecza”.

Ależ — powie tu niejeden — przecie i Grecy dopuszczali się takich okrucieństw! Tak, ale Grecy nie przypisywali ich Bogu, a Żydzi przypisywali. „I o to jedynie nam tu chodzi” — mówi Zieliński. „Nie zatruwa sumienia człowieka największa nawet zbrodnia, popełniona przez jego przodka lub przez niego samego, póki on sam jest w stanie tę zbrodnię popełnić. Tu jednak już i tej możliwości nie było: zbrodnia przedstawia się jako popełniona z

rozkazu samego Jehowy. I przez to samo Izraelowi i wszystkim jego potomkom, we krwi i duchu było przykazane bronić tej zbrodni, nazywać białem czarne i dobrem złe. To było właściwie zatruciem sumienia”.

W związku z tym poglądem, że Bóg objawia się w złem, musiało pozostać pojęcie gniewu Bożego czyli gniewnego Boga. „A przecie gniew jest namietnością, a bóstwo, zdawałoby się, powinno być wolne od namietności — przecie i dla człowieka postępow moralny zawiera się w stopniowym wyzwoleńiu od nich. Watry i grzoty szaleją w chmurach nad naszymi głowami; ale kto bywał na szczytach wysokich gór, ten wie że nad temi chmurami świeci bezbrzeżny błękit niezmąconego nieba. Kto kazał Izraelowi szukać swego Boga w gniewnych chmurach Horebu, a nie wyżej, w cichej przestrzeni eteru?” „Dusza jednak helleniska, dzięki swoim wielkim prorokom z Platonem na czele, dosięgła owych szczytów; dla niej przeto, póki ona była sama, sobą, gniewny Bóg Izraela był nie do przyjęcia. Upokorzyła się dopiero z czasem: Laktancjusz przymusowy obrońca Tory, z wielkim trudem musiał jej udowodnić w swoim traktacie „De ira Dei” słusność biblijnego ujęcia wyższego bóstwa. Ale upokorzyła się tylko pozornie i powierzchownie, w sercu zaś nosiła poczucie innego Boga i chętnie przelała je w Tego, co umarł za nią na Golgocie”.

Ign. Chrzanowski.

(Dok. nast.)

Sztuka i ekran.

Kino „Apollo” — „Półświatki paryskie”. Wytw.: „United Artists” w Ameryce. — Scenariusz i reżyseria: Karol Chaplin. W rol. gl.: Edna Purviance i Adolf Menjou.

Ze Chaplin jest wielkim artystą, który potrafi łączyć ze śmiechem wycisnąć z oczu widza, to wiedzieliśmy oddawna. Również jego głębokie odczucie kina nie ulegało nigdy wątpliwości. Obecny film zaś wskazuje dobitnie, że ten artysta, wiedziony jakimś nieomylnym instynktem, potrafi również zainscenizować film poważny i na wielką skalę artystyczną. Film wyszedł z amerykańskiej wytwórni „United Artists” (Zjednoczeni artyści), na czele której stoją, jak wiadomo, Douglas Fairbanks, Mary Pickford, D. W. Griffith, Ph. H. Ince i inni najwybitniejsi artyści amerykańscy.

Akcja filmu toczy się w środowisku, przypominającym nieco „Nasze sojuszniki” Farrera. Młoda dziewczyna z prowincji (Edna Purviance) dostawszy się w to środowisko, potrafi ze stoicyzmem znosić swoje stanowisko i załamuje się dopiero po spotkaniu z człowiekiem, z którym niegdyś chciała związać swój los i który mimowoli przyczynił się do jej upadku. To spotkanie decyduje o losie młodego malarza, który życiem przypłaca konwenanse towarzyskie, a bohaterka znajduje na resztę dni schronienie jako opiekunka dzieci.

Umiar artystyczny Chaplina uchronił go od zbyt wielkiego wyidealizowania postaci, natomiast główny nacisk położył on na kinematograficzne przedstawienie zdarzeń. A więc scena, która decyduje o losie bohaterki, pokazana jest w skrócie: Młody człowiek odwotany od telefonu wskutek nagłej śmierci ojca, wywołuje na niej wrażenie, że ją opuścił, w konsekwencji ona sama wyjeżdża do Paryża. Również drastycznie przedstawiony jest stosunek bohaterki, już jako kurtyzany do chwilowego przyjaciela: oto on wchodzi, jakby nie spostrzegając nikogo, całując się w przejściu od niechęci, poczem ona ślady w jednym kącie, on wychodzi do drugiego pokoju i spokojnie wyszukuje coś w szafie (najlepsza scena całego filmu). Moment, w którym młody malarz uświadamia sobie rzeczywisty charakter swej dawnej ukochanej: oto z szuflady z pośród stosu kobiecych fałaszaków wypadają męskie kołnierzyki.

Te przykłady niech posłużą dla zilu strowania metody reżyserskiej Chaplina: mógłbym ich podać więcej, ale nie chcę przeciągać recenzji. Z artystów na pierwszy plan wybija się Adolf Menjou. Kto go widział w „Królowej Cesarzowej”, ten znowu podziwiać będzie ten jego spokój i wyrażanie uśmiech, którym on wypowiada

całą rolę. Ten sam umiar udzielił się również bohaterce głównej (Edna Purviance, stosunkowo mało u nas znana), natomiast wykonawca roli malarza (nazwiska nie znam) zbyt przeładował swą rolę sentymentalizmem, który w nas nie może wywołać współczucia.

Program uzupełnia groteska rysunkowa Fleishera oraz „Echa z Los Angeles”.

Kino „Palace”. — „Korona kłamstwa”. Reż.: Dymitr Buchowiecki. W rol. gl.: Pola Negri, Noah Berry i Rob. Ames. — „Król i królowa”. Reż.: Edw. Sutherland. W rol. gl.: Raymond Griffith i Mary Brian. Wytwórnia: „Paramount”.

Po długim niewidzeniu znów mieliśmy możliwość oglądania naszej znakomitej rodaczki, której egzotyczne małżeństwo z prawdziwym czy też fałszywym księciem Mdivani ostatnio narobiło tyle hałasu na szpaltach prasy codziennej.

Abstrahuując od tych sensacji, wyległych w sezonie ogórkowym i pod wpływem brzęczących argumentów „managerów” reklamowych księżnej

Mdivani, I. voto hrabiny Domskiej, stwierdzić należy, iż dwa nazwiska przemawiają za wysoką jakością filmu. Pierwsze — to Buchowiecki. Pomijam szablonowe tło jakiegoś fikcyjnego królestwa bałkańskiego, odtworzone po amerykańsku i konwencjonalnie; oryginalną jest treść. Wyobraźmy sobie jakąś egzaltowaną dziewczynę, która roi o laurach aktorskich i odtwarzaniu ról królewskich, która pewnego dnia ma możliwość odtworzenia tej roli naprawdę. Bo oto garstka szantaryzistów, wykorzystując jej podobieństwo do niedawno zaginionej królowej jakiegoś Gran Harku(!) zawozi ją do tej egzotycznej krainy, aby dopiąć swoich celów. I tutaj otwiera się ogromne pole do popisu dla artystki, która przeżywając niejako podwójnie, okazuje cały swój kunszt aktorski. Sekundują jej dziełnie Noah Berry i szereg świetnie podpatrzonych typów ministrów. Na wyróżnienie zasługuje Michał Wawicz w roli tyraństwa.

Drugi film — to świetna groteska z R. Griffithem, pełna łącznie kinowych scen; zwłaszcza karykatura rewolucji wypadła świetnie i budzi salwy śmiechu.

Nieprzyjaciele Stallina.

Czy grozi rosyjski „9-y Thermidora”?

Moskwa, w sierpniu.

Zamiatanie do błyskotliwych okrasłań upraszczających, w połączeniu z nałogiem powoływania się na analogie historyczne, sprawiły, że Stalin porównywany bywa z Robespierrem, i że przeto mówi się coraz częściej o „moskiewskim „9-y Thermidora”, czyli zapowiada się erę bonapartyzmu w sowieckiej Rosji. W istocie jednak, mało rzeczowego uzasadnienia, jeszcze mniej zaś logicznego prawdopodobieństwa posiada ten zbyt paradoksalny horoskop.

Niewątpliwie, walka, tocząca się od 1924-go roku pomiędzy apostołami neo-socjalistycznej ewangelii Lenińskiej przybiera bardzo wyraźną postać chronicznego już fermentu rozkładowego. Niewątpliwie, trwałość zwycięstw, odnoszonych przez Stalina nawet nad skoalicjonowanymi przeciwnikami wydaje się być jak twierdzi sam triumfator nader problematyczna, a — w przekonaniu zakordonowanych radykałów rosyjskich — bodaj i wręcz „pyrrusowo” krucha. „Nie chcemy utrzymywać, że opozycja wyrzekła się dalszej walki i w zupełności uznała wszystkie swoje błędy — bynajmniej. Partia jasno zdaje sobie sprawę z rządzonych braków złożonego oświadczenia, pozostawianego otwartą dla opozycji furtkę, umożliwiającą podjęcie nowej walki. Dlatego też raz jeszcze

uprzedzamy towarzyszków, że niema gwarancji pokoju”.

Na tak pesymistyczną nutę nastrojony jest wstępny artykuł, zamieszczony w moskiewskiej „Prawdzie” (Nr. 181). Nie baczac więc na oczywistą dziś przewagę Stalina, liczącego w szeregi swoich popleczników olbrzymią armię podległych mu urzędników państwowych, poważną część sowieckich i wojskowych i wielotysięczne zastępy szpiclów czekistowskich, nie baczac na to, że on to właśnie dzierży w swoich rękach wszystkie nici bolszewickiego aparatu administracyjnego, można i nawet należy brać pod uwagę ewentualność poniesienia przez Rosję klęski. Rosja była zawsze krajem rewolucji „pałacowych”. Rozbieżności natomiast wyłaniają się przy ocenie doniosłości takiego przewrotu oraz jego pośrednich i bezpośrednich konsekwencji.

Obóz nieprzyjaciół Stalina skupia w obecnej chwili oponentów wszelkich i wielce różnorodnych przekonań ideowych, metod taktycznych i... ambicji osobistych. Skłonności do sekcjarstwa heretyckiego są głęboko zakorzenione w duszy narodu rosyjskiego. Ta heterologiczność, jaskrawie za znacząca się w dyskusjach programowych, musi z konieczności, mieć swoje dobre strony i swoje plety

Achillesowe. Wspólnie prowadzą oni wprawdzie wojnę przeciw dyktatorskim formom rządów, przeciw karygodnemu sprzeniewierzeniu się hasłom demokratycznym, przeciw czynom Stalina, świadomie zniekształcającego słowa Lenina. Ale podczas, gdy prawe skrzydło opozycji zarzuca sowieckiemu premierowi nadmierny zelanizm komunistyczny, uniemożliwiający odrodzenie gospodarcze kraju, skrajna lewica oskarża go o tchórzyliwy oportunizm w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, oportunizm, niweczący systematycznie cały dorobek rewolucyjny.

Stalin, jako mały stanu, jest sui generis „Realpolitikiem” komunistycznym, zmuszonym lawirować ustawicznie pomiędzy najpilniejszymi potrzebami państwowymi a zasadami ustroju socjalistycznego. Rzeczywistość codziennego życia narodowego nakazuje mu, i to w sposób kategoryczny, okazywanie faktycznych ustępstw „nepmanom” miejskim oraz „kułakom” wiejskim, od nich bowiem w znacznej mierze zależy dobrobyt ekonomiczny kraju. Nakazuje mu ona również usilne szukanie kompromisowych dróg porozumienia z innymi mocarstwami zwłaszcza temi, które skłonne byłyby, przy odpowiednich kompensatach materialnej i materialnej natury, udzielić Rosji tak niezbędnej pomocy finansowo-kredytowej.

Okazuje się wszakże, że poparcie nie tylko przez obcych, ale i przez swoich związane jest z tak poważnymi ofiarami, na rzecz ideologii burżuazyjno-kapitalistycznej, że Stalin lęka się iść za daleko w tym kierunku, by nie knąć broni przeciwko sobie samemu i nie powiększać liczby „trockistów”. Czyżby on przeto częściowe ustępstwa i prawicy i lewicy — na zmianę — zwalczając każdą z tych grup oddzielnie, w myśl taktyki strategicznej Napoleona i paraliżując w ten sposób całą akcję opozycji, nie rozporządzał jednak dostateczną siłą, by rządzić metodami Bonapartego.

W razie zwycięstwa koalicji też nie można oczekiwać powtórzenia się w Rosji 9-go Thermidora, gdyż zbyt wielkie są odchylenia programowe pomiędzy dwoma skrzydłami obozu anty-Stalinowskiego. Bonapartyzm jest synonimem mocnej władzy, sprawowanej przez jedną stronę, lecz opartej też i na słabości przeciwnika. Dotychczasowe walki, pomimo różnych triumfów, w częstych odstępach czasu powtarzających się, nie zmieniły faktycznego ustosunkowania sił.

I dlatego — o ile nie zajdą jakieś gwałtowne wstrząsy międzynarodowe, lub zbrojne konflikty wewnętrzne, co wydaje się mało prawdopodobnem — decydujące zwycięstwo odniesie w Rosji życie, walczące najsukuteczniejszą bronią, bezkrwawą — ewolucja kulturalno-społeczna. jez.

JACK LONDON.

14)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy.)

Przez cały czas oboje nie przemówili ani słowa. Mężczyzna nie tylko milczał, ale zdawał się tak pochłonięty swoimi zajęciami, jakby nie życzył sobie usłyszeć tych kilku słów wyjaśnienia, które chciałaby wypowiedzieć Frona. Zachowanie jego robiło takie wrażenie, jakgdyby było najwykreszą pod słońcem rzeczą iż młoda kobieta wyłania się nagle z burzy i wichru, by dzielić w nocy jego namiot. Do pewnego stopnia podobano się to dziewczynie, ponieważ jednak nie rozumiała tego, czuła się więc zmuszona. Najwyraźniej coś przyjęte zostało za pewnik, coś, czego nie mogła pojąć. Kilkakrotnie zwilżała wargi, żeby przemówić, ale milczała, bo zupełnie nie dostrzegano jej obecności.

Otworzywszy siekiera puszkę wołowiny w konserwie, gospodarz podsmażył kilka grubych plasterów boczka, odstawił patelnię i zagotował kawę. Potem wyłonił ze skrzyni połowę zimniego, ciężkiego placaka z jabłkami, obejrzał go z powątpiewaniem i rzucił szybkie spojrzenie na dziewczynę. Wyrzucił nadspuły przysmak za drzwi, poczem wytrząsnął z pudełka resztkę sucharów morskich na kawałek płótna, rozgniół je, rozkruszył, wystawił na deszcz. Okruchy obficie nasiąkły wodą. aż

stały się pulchną, brudną - białą masą.

— Nie mam innego „pieczywa” — mruknął. — Ale proszę siadać i posilić się jak można.

— Chwileczkę — odpowiedziała Frona i zanim zdolał zaprotestować, rzuciła rozniekłe suchary na patelnię w tłuszcz. Do tego dołączyła kilka kubków wody i postawiła na dużym ogniu. Po kilku chwilach parowania i bulgotania całej masy, dorzuciła do niej drobno pokrajaną wołowinę i wszystko zamieszała łyżką. Potem hojnie posoliła i popieprzyła, aż znakomita para wznosiła się poczęła z mieszaniny.

— Muszę przyznać, że wcale niezła potrawa — powiedział, kołysząc talerz na kolanach i chciwie pożerając jego zawartość. — Jak to się nazywa?

— Stungullion — odrzekła grzecznie Frona, poczem kolacja ciągnęła się już w milczeniu.

Frona pomogła przygotować kawę, jednocześnie bacznie przyglądając się nieznanemu. I okazało się że twarz ta nie tylko nie jest niemą, ale jest pociągająca i silna. Silna raczej biernie, niż czynnie. Zapewne student — pomyślała Frona — widywała bowiem oczy studentów, zawsze zmęczone nocnym ślęczeniem nad książkami. Te oczy miały również ów wyraz znużenia. Bronzowe oczy — dodała — i piękne, o ile męskie oczy mogą być piękne. Ale po chwili, nakładając mu na talerz drugą porcję stungullionu, zauważyła z przyjemnością, że brązowość tych oczu nie była pospolita, lecz raczej orzechowa. Przy dziennym świetle — poczuła — i w natężeniu zdrowia oczy te miały się będą

siwo, a nawet siwo - niebiesko. Wiedziała o tem dobrze. Jej jedyna i najmilsza przyjaźniółka miała właśnie takie oczy.

Włosy mężczyzny były ciemno - orzechowe, lśniące miedzią przy blasku świecy i lekko sfaldowane; was maleńki, złotawy. Cała twarz pozatem była czysto wygolona i wedle pięknego, prawdziwie męskiego wzoru rzeźbiona. Z początku nie podobaty się Fronie zbyt zapadłe policzki, ale kiedy ocenta spojrzeniem muskularną, śmigłą postać, głęboką pierś i ciężkie ramiona, odkryła nagle, że chude policzki są ładne. W każdym razie nie pochodzą z niedożywienia; przeczy temu budowa ciała, policzki za to bronią od zarzutu otyłości. Wysoki, pięć stóp dziewięć — ocenila wedle swego szkolnego doświadczenia; wiek: ze dwadzieścia pięć, trzydzieści, ale raczej to pierwsze.

— Koców mam mało — powiedział nagle i zamilkł, żeby wychylić filiżankę kawy i postawić ją, przewróconą, na skrzydło. — Nie przypuszczam, żeby moi Indianie wrócili nad ranem z nad jeziora Lindernas a szelmy popakowali wszystko, prócz kilku worków maki i prymitywnego obozowego ekwipunku. Mam też dwa ciężkie płaszcze, które doskonale zastąpią kołdrę.

Odwrócił się, jakby nie oczekując żadnej odpowiedzi i rozwiązywać począł zwój koców, owiniętych w nieprzemakalny brezent. Potem wyciągnął z walizki dwa płaszcze i rzucił do stosu.

— Kabaretowa aktorka zapewne, co?

C. d. n.

„Prezydent“ sowiecki Kalinin mówi.

Moskwa, w sierpniu.

W szerokich warstwach ludności rosyjskiej panuje od szeregu miesięcy ogólne podniecenie umysłów. W związku z ustawicznymi alarmami wojennymi i toczącą się walką w łonie stronnictwa komunistycznego, masy rosyjskie żyją w ciągłym oczekiwaniu tajemniczych jakichś doniosłych wydarzeń, których terenem byłaby cała nacja sowiecka. Wybitni działacze komunistyczni śledzą z bacznością nastroje wśród ludności, starając się równocześnie przeciwdziałać nastrojom pesymistycznym, i urabiać opinię publiczną w duchu dla sowietów jak najprzychylniejszym. Ten też należy sobie objaśnić okoliczność, że w ostatnich czasach coraz częściej odbywają się w miastach i miasteczkach rosyjskich wiece i zebrania publiczne, na których w charakterze mówców występują wybitni i odpowiedzialni działacze sowieccy.

Pisma europejskie referowały już szczegółowo o przemówieniach Rykowa, Bucharina i Stalina, którzy na rozmaitych zebraniach publicznych przedstawiali oficjalnie sowiecki widzenia na aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Obecnie przyszła kolej na samego „prezydenta“ sowieckiego, tj. przewodniczącego ogólnozwazkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego M. Kalinina, który w tych dniach na ogólnozwazkowym zjeździe robotników okrętowych wystąpił z wielką mową polityczną.

Rzecz jasna, w przemówieniu tam Kalinin nie mógł pominąć milczeniem jednego z najaktualniejszych obecnie w Rosji zagadnień, t. j. zagadnienia niebezpieczeństwa wojennego. Oświadczył on, między innymi, że rezolucja zjednoczonego plenum Centralnej Komisji Kontrolnej i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej zupełnie konkretnie określa problem przyszłej wojny.

W związku z tem Kalinin wskazuje na to, że możliwość wojny jest wynikiem charakterystycznego rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Równocześnie, — zdaniem prezydenta sowieckiego — „sam fakt istnienia ZSSR rewolucjonizuje klasę robotniczą w państwach kapitalistycznych, potęgując tem samem nienawiść burżuazji do ZSSR.“

Przechodząc do omawiania sytuacji wewnętrznie politycznej związku sowieckiego, Kalinin oświadczył, że najtrudniejszym problemem polityki wewnętrznej jest w dalszym ciągu kwestia unormowania stosunków między proletariatem miejskim a włościanstwem.

Na czem więc polegają trudności w unormowaniu tych stosunków? Zdaniem Kalinina główną przyczyną istniejących antagonizmów między chłopami a robotnikami jest okoliczność, że dobrobyt robotników miejskich rośnie w tempie daleko szybszem, niż dobrobyt włościanstwa.

Kalinin zgadza się z tem, iż stan taki jest anormalny. Robotnik sowiecki zarabia więcej, niż sowiecki włościanin, co silnie rzeczy pociąga za sobą stale wzmagające się nienawiści chłopów do proletariatu miejskiego.

Małe zarobki włościan prezydent sowiecki tłumaczy tem, że wydajność pracy robotnika miejskiego jest dzieś razy większa od wydajności pracy włościanina. Z tego wynika, że dążyć należy do zwiększenia wydajności pracy rolników. Kalinin przytacza pewne cyfry, mające potwierdzić słuszność jego wywodów. Okazuje się, że najmniej kwalifikowany robotnik miejski produkuje w ciągu jednego roku do 1000 rubli, natomiast produkcja roczna jednego włościanina ma wartość niespełną 100 rubli.

Rząd sowiecki, zdaniem Kalinina — znakomicie orientuje się co do szkodliwości podobnego stanu rzeczy, i u-

Dziś niedziela Premiera
KINO „LEW“ największego sensacyjnego filmu świata **KINO „LEW“**
8285 **3 LATA POLOWAŃ W AFRYCE**
Szarpiące nerwy polowania podróżnika afrykańskiego H. A. SNOWA w r. 1921 do 1924. Polowania na lwy, tygrysy, hipopotamy, węże, słonie, strusie, żyrafy i t. d. ogółem soczewka aparatu uchwyciła przeszło 150 gatunków najdziwniejszych zwierząt dżungli. Program uzupełniają 2 NAJLEPSZE KOMEDJE wytwórni „Universal Pictures corporation“.

silnie dąży do naprawy stosunków w tym kierunku. Jest to jednak związane z ogólnym problemem gospodarstwa wiejskiego w Rosji sowieckiej i musi być rozwiązane w jego ramach.

Pod koniec swego przemówienia Kalinin omówił rolę transportu wodnego w intensyfikacji sowieckiego gospodarstwa wiejskiego.

==○==

Z DNIA.

List Warszawianki ze Lwowa.

Kochana Musieczko!

W przejeździe z Truskawca, gdzie Papa pil trzy tygodnie Naftusie i to wyobraź sobie, czystą, bo ja przynajmniej dolewałam do niej malinowego soku i mówi, że mu już lepiej, zatrzymaliśmy się teraz na dwa dni we Lwowie. Nigdy nie przypuszczałam, że w takim miejscu na mapie, może być takie wielkie miasto. Pan Artur, którego poznałam w Truskawcu (b. sympatyczny blondyn zupełnie podobny do Żdzisia który na złość pojechał do Gdyni, jeśli Cię to interesuje) oprowadzał nas po tem mieście i opowiadał mi, że Lwów leży podobnie jak Rzym na siedmiu pagórkach i miał dawniej rzekę, którą schowano pod kamieniami, pod pomnikiem Sobieskiego i pod Teatrem Miejskim, ażeby nie wylewała, bo to jest bardzo nieprzyjemnie.

Najpierw zwiedziliśmy cukiernię Zalewskiego, skąd rozciąga się bardzo piękny widok na trotoar, po którym chodzi tam i z powrotem bez przestanku tutejsza nobiessa. Mężczyźni, jak mężczyźni zawsze jednacy, ale kobiety wymagają specjalnych studiów, chociaż nie mogę powiedzieć, żeby mi się nie podobały.

Lwowianki naogół są sztywne, mają w sobie dużo kokieterji, niektóre nawet noszą ładne buciki, ale żal mi ich, bo isloty te innsiały się z konieczności przysposować do tutejszych bruków i pagórków i przypuszczam, że gdyby się znalazły na Marszałkowskiej w Warszawie nie umiałyby chodzić, nie mówiąc o tem, że wszystkie zginełyby marnie pod autami przy przejściu do Aleji Jerozolimskich. Całe szczęście, że może do Warszawy wszystkie razem nie przyjadą.

Gdy pan Artur opowiadał mi o tutejszym ruchu ulicznym zaczęłam się tak strasznie śmiać, że aż Tatko musiał mnie zaprowadzić na lody do Weltza. Lody owszem, ale nad ciastkami rozplakałam się. Wyobraź sobie opowiadał mi, że tu w cukierniach nie sprzedają kremu, tylko w aptece i to na skórę, a najporządniejsi ludzie jedzą tu mamatyge i knedle.

Straszne stosunki.

Potem pojechaliśmy na ogromną górę która nazywa się Wysokim Zamkiem, skąd, gdzie tylko okiem sięgnąć, sprzedają świeże precl i widać Lwów. Pan Artur pokazywał mi stamtąd różne wieże i więcej wystające części miasta. Później byliśmy w Parku Kiłińskiego, wiesz tego z Warszawy. Jest tam mnóstwo ścieżek kręcących się pod górę, i nie dziwię się, że zakochanym parkom, chodzących po nich może się zupełnie w głowie zakręcić. Ale o mnie się nie bój, bo ja szłam z panem Arturem główną aleją przeważnie dosyć prostą. Ponad tym Parkiem jest plac wystawowy, gdzie odbywają się słynne targi, ale nie byłam tam, bo trzeba przechodzić koło drutów, na których można sobie potargać sukienkę. Wieczorem byliśmy na kolacji w najslawniejszej we Lwowie restauracji u George'a, w której, wyobraź sobie, jeszcze dotąd nie ma dancingu.

Czy to jest możliwe, — powiedziałam zdumiona panu Arturowi — ażeby w porządnej restauracji nie było dancingu? Może to nie jest porządne.

W odpowiedzi na to pan Artur zaczął się śmiać i ryczeć, jak stary saksofon.

O jedenastej zaczęliśmy wszyscy ziewać, Papcio obtarł usta serwetą i rzekł uroczyście:

— Wiesz duszko chodźmy już, po tem akcyjnem piwie chce mi się bardzo spać.

Więc pomyśli sobie w ten sposób poszłam pierwszy raz w życiu tak wcześnie spać. Boję się tylko żeby mi to nie zaszkodziło, bo to przecież bardzo niezdrowo, ale nie mów o tem nikomu w Warszawie, boby się może śmiali. Pan Artur opowiadał, że we Lwowie jest także teatr, w którym wystawiają równocześnie opery, operetki, komedje, dramat, farsy i balet, dlatego bardzo łatwo z opery robia tu operetkę, z operetki dramat a z dramatu farsę a obecny dyrektor patrząc na to wyrzywa sobie włosy z brody i pieniądze od Rady Miejskiej. Resztę opowiem Ci ustnie w Warszawie. Adieux Mimi.

Twoja Niusieczka
przepisał Rustan.

Od idylli sielskiej do dyktatury naftowej.

Może być, że przodkowie J. D. Rockefellera senj. zwali się w XVII wieku istotnie „Rocheffeulle“ i jako gorliwi hugonoci wyemigrowali po odwołaniu Edyktu Nantejskiego przez Ludwika XIV wraz z licznym współwyznawcami początkowo do Koblencji, w 1720 zaś roku do Nowego Kontynentu, uważanego za ziemię obiecaną przez tych, dla których Stary Kontynent był krainą cierpień i prześladowań. W każdym razie stary Rockefeller, protoplasta dynastji „królów naftowych“, urodzony 1839 r. w pobliżu Cleveland (Ohio), uważał się już za rdzennego Amerykanina i miliarder-

ską karierę rozpoczął zarówno skromnie, jak i klasycznie od... pasania indyczek. Praca w kancelarji parafji miejskiej dała mu sposobność nabycia elementarnego wykształcenia, co znowu umożliwiło mu zajęcie się z czasem i handlem. Szczupłe były ramy jego działalności kupieckiej, ale jej uniwersalny z konieczności charakter sprawił, iż znalazł się on pewnego poranku na wzgórzach Pensylwanji.

Dawno, przed 300 niemal laty dowiedzieli się biali od swoich czerwonoskórych przyjaciół o istnieniu w tamtych stronach źródeł, obdarzonych

tajemniczymi własnościami; przy zetknięciu z zapalonem lucytwem wybuchają płomieniem, wydzielając wielką ilość płynu. Przekonał się naocznie o prawdziwości opowiadań pewien młody człowiek, zwany Jerzym Waszyngtonem, nie przypuszczał jednak, by płyn taki mógł mieć praktyczne zastosowanie w życiu codziennym. Zgola odmiennego wszakże zdania był przybyły w 1859 r. do Pensylwanji Rockefeller, który — z przyjaciелеm, niejakiem Edwinem Drakem — przedsięwziął pierwsze, systematyczne wiercenie. Na głębokości 20 m. trysnęło źródło ropy — zapoczątkowana została „gorączka nafty“! Wiedząc o odkryciu ściągającej wkrótce krocie „prospektorów“, żadnych szybkiego wzbogacenia się. Kopalnie wyrastały, jak grzyby po deszczu — i dochodziło do olbrzymich fortun i do strasznej nędzy z dnia na dzień prawie. Zwyczajnie dzieje każdego szatu spekulacji, gdy ceny wahają się pomiędzy 16 dolarami a 10 centami za tonnę!

Rockefeller takiej hazardowej gry uprawiać nie chciał, zajął się więc rafinowaniem ropy, i to z niezmiernym powodzeniem, co pozwoliło mu stworzyć w 1870 r. „Ohio Petroleum Co“ z kapitałem miliona dolarów. J. D. Rockefeller urodził się przeto już, jako syn prawdziwego milionera, co stanowiło podówczas nawet w Ameryce wielką rzadkość. „Nie baczac, że byłem najbogatszym młodzieńcem w kraju, ojciec trzymał mnie krótko, jak gdybym miał być spędzić całe życie w niedostatku. To też musiałem od wczesnych lat pracować ciężko i nie wiele godzin mogłem poświęcać rozrywkom bardzo skromnym i mało kosztownym“, mówi w swoich wspomnieniach nowożytny Krezus. Po ukończeniu — nie bez znacznego wysiłku — uniwersytetu w Brown, obejmując Rockefeller w 1899 r. kierownictwo nad całą olbrzymią machiną administracyjną i przemysłową, powołaną do życia przez ojca, który postanowił spocząć na laurach naftowych.

Wyjątkowo trudne i nader skomplikowane obowiązki spadły nagle na barki młodego dyrektora naczelnego, było to bowiem w chwili, gdy dla przemysłu naftowego otworzyły się nieoczekiwane, a bezkresne niemal horyzonty rozwoju — samochody, dzięki inicjatywie Forda, stawały się przedmiotem masowej fabrykacji. J. D. Rockefeller senj., — naówczas jeszcze jr. — nieodrodny syn wielkiego ojca, okazał się na wysokości zadania: jego dziełem jest ta pajęcza sieć „pipe-linesów“, którą pokrył on całą Amerykę — płynie nią nafta oraz benzyna do wszystkich miast i miasteczek, lecz płyną nią również miljarady do kas „Standard Oil Company“. Acz kolwiek jest on tylko jednym z akcyjnarzów tego potężnego trustu i ma zaledwie 25 proc. udziału w zyskach, majątek jego obliczany być może obecnie w przybliżeniu — ściśła ocena wydaje się absolutnie wykluczona — na... miljarady dolarów!

Fantastyczna ta fortuna nie spaczyła jego wrodzonych zalet umysłu i serca, ani uczyniła ani ślepym na cudzą nędzę, ani głuchym na wołania o pomoc: kapitały dotychczasowych „Fundacyj Rockefellerowskich“ wynoszą przeszło... 490 milj. dolarów. Do główniejszych należą: międzynarodowe instytucje opieki społeczno - higienicznej i badań naukowych — 180 milj. dol., amerykańskie wychowawczo - kształcące — 130 dol., uniwersytet w Chicago — 45 milj. dol., etc. etc. Specjalną sympatię żywi Rockefeller dla Francji, czemu dał też odpowiedni wyraz, ofiarowując 58 milj. franków na odnowienie i konserwację historycznych gmachów Wersalu oraz Fontainebleau i przyczyniając się w znacznym mierze do odbudowy słynnej katedry w Reims, zburzonej w czasie ostatniej wojny przez Niemców.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro bierpiesz będziesz nędzę.

Odkrycie malowideł ściennych z XV. w. w Jasle.

Jeden z księży, studujący teologię w Przemyślu, udał się na strych kościoła parafialnego w Jasle (w środkowej Małopolsce — diecezja przemyska), i zauważył, nad sklepieniem, na ścianach murów nawy nałożone pewne kolory, a następnie złożył relację o tem ks. drowi J. Kwolkowi, notariuszowi Konsystorza i członkowi Dyrekcji Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Niezwłocznie z ramienia T. P. Nauk udał się do Jasła Kustosze Muzeum Narod. Ziemi Przemyskiej Inż. Kazimierz Osiński i skonstruował z ks. Franciszkiem Kasakiem, administratorem jasielskim, iż rzeczywiście z pod pobielenia wyłaniają się głowy mieszczek w strojach średniowiecznych, oraz inne postacie prawdopodobnie świętych.

Rysunek postaci jest charakterystycznie średniowieczny i może pochodzić z XV w. Gdy później obniżono sklepienie w okresie baroku, obrazy nad sklepieniami pobielono i do dzisiaj pozostały. Należy je odczyścić, a możemy otrzymać cenny materiał archeologiczny dla historyków sztuki i techniczną wartość dla malarzy.

Uzupełnią one materiały dra F. Koperskiego (Dzieje malarstwa XVI—XVIII wieku Polichromia Kościoła w Krużlowej Wyżnej. Według rys. K. Wawrośa — Średniowieczne Malarstwo w Polsce. Z polichromii Kościoła Bryldek w Lublinie. Tabl. 11 str. 106—107) i Akademii Umiejętności (Sprawozd. kom. dla badania historii sztuki w Polsce. Kościół PP. Brigidki Tabl. 11 str. 288). Parafia w Jasle została utworzona w roku 1326. Kazimierz Wielki podniósł osadę w roku 1325 do godności miasteczka i miał przyczynić się do budowy kościoła murowanego. Długosz wspomina, że dr. prawa kanonik Cielatko Stanisław, herbu Ciołek, i później w r. 1442 Mikołaj Cielatko, kanonik przemyski, troszczyli się o rozwój kościoła jasielskiego, więc możliwe, że sprowadzili malarzy, którzy wykonali obecnie odkryte malowidła.

Inż. Kazimierz M. Osiński.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

MAKATY BUCZACKIE

z Tkalni Artura hr. Potockiego w Buczaczu

poleca **Piotr Nuzikowski**

Lwów, ul. Szajnoch 2. n7706

Wystawia na Targach Wsch. Pałac Sztuki Stoisko 310.

Zawiadamiamy niniejszem naszych P. T. Odbiorców, że od dnia 1-go września 1927 za węgiel górnośląski pierwszej jakości liczyć będziemy cenę

ZŁ. 56.—

za jedną tonę (1.000 kg.) łącznie z dostawą pod dom w obrębie miasta Lwowa, płacne w całości gotówką przy odbiorze.

Węgla na spłaty ratalne od dnia 1-go września 1927 nie będziemy sprzedawać.

„SILESIANA”

Spółka węglowa z ogr. odp. we Lwowie, Legionów 1.

n8123

Reprezentacja Koncernu Górnośląskiego „ROBUR” w Katowicach.

Kościelne przywileje Włoch.

Niejednokrotnie dają się słyszeć pytania, dlaczego to papieżem od wieków stale zostaje Włoch, dlaczego większość kardynałów i członków Kurii Rzymskiej, a także większość nuncjuszy i delegatów też jest włoskiego pochodzenia. Czy to takie prawo, czy tak właśnie powinno być? Czy nie skorzystałby Kościół, powołując na najważniejsze swe centralne urzędy najwybitniejsze jednostki ze wszystkich narodów?

Przez ludzi, którzy głębszych przyczyn zjawiska tego nie znają, a przede wszystkim przez przeciwników Kościoła, czynione są uwagi, że przekładanie Włochów nad inne narodowości przy obsadzaniu wyższych kościelnych urzędów jest objawem szowinizmu księży Kościoła, pochodzenia włoskiego, którzy nie chcą postradać tego dominującego stanowiska, jakie w historycznym rozwoju osiągnęli.

Pytanie, dlaczego Papieżem w nowszych czasach stale jest Włoch, rozwiązuje się samo przez się. Dzieje się to po pierwsze dla uniknięcia t. zw. papizmu, t. j. ubiegania się narodów i państw o wybór tego lub innego kandydata i tworzenia się wskutek tego zwolenników jednego a przeciwników drugiego, czego przykłady dość liczne podaje historia. Następnie zaś Papież jest biskupem rzymskim, naturalną jest przeto rzeczą, że biskupem rzymskim jest Włoch, tak jak paryskim jest Francuz, a warszawskim — Polak.

Dlaczego jednak liczba wysokich dostojników Kościoła w zarządzie centralnym, a przede wszystkim liczba kardynałów, w większości swej składa się z Włochów? Należy tu przede wszystkim wskazać na fakt, że kardynałowie i inni dostojnicy kurii tworzą najbliższą radę Papieża i że zatem muszą oni mieszkać w Rzymie, znać miejscowe stosunki i władać miejscowym językiem. Że zaś w czasach da-

wniejszych komunikacja była daleko trudniejsza, niż dzisiaj, powstał więc zwyczaj obsadzania różnych centralnych stanowisk w zarządzie Kościoła najbliższymi będącymi siłami.

Daje się jednak obecnie zauważyć dążenie do ograniczenia w stosowaniu tego zwyczaju. Faktycznie bowiem jeszcze w r. 1906 było 35 kardynałów włoskiego pochodzenia, a tylko 24 innych narodowości, podczas gdy już w r. 1925 kolegium kardynalskie ma 34 obco krajowców na 33 Włochów. Francja miała prawie zawsze 7 kardynałów, Niemcy i Austria razem od 5 do 6. W r. 1925 liczba kapeluszy kardynalskich wynosiła: dla Hiszpanji 6, dla Anglii i Irlandji 3, dla Ameryki 4, dla Polski 2. W zeszłym roku i bieżącym nastąpiły nowe, drobne zmiany. Francja ma obecnie 6, a Hiszpanja 1 kardynałów. Są także kardynałowie: holenderski, kanadyjski i brazylijski, czego przedtem nigdy nie było. We Włoszech natomiast liczba biskupów-ordynariuszy, noszących purpurę kardynalską, została zmniejszona.

Często słyszy się pytania: „Dlaczego Włochy tak wiele księży Kościoła w ogóle posiadają? 268 biskupów ordynariuszy — czy to nie za dużo? Należy uprzytomnić sobie, że więcej niż połowa 268 włoskich biskupstw została założona przed VI., a dalsze 82 biskupstwa przed XV wiekiem. Wtedy stanęło się zrozumiałem, dlaczego Ojciec św. niechętnie kasuje tak starodawne biskupstwa, a nawet dlaczego nie może ich skasować bez zadrzańnięcia uczuć ludu, który we Włoszech więcej niż gdzie indziej przywiązany jest do uświęconej tradycji. Że jednak takiej silnej i energicznej woli, zmierzającej do zmniejszenia liczby diecezji we Włoszech, Stolicy św. nie braknie, dowodzi tego fakt, że n. p. Pius VII w 1818 r. skasował 55 diecezji w neapolitańskim okręgu. W nowszych

Herbata RIEDLA

czasach małe diecezje często są złączone w ten sposób, że po otwarciu wakansu biskupiego Ojciec św. powierza zarząd biskupowi sąsiedniej diecezji.

W Rzymie, działa się powoli. Jednak daje się łatwo zauważyć tendencja, by przeżytki form dawnych czasów łagodnie i spokojnie, lecz celowo i trwale przystosować do zmienionych wymogów i stosunków współczesnych.

Stan zdrowotny w Polsce.

Według ostatnich danych, jakie otrzymaliśmy od naczelnika wydziału chorób zakaźnych w Gen. Dyr. Służby Zdrowia, dr. Palestra, stan zdrowotny w Polsce stale się poprawia i w chwili obecnej przedstawia się zupełnie zadowalająco. Pojawiające się w miesiącach letnich przypadki tyfusu płamistego, grożące epidemią, ucichły prawie zupełnie. W ubiegłym tygodniu zanotowano na całe państwo 9 zachorowań, przypadających głównie na kresy wschodnie. Niema również ospy. Tyfus brzuszny nie przekracza normalnych dla siebie objawów, dochodząc tygodniowo do 250 wypadków w państwie. Szkarlatyna spada ciągle, dając do 500 zachorowań tygodniowo. Spadku tego należy się teraz spodziewać stale, aż do wybuchu nowej epidemii, która występuje zazwyczaj po okresie 4—6 letnim. Inne choroby ukazują się sporadycznie w normalnym dla nich natężeniu.

Jedynie ewentualne niebezpieczeństwo, jakie nam grozi, to cholera, prze niesiona z Rosji, o ile oczywiście, czego dotąd sprawdzić nie zdołano, tam się pojawiła. Poczyniono wszelkie środki zapobiegawcze, aby jej przez granicę naszą nie przepuścić. I tak zabezpieczono na drodze szczeplonek cały personal pograniczny KOP., oraz kolejarzy ze stacji granicznych Stolpców, Olechnowicz i Zachacia. Zarządzono ponadto rewizję sanitarną wszystkich przejeżdżających z Rosji na stacjach w Stolpcach i Zdobunowie.

Dzięki tym staraniom nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku cholery w całym państwie.

Prymarjusz Dr. LENKO

powrócił

i ordynuje w chorobach chirurgiczno-urologicznych przy ul. Asnyka 1 od 3—5. n30.0

33)

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Aż do końca wojny, Stany Zjednoczone z Tow. Standard Oil (Rockefeller) stały na czele całej produkcji naftowej, ponieważ posiadały obfite źródła w Ameryce Północnej. Właśnie dzięki temu Towarzystwu naftowemu i pomocy w tym względzie ze strony Wilsona mogliśmy spokojnie oczekiwać zwycięstwa. Ogół nie domyśla się nawet, jak przeważną rolę grały w wojnie sprawy przemysłowe i techniczne. Lord Curzon zatem na bankiecie 21 listopada 1918 mógł słusznie powiedzieć, że „sprzymierzeńcy płynęli do zwycięstwa na falach nafty”. To należy wiedzieć, nie tylko na wypadek przyszłej wojny, ale przede wszystkim przez wzgląd na codzienne życie gospodarcze.

To prawdziwe objawienie o potęgę nafty stawiła Anglię w położeniu bardzo ciężkim. Istotnie bowiem, aże-

by móc utrzymać się w charakterze władcy mórz, trzeba posiadać wszędzie składy materiałów opałowych, którymś-by można rozporządzać samemu, w danym razie otwierać je lub zamknąć przed innymi. W tem położeniu była do dziś Anglia pod względem węgla, ale bynajmniej nie pod względem nafty, który to produkt był wyłącznie w rękach amerykańskich.

Toteż już od kilku lat angielscy poszukiwacze źródeł tego cennego oleju rozbiegli się po całym świecie, nawet po Ameryce, nawet aż w okolice kanału panamskiego, i doprowadzili do takich wyników, że dzisiaj Anglia stoi już na czele kilku wielkich towarzystw naftowych, jak na przykład:

„Royal Dutch” (pochodzenia holenderskiego, ale wchłoniętego po wojnie przez Anglię), grupy „Pearson”, „Anglo-Persian Oil”, „Turkish Petroleum” itd. Te towarzystwa współzawodniczą obecnie z jednym amerykańskim „Standard Oil”, potężnym jeszcze na razie, ale o przyszłości źródłanej, ograniczonej na niecałych 20 lat. Tu może powstać zarzewie poważnych na przyszłość trudności między obu wielkimi naszymi sojusznikami, mianowicie z chwilą, gdy Amerykę stanowczo wypierze na tem polu Anglia, która zaczęła już teraz na cały świat obryz-
miać sieć niezwyciężonych towarzystw

monopolowych.

A cóż my na to, w środku między Ameryką a Anglią? Odgrywamy — niestety — rolę zleniwiałego kapitalisty, który pieniądze swoje powierza ludziom obrotniejszym. W wyniku: brak narzędzi, brak wagonów cysternowych, brak statków cysternowych, brak zbiorników, brak kotłów stałych i ruchomych — jednym słowem: nic.

W tych warunkach, dziś, gdy nam potrzeba bardzo dużo nafty, musimy zwracać się o nią do tych, którzy ją mają, lub do właścicieli terenów naftowych. dopóki, wyszedłszy z odrętwienia, nie wykształcimy sobie potrzebne go personalu technicznego i nie zabierzemy się sami do eksploatacji; niedawno w tym celu utworzono osobną katedrę na uniwersytecie strasburskim.

W San Remo stanęła umowa naftowa między Anglią a nami, pozornie na stopie zupełnej równości (choć — jak wszystkie układy z Anglikami — z mnóstwem zastrzeżeń); powiedziano w niej bowiem, że oba rządy wszelkimi siłami popierać będą towarzystwa angielsko-francuskie, wydobywające naftę w Rumunii, w Azji Mniejszej, w Rosji, w Małopolsce, w koloniach angielskich i francuskich, łącznie z Tunezją i Marokiem. W istocie jednak rzecz się przedstawia nieco inaczej. Anglicy bowiem nie potrzebują zawie-

rać spółek z nikim; my zaś — z powodu dotychczasowej bezczynności — musimy chwycić się ludzi, lepiej zapatrzonych w narzędzia. Stąd jasno wynika, że umowa ta, chwilowo zaspokajająca nasze potrzeby, zahamuje ostatecznie rozwój narodowego przemysłu naftowego. Zmuszając nas bowiem do popierania wszelkimi możliwymi środkami tylko angielsko-francuskich towarzystw, tem samem wykluczając powstanie współzawodniczych ugrupowań francusko-amerykańskich, a nawet i czysto francuskich — tak, że z czasem wszystkie nasze jaja znajdą się w koszyku angielskim. Również, zastrzeżona w umowie, jest więc tylko wabikiem, bo bez narzędzi i personalu technicznego będziemy bez głosu w radach nadzorczych. W przedsiębiorstwach przemysłowych rozstrzygają zawsze argumenty techniczne. Co więcej, wszystkie potrzebne narzędzia, nawet dla naszych kolonii, Tunisu i Maroka, ma się sprowadzać z Anglii, gdzie już poczyniono w tym celu odpowiednie zarządzenia. Nie trzeba nawet dodawać, że w razie zatargów miejscowych, nam przypadnie rola żandarmów przedsiębiorstwa, w którego zyskach bardzo wątpliwymi tylko będziemy uczestnikami.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

28

Sierpień

1927

Niedziela

Au gustyna

Mtro: Ś. św. Jana

Wschód słońca 5:05

Zachód 18:57

TEATR WIELKI.

Niedziela 28 bm. „Król Kawy”.
Poniedziałek 29 bm. „Opowieści Hoffma-
na”.

Oszczędna gospodyni używa
tylko mydła „Lew”
wyrobu fabryki „TLEN”.

— Prywatny Zakład naukowy im.
H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, tele-
fon 14-36, przyjmuje zgłoszenia do
szkoły powszechnej, gimnazjum huma-
nistycznego i do internatu. — Kistrzyn.
8009pr

— Doksztalcenie młodzieży rzemieślni-
czej, Izba Rzemieślnicza lwowska na przed-
stawienie Stowarzyszenia przemysłowego
fryzjerów we Lwowie zwraca uwagę mi-
strzom fryzjerskim, że uchylanie się od
obowiązków posyłania uczniów do szkoły
doksztalającej przynosi za sobą nie mile
następstwa i przypomina równocześnie, że
zapisy do szkół zaczynają się w sobotę,
dnia 27 sierpnia.

— Z poczty. Dyrekcja Poczty i Tele-
grafów ogłasza, że w agencji pocztowej
w Myszkowicach powiat Tarnopol zapro-
wadzona została służba telegraficzna i te-
lefoniczna w ograniczonych godzinach
dziennych.

— Śpiew kościelny. Dziś w niedzielę
w kościele OO. Bernardynów o godz. 9
rano odśpiewa pieśni p. Maria Lewicka,
artystka operowa z Katowic przy akom-
panjamentie p. Stanisława Gałasa. Tegoż
dnia o godz. 12-tej zaśpiewa p. Maria Le-
wicka pieśni w kościele OO. Dominika-
nów.

— W szkole handlowej doksztalającej
Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, roz-
poczyna się nauka dnia 1 września na
podstawie rozporządzenia Kuratorium
Lwowskiego Okręgu Szkolnego (a więc
nie dnia 15 września, jak było dotych-
czas). Dodatkowe wpisy do I, II i III kla-
sy odbywać się będą w kancelarii Kon-
gregacji przy ulicy Czarnieckiego 1, II. p.
w dniach 29, 30 i 31 sierpnia, tj. w po-
niedziałek, wtorek i środę. — Dnia 1-go
września we czwartek, mają się ucznio-
wie zebrać w kościele OO. Bernardynów
na nabożeństwo o godz. 8 rano, poczem
otrzymają dalsze instrukcje.

— Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H.
imienia Dra Ernesta Adama, ul. Fran-
ciszkowska 9, tel. 2720, przyjmuje wpisy
do trzyklasowej oraz jednorocznej szkoły
handlowej codziennie od 9—12 i 15—17.
8274

— Kino „LEW” zapowiada w niedzielę
premierę nadzwyczajnego filmu „Trzy la-
ta polowań w Afryce”. Są to sensacyjne
przygody ekspedycji głośnego afrykań-
skiego podróżnika H. A. Snowa. Ekspedy-
cja wyruszyła z San Francisco w r. 1921
i wróciła w r. 1924. Podczas tych trzech
lat wykonywano zdjęcia specjalnie przy-
gotowanych polowań na lwy, tygrysy, pan-
tery, hipopotamy, nosorożce, słonie, hie-
ny, węże, gady, płazy, antylopy, lizony,
strusie, żyrafy, ogółem soczewka aparatu
uchwyliła przeszło 150 gatunków najdzi-
szych zwierząt dżungli afrykańskiej. Na
filmie widzi się życie dzikich szcze-
pów afrykańskich, tropikalną florę i faunę, fan-
tastyczne dżungle i stepy afrykańskie. Pro-
gram ten uzupełniają dwie doskonałe kom-
edie. Film „Trzy lata polowań w Afry-
ce” jest najciekawszy, jaki dotąd kinema-
tografia stworzyła, polecenia godny wszy-
stkim warstwom społeczeństwa. 8260

— Nowi doktorzy. W mieście czerwcu
i lipcu otrzymali na Uniwersytecie Jana
Kazimierza stopień doktora teologii: Mi-
chał Pelczar rodem z Krośnice.

Stopień doktorów prawa: Koch Tade-
usz ze Lwowa, Agatstein Aleksander ze
Stanisławowa, Hütner Zenon z Kopyczy-
niec, Pańkowski Konstantyn ze Lwowa,
Błądek Michał z Jeżowa, Jaworski Wło-
dzimierz z Jarosławia, Kahane Alfred ze
Lwowa, Lintner Rudolf ze Lwowa, Ste-
machowicz Tadeusz ze Sambora, Zacha-
riaszewicz Kazimierz ze Lwowa, Katz Be-
niamin z Żółkwi, Ulrich Bernard ze Lwo-
wa, Klonowlecki Wital z Krasnegostawu,
Blub Jan z Wiednia, Wagner Marian ze
Lwowa, Woźniak Bazyl z Ordowa, Freun-
dlich Jechel ze Złoczowa, Homik Emiljan
z Trembowli, Antler Mojżesz z Borysła-
wia, Brandstaetter Izak z Jasła, Sonne
Edmund ze Lwowa, Rechas Salomon z Mo-

OGŁOSZENIA

DO SPECJALNEGO NU-
MERU TARGOWEGO,
KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE
POWIEKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU OTWARCIA
VII. TARGOW WSCH.

PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Sprawa masarza Nowaka.

UKOŃCZENIE ŚLEDZTWA.

Śledztwo przeciwko znanemu masa-
żowi Józefowi Nowakowi dobiega ko-
ńca i około środy akty odesłane zosta-
ną do prokuratury celem sporządzenia
aktu oskarżenia.

Jak dowiadujemy się, wyniki śledz-
twa dały podstawę do ścigania Nowa-
ka o zbrodnię namawiania do fałszy-
wego świadectwa, zbrodnię oszustwa
przez używanie fałszywej pieczęci
przy dostawach mięsa dla wojskowi-
ści, występki lichwy mieszkaniowej i
fałszowanie środków spożywczych.

Ponadto władze skarbowe kończą
dochodzenia w sprawie magazynowa-
nia wódek i ukrywania ich przed opła-
tą skarbową.

Jak dowiadujemy się nasz sprawozda-
wca, przed niedawnym czasem sędzia
śledczy zarządził rewizję w magazy-
nach Nowaka, gdzie skonfiskowano
pewną ilość smalcu. Pokazało się bo-
wiem, że Nowak dostarczył pewnemu
oddziałowi wojskowemu we Lwowie

smalcu, który okazał się nie do użytku
a nawet kilku żołnierzy zachorowało.
Smalec ten oddano chemikom do zba-
dania. Badania chemików mają być u-
kończone we wtorek, 30 b. m.

Jak wiadomo, nad Nowakiem zawie-
szono areszt śledczy z powodu obawy
kolizji, t. j. porozumiewania się ze
świadkami. Tak więc po przesłuchaniu
tych świadków, Nowak mógłby być
wypuszczony na wolność. Wobec tego
jednak, że w toku dochodzeń wyszły
inne zbrodnie, oprócz namawiania do
fałszywego świadectwa, prokuratura
rozszerzyła areszt śledczy również z
obawy ucieczki. Tak więc Nowak
mógłby być wypuszczony z więzienia
śledczego, o ileby się na to zgodziła
Izba radna, za dość wysoką kaucją.

Spodziewamy się, że rozprawa sa-
dowa przeciwko Nowakowi odbędzie
się niedługo, bo może już we wrze-
śniu.

ścisł, Pyndyk Grzegorz z Poczap, Fleker
Wilhelm ze Lwowa, Hornik Maurycy z Ja-
rosławia.

Stopień doktorów medycyny: Karolówna
Adolfina ze Strzyżowa, Teisseyre Zdzi-
slaw ze Lwowa, Feczko Stefan z Prze-
myśla, Blank Zofia ze Lwowa, Taendler
Edward ze Lwowa, Moszczeński Stefan z
Liska, Ehrenreich Artur ze Lwowa, Se-
kler Jakób ze Lwowa, Szurek Włady-
slaw z Męciny Wielkiej, Chrzaszczewski
Stanisław ze Sambora, Kellhoffer Artur z
Przemysła, Elchei Józef ze Skolego, On-
tentag vel Mahler Izrael z Drohomiczan,
Czarkowska Janina z Kęt, Kawalek L-
dwik z Sułkowszczyzny, Królicki Włady-
slaw z Posad Górnych, Rapaport Karol z
Brodów, Tepper Nathan z Borysławia, Ma-
heim Jakób z Janowa, Stadnicki Adam z
Mądzelówka, Feuertag Marek ze Lwowa,
Dobromil Michał z Kozówki, Patryn Zy-
gmunt ze Strzyżowa, Apathy Adam z Le-
wandówki, Kruh Henryk ze Stanisławo-
wa, Baseches Mojżesz ze Lwowa, Kanfer
Dawid z Pniowa, Koperszytych Dawid z
Warszawy, Weber Edmund z Ruskiej Wsi,
Iebedowicz Emiljan z Mościsk, Wołoszań-
ski Michał z Sielc, Schieleń Fabian z Gli-
nian, Krajewski Tadeusz z Rogowa, Bilik
Adam z Turki, Vincenz Karol z Rawy
Ruskiej, Appel Fryda z Halleza, Babil Wło-
dzimierz z Łahodowa, Weissmann Henryk
z Jarosławia, Zych Jan z Przemysła, Hipp
Franciszek ze Lwowa, Jankowski Antoni
z Grzegorzewa, Osuchowski Marjan z Tar-
nopolu, Żurawski Zbigniew z Kołomyi,
Kmiolkiewicz Jarosław z Dąbrowicy.

Stopień doktorów filozofii: Zalewska A-
niele ze Lwowa, Krampner Irena ze Lwo-
wa, Blaustein Leopold ze Lwowa, Chi-
rowski Rudolf z Tyśmienicy, Kawyn Ste-
fan ze Lwowa, Diener Oswald ze Lwowa,
Manthey Franciszek z Zaborowa, Ulrich
Irena z Pasiecznej, Klimek Stanisław ze
Lwowa, Chmielewski Stefan ze Lwowa,
Kulczycki Jerzy ze Lwowa, Schulbaum Zo-
fia z Kołomyi, Crnek Franciszek z Giur-
gic, Kostrzewska Stefania z Przemysła,
Halpern Kornelia ze Stanisławowa, Hal-
pern Estera z Podwołoczysk, Kossowski
Czesław ze Lwowa, Barł Schałm z Ra-
dziechowa, Dickmann Gustaw z Żurawna,
Plein Amalia ze Zbaraża, Schutzmann Na-
talia ze Lwowa, Bachmann Alfred z Po-
dusilnej.

TABELA LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W piętnastym dniu ciągnięcia 15-tej Pa-
ństwowej Loterii klasowej, głównejsze wy-

grane padły na numery następujące:

100.000 zł. na Nr. 34560.
10.000 zł. na Nr. 56409 (los zakupiony
w Kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstus-
ka 6).
3.000 zł. na Nr. 10073.
2.000 zł. na Nr. 14311 43507 49196 59018
84310 94356.

LOS Y I-ej KLAS Y

są do nabycia w największym i
najszczęśliwszym kantorze

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6

Wygrane powiększono z 16

milionów na blisko 20 mil. zł.

Przewidując brak losów z powo-
du wielkiego popytu na nasze
szczęśliwe losy, polecamy zama-
wiać natychmiast. — Na zamó-
wienia wysyłamy losy oryginalne
wraz z blankietem P. K. O. Ceny:
ćwierć zł. 10, pół zł. 20, cały zł. 40.

1000 zł. na Nr. 3513 12739 18074 29838
32300 39569 46468 48692 52874 67475 71872
79601.

600 zł. na Nr. 2767 6915 11075 16202
18083 18152 19948 33533 34054 37267 37428
45938 49546 50780 58820 69195 69233 73628
84624 88226 96361.

500 zł. na Nr. 981 2680 6604 7062 14925
15708 21612 26492 29400 34305 37535 40006
42194 50829 55464 57708 59009 70392 73269
75101 75795 80924 81192 81952 94723 96775.

400 zł. na Nr. 1883 1960 3464 4590 7518
9457 10727 12930 13610 13903 16221 19166
19653 25139 27247 30110 34433 38553 39058
39734 40931 42073 43245 44774 45628 45998
46151 46786 47192 47536 47673 47845 48309
49651 50373 53823 55212 55802 56174 56986
57454 58441 59490 67832 72189 72702 72847

WIERSZEM.

Najazd Azjatów na Lwów.

Zbudził się w trumnie upiór średnio-
[wiecza.
Powstał. Obalił grobu twardego głaz.
Znów przeżywamy, — o dolo czło-
[cza! —
Najazd straszliwych azjatyckich ras,

Nie sanatorów mam tutaj na myśli, —
Choć ciężko nimi doświadczają nas
[Bóg, —
Ale powtarzam wiernie i naiwiej:
Rdzenni Azjaci depcą lwowski bruk.

W knajpach, w teatrze i na rogach
[przecznic
Aż kolorowo od tych wrażeń zgraj:
Tu zamiast kobiet widzisz gąszcz ja-
[licznic,
Tam zamiast mężczyzn — kopę wiel-
[kich jaj.

Tam znów pokażna paczka czekolady
Na tenisowy dąży śpiesznie kort, —
Czy to jest jawa? czy bluff z maska-
[rady?...
Co to za naród? czy co to za czort?...

Chińczyk z Hinduską pospołu się mie-
[sza,
Nowy Attyla też przywiódł swój lud...
Skądże przybywa ta nieznana rzesza
Z jakich wzgórz i z jakich wód?

Oni przybyli żółci, śniadzi, czarni,
Chudzi, jak tyka, co podpiera cimieli.
Z Zakopanego, z Jaremcza, z Jastarni,
Z jasnej krainy, która zwie się Hel...

No, chwalić Bożę i mamę i tatę,
Więc tu Attyla nie działał ni czart:
Żaden do Lwowa nie wkroczył Azjata,
Wszedł tylko słońca opalony żart.

Ale do głębi sprawę rozpatrzywszy,
Zmartwiłem. Runął mej uciechy
szczyt:
Przecie się mnoży tu najdokuczliwszy
I najplukliwszy Azyjaparch — żyd.
Janek.

73505 75004 78792 78976 81428 85146 85787
86620 86695 87767 88337 90548 92410 96525
99278 104959.

— Wpisy dodatkowe do gimn. hum.
z pełnemi prawami SS. Urszulanek we
Lwowie od 23 sierpnia w godz. 10—12
przed południem i 5—6 popoł. codziennie
prócz świąt i niedziel. Egzamina popraw-
cze dnia 1 września. 8089

— Zakład SS. Urszulanek ogłasza pró-
bne wpisy do cztero-klasowej szkoły po-
wszechnej. O ile zbierze się odpowiednia
ilość dzieci, poczyni się należyne kroki u
władz szkolnych celem otrzymania upra-
wnień. 8090

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI
Danina Oświatowa: Boberówna — Emi-
nowce 10 zł

Dla dzieci polskich ze Śląska: Ks. Mi-
chał Olejasz, katecheta, — Bolechów 40.

Dla wychowanków Brata Alberta: W d.
Imienia św. Anny Wichertowej — składa
rodzina na kupno instrumentów 10 zł.

Dla ociemniałych inwalidów: W dniu
Imienia św. Anny Wichertowej — składa
rodzina 10 zł.

Hotel „Pension” Polska Riviera w Gdyni
przesłała dla inwalidów Obrońców Lwo-
wa 300 zł.

Dla wdowy R. N.: W dniu Imienia św.
Anny Wichertowej — składa rodzina 10.
Na kapłce w Lisowcach: S. 5 zł.

Wdowy i Sieroty po Obrońcach Lwo-
wa: Hotel „Pension” Polska Riviera w
Gdyni 150 zł.

Budowa Szkoły w Kuchajowie: K. C.
nieprzyjęte przez F. J. 8 zł

Zakład św. Józefa, ul. Piekarska: resztę
z wieńca na trumnę św. prof. Negrusza —
asystenci Zakładu fizycznego zł. 30. 8263

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge’a: Stanisław Car z Warszawy, Mak-
symilian Rutkowski z Krakowa, Wincenty
Łepkowski z Krakowa, Wiktor Wróblew-
ski z Warszawy, Kazimierz Świątek z
Wilna, S. Mohrer z Antwerpii, Hermina
Walther z Czerniowców, Kurt Mangiowski
z Gdańska, Edwin Petrykat z Częstoch-
wy, Józef Petters z Rybnika, Lurie Win-
sner z Oslo, Emma Eck z Drammens, Zy-
gmunt Turkow z Warszawy, Wacław
Czarnecki ze Stolpca, Halina Maluszew-
ska z Warszawy.

— **Co to jest kwintal?** W pewnym towarzystwie zebrało się kilku słomianych wdowców i po omówieniu wszystkich problemów politycznych, zaczęli obliczać ilość tegorocznych zbiorów. Wreszcie sprawa utknęła, bo żaden z obecnych, choć byli to wyłącznie ludzie inteligentni, nie wiedział, co to jest kwintal. Owóż aby umożliwić tym panom dalszą dyskusję, wyjaśniamy, że kwintal jest to miarą narodowa nazwa wagi, znana od czasu wprowadzenia systemu metrycznego i równa się 100 klg. a w skróceniu jak nas w szkołach ludowych uczono, zaznaczało się ją q. U nas w zaborze austriackim używano na oznaczenie kwintala nazwy „centnar metryczny”, a w zaborze rosyjskim, gdzie obowiązywały funty, pudy i berkowce, centnar i kwintal był nieznanymi. Dziś wobec wprowadzenia w całym Państwie systemu metrycznego, w Warszawie przyjęto nazwę pierwotną kwintal na oznaczenie 100 kg.

— **Początek roku szkolnego 1 września.** Wobec pogłosek, jakie pojawiły się na mieście, jakoby początek roku szkolnego miał być przesunięty, zwróciliśmy się po informacje do Inst. Kuratorium szkolnego, gdzie nam oświadczone, że nie istnieją żadne powody, któreby zmuszały do opóźnienia rozpoczęcia nauki w szkołach. Tak więc nauka w lwowskich szkołach tak powszechnych jak i średnich rozpoczyna się w dniu 1 września.

— **Prośba o poparcie wyjątkowo biednego.** Apelowaliśmy już kilkakrotnie o pomoc dla Wł. Ziel. staruszka 90-letniego, b. prywatnego oficjalisty, kaleki, bez zaopatrzenia. I dziś znowu przypominamy go łaskawym względom Czytelników, tem bardziej że Wł. Ziel. z wycieńczenia przeszedł dłuższą chorobę i by podtrzymać resztki jego życia pomoc szybka jest konieczna. Administracja „Słowa Polskiego” przyjmuje datki dla Wł. Ziel.

— **Ford w Polsce.** Wobec kursujących pogłosek o uruchomieniu w Polsce montażowni samochodów Forda, należy stwierdzić, że firma „Elabor”, „L. J. Borkowski” w Warszawie w warsztatach swoich na Woli istotnie przystąpiła do montowania samochodów Forda. Praca odbywa się pod kierunkiem specjalnych instruktorów, przysłanych z Kopenhagi przez Ford Motor Company.

Warsztaty „Elabora” zostały przez Forda odpowiednio przekształcone i wyposażone w potrzebne maszyny i aparaty pomocnicze.

Najbliższym zadaniem warsztatów jest zmontować 350 sztuk samochodów turystycznych Forda. Roboty w tym kierunku postępują szybko i należy przypuszczać, że już za tydzień ukażą się w sprzedaży pierwsze samochody Forda, zmontowane całkowicie w warsztatach „Elabora”. Roboty te zatrudniały już pewną ilość robotników polskich.

==

— **Patrole policyjne.** Dwa oddziały wywiadowców skontrolowały wczorajszej nocy biura kasowe trzynastu instytucji bankowych, podczas gdy dwie patrole konnych pełniły przez całą noc służbę na innych uczęszczanych ulicach drugiej i szóstej dzielnicy.

— **Dwa włamania.** Do szynku Majera Bachusa przy ul. Kazimierzowskiej 4, włamali się wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy po odgięciu żelaznej rolety i skradli srebrny zegarek, kilka flaszek likieru i znaczną ilość papierosów — łącznej wartości 200 zł. — Inna jakaś szajka włamała się do składu mebli Karola Pawlikowskiego przy ul. Rutowskiego i skradła rozmaite drobne rzeczy — wartości około 400 złotych.

— **Poszedł po tytoń i sprzeniewierzył pieniądze.** Władysław Malina, właściciel kiosku przy ul. Wronowskich 6, wysłał wczoraj Józefa Sacha po tytoń do hurtowni. Tymczasem wysłany znikł bez śladu, zabierając 120 złotych.

— **„Szczury” tramwajowe grasują.** Jakiś kieszonkowiec skradł wczoraj

w wozie tramwajowym linii dziewiątej Janowi Bereziukowi z Bobrotworu portfel, zawierający książkę inwalidzką i drobniejszą kwotę.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Włodzimierza Mrzygłockiego, radcy skarbowego, zamieszkałego przy ul. Leśnej 6, i skradli garderobę wartości 700 zł.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przytrzymany został wczoraj Mojżesz Satz, 16-letni chłopak, który przyjechał do Lwowa na gościnne występy złodziejskie aż z Lubeli, w pow. żółkiewskim. Satz pomimo swego młodego wieku poszukiwany jest przez sąd żółkiewski.

==

— **Prywatne gimnazjum humanistyczne i szkoła powszechna Jordanowska** (ogród, boisko, wycieczki, języki obce) Lwów, ul. Listopada 52, przyjmuje wpisy codziennie od 5 do 6.

— **Wpisy do 8-mio klasowej szkoły powszechnej PP. Benedyktynki ormi.** we Lwowie odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1 i 2 września br. w godzinach od 9 do 12 i od 3 do 5 po poł. w budynku klasztornym przy ul. Skarbowskiej 1. 10 (wchód od zakryty kościelnej). 8176

==

W CZWARTEK
1 września
CIĄGNIENIE DOLARÓWEK
Główna wygr. 40-tysięcy dol. Cena 61 zł.
KORESPONDENTKA wystarczy na zamówienie losów loterii klasowej. Cena 1/4, 10 zł., całego losu 40 zł. Przesyłamy los i dołączamy czek P. K. O. wolny od porta.
DOM BANKOWY pk8394
SCHÜTZ I CHAJES
LWÓW, PL. MARIACKI 7.

Echa rumuńskiej afery kolejowej.

Aresztowanie konwojenta rumuńskiego

Donieśliśmy w dniu wczorajszym o przytrzymaniu na głównym dworcu kolejowym we Lwowie transportu partii emigrantów żydowskich z Rumunii, jadących na zużyte bilety kolejowe, opiewające na linie Sniatyn-Bytom. W związku ze stwierdzeniem przez funkcjonariuszy kolejowych, że bilety te były już raz używane — zatrzymano cały transport we Lwowie, a konwojenta niejakiemu Leona Weissbergera, obywatela rumuńskiego aresztowano z powodu jego sprzecznych zeznań, jak niemniej dlatego, ponieważ w czasie jazdy, gdy konduktor Józef Grzyb stwierdził, że bilety były już raz użyte

konwojent Weissberger usiłował go przekupić kwotą 50 zł., co wskazywałoby na to, że wiedział o zużytych już biletach i sprawę chciał załatwić przez przekupienie konduktora. Ten naturalnie pieniędzy

nie przyjął i na najbliższym postoju w Stanisławowie złożył relację o zachowaniu urzędnikowi ruchu.

Weissberger został tedy aresztowany pod zarzutem oszustwa, jak również o usiłowane skłonienie konduktora do nadużycia władzy urzędowej i oddany został do dyspozycji Prokuratury. Weissberger telegrafował do Biura emigracyjnego C. Niederhoffer'a w Czerniowcach o dostarczenie nowych biletów jazdy dla partii emigrantów, pozostających nadal na dworcu głównym. Przyjazd funkcjonariusza tej firmy spodziewany jest każdej chwili, czekają na niego z niecierpliwością emigranci, których okret odpływa z Hamburga do Ameryki w dniu 5 września br. Sprawa konwojenta Weissbergera potrwa przez dłuższy czas, gdy się zważy, że musi używać drogi dyplomatycznej.

==

Krwawy spór o skibę.

W sporze o skibę syn ciężko zranił ojca i brata.

Wstrząsająca tragedia rodzinna rozegrała się przedwczoraj w Sołonce Małej pod Lwowem. Zamieszkuje tam rodzina Czornych, złożona z Łukasza i Marii, oraz dwóch ich synów Hryńka i Filipa. Gdy przed kilku laty Hryńko żenił się, matka zapisała mu dwa morgi gruntu z tem, że używać go będzie dopiero po jej śmierci. Gdy przedwczoraj Hryńko zamierzał zabrać z komory pszenicę, by ją sprzedać w mieście — wystąpił przeciw temu ojciec jego Łukasz i młodszy brat Filip. Wywiązała się sprzeczka, w czasie której Hryńko ugodził siekierą brata swego Filipa tak silnie w czaszkę, iż mózg wypłynął na

wierzch, poczem zranił ojca w prawą szczękę.

Obu rannych w dniu wczorajszym dostawiono wozem do Lwowa, gdzie z całą gotowością pierwszej pomocy udzielił im na rogatce stryjskiej kapitan-lekarz dr. Hełczyński, który nałożył obu rannym prowizoryczne opatrunki, poczem polecił odstawić obu do szpitala powszechnego. Tu lekarz dyżurny opatrzył Łukaszowi Czornemu ranę i pozostawił go opiece domowej, podczas gdy ciężko rannego syna jego Filipa po operacji pozostawiono w szpitalu, gdzie stan jego jest beznadziejny. Sprawca okrutnej zbrodni został aresztowany i przystawiony do Lwowa.

Wolał śmierć niż związek z narzuconą dziewczyną.

Rudki. (Tel. wł.) Rozeznane już zostały zwłoki nieznanego mężczyzny, który przed kilku dniami w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła pociągu koło stacji kolejowej Mostki, na linii Lwów-Sambor.

Jest nim Jan Magocki, zamieszkały w Lubieniu Wielkim. Dochodzenia wy-

kazały, że miał on w niedługim czasie pod naciskiem rodziców wstąpić w związek małżeński z pewną dziewczyną, a gdy nadaremnie opierał się temu związkowi, postanowił w inny sposób ująć przed urzędowistwieniem tego projektu małżeńskiego.

==

Sprawcy napadu rabunkowego w lesie „Przyłek” przytrzymani.

Są nimi dwaj parobcy z Podlesia.

Rzeszów. (Tel. wł.) Wywiadowcy Wydziału śledczego po dwudniowych dochodzeniach doprowadzili do ujęcia sprawców rabunkowego napadu, doko-

nanego — jak donieśliśmy — w lesie „Przyłek” na kupca Jakóba Rothbartha, jadącego z Mielca. Sprawcy napadu na niego, zarzucili mu na głowę

worek, pobili ciężko i zrabowali znaczniejszą kwotę, poczem uszli do lasu.

Sprawcami tymi byli Józef Matuszkiewicz i Wojciech Pogoda, parobcy z Podlesia. Obaj przyznali się do winy i przez wyw. Drogonia odstawieni zostali do tutejszego sądu.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materii stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. 6895t

Z ruchu wydawniczego.

* **Janina Porazińska i Stanisław Rossowski: Pierwsze czytania dla szkół powszechnych.** Część trzecia (dla oddziału czwartego). — Lwów 1927. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego Spółki z ogr. odp.

Do dwu tomów „Pierwszych Czytań” Z. Pfaunowy i St. Rossowskiego, znajdujących się od lat kilku w użyciu w drugim i trzecim oddziale szkół powszechnych, przybywa obecnie i pojawił się już na półkach księgarskich tom trzeci, dla czwartego oddziału szkół powszechnych. Redakcją tego zajęli się: Janina Porazińska i Stanisław Rossowski.

Troskliwość w przystosowaniu do Programów ministerjalnych, która taką wziętość zapewniła poprzednim dwom tomom „Pierwszych Czytań”, zaznacza się także tutaj wyraziście. Koncentrują się w tej książce wszystkie działy nauczania na czwartym stopniu szkoły powszechnej. Spis realny, dołączony do książki, wykazuje, że uwzględniono poza czytaniem treści wychowawczej (wartości etyczne, dydaktyczne, myślowe, sąd o rzeczach i osobach) programy: języka polskiego, historii, przyrody, geografii, nawet muzyki. Ponadto postarano się, by samodzielnej pracy myślowej ucznia dostarczyć odpowiedniego materiału, co znalazło wyraz w cyklu specjalnie temu celowi poświęconych czytań. Na uwagę zasługują dalej ustępy, projektujące oryginalne zabawy w połączeniu ze śpiewami, oraz łatwe do wykonania obrazki sceniczne, pióra Ignacego Nikorowicza, w sposób wdzięczny zaznając je z postaciami przodowników sztuki polskiej: Matejka, Grottgerem, Chopinem.

Bogato przedstawia się dział ustępów treści historycznej (opracowanych w lekkiej formie opowieściowej), nowością zaś jest podany zgodnie z programami a w sposób przystępny, nowelistycznie — rzut oka na różne dziedziny wytwórczości polskiej.

W konstrukcji ogólnej nowy tom „Pierwszych Czytań” zachował układ poprzednich. Porządkiem dostosowanym do pór roku, grupami snuje się pasmo opowiadań, proza rzesiście przetykana poezją, słowo wspomaganie i sulkami, ilustrującym rzeczy, postaci i zdarzenia lub też zdołniesz układowym się na kartach książki.

Tekst w pewnej, niezbyt licznej tylko części zaczerpnięty ze skarbcza literatury, składa się przeważnie z utworów umyślnie napisanych dla książki, przez Jana Kasprzowicza, Władysława Orkana, Stanisława Wasylewskiego, Edwarda Ligockiego, Ignacego Nikorowicza, Seweryna Udziela, Helenę Grotowską, Jadwigę Chrzaszczewską, Cecylię Śniegocką, oraz dawnych współpracowników „Pierwszych Czytań” i redaktorów nowego tomu: Stanisława Rossowskiego i Janinę Porazińską.

Ilustracje wykonali: Wanda Korzeniowska, Rudolf Mękicki, Antoni Procałowicz i Mikołaj Wisznicki; piosenki skomponował Stanisław Niewiadomski.

Prawdziwą ozdobą książki są trzy tablice, z których jedna przedstawia „Kazanie Skargi”, druga — fragment „Panoramy racławickiej”, trzecia — „Kołodników” Grottgera. 8236

==

Sprawy polskie.

Powstanie stycziowe na filmie.

W tych dniach odbyły się zdjęcia do nowego filmu polskiego „Huragan”, o-snuętego na tle powstania roku 1863-go. Operatorzy Nekuth i Mars sprowadzeni zostali z wytwórni zagranicznych (Nekuth nakręcał sceny z „Sodomii i Gomory”, a Mars robił ostatni film z Igo Symem „Tingl-Tangl”). Obsadę stanowią: Renata Renee, bohaterka wielkiego obrazu „Rasputin”, Aleksander Zelwerowicz, jako margrabia Wielopolski, p. Zbyszko Sawan, artysta teatru miejskiego w Krakowie, p. Valberg i inni. Po ukończeniu zdjęć w Warszawie, ekspedycja uda się do Mo-dlina, Mogilan i Kazimierza.

Niestyczne informacje prasy nie-mieckiej o Polsce. Prowadząc zacieklą kampanię przeciw Polsce, pisma nie-mieckie nie przebierają w środkach. Obecnie zaszedł niebywały w cynizmie fakt ogłoszenia przez jedno z pism niemieckich „Mensurter Kreuzzeitung” sensacyjnej depeszy p. t. „Cholera in Kongresspolen”. W depeszy tej pismo donosi, iż w Brześciu nad Bugiem wy-buchła epidemia cholery, której ofiarą padło 240 osób. W mieście powstała ogromna panika i ludność masowo u-cieka. Żołnierze strzelają do przechod-niów, nie pozwalając im wydalać się poza obręb miasta.

Cel tej nonsensowej depeszy jest zu-pełnie jasny: szkodzić Polsce zawsze i przy każdej sposobności. Ciekawą jest rzeczą, co robią w Warszawie li-czni i dobrze płatni korespondenci pism niemieckich. Przedstawiciel wy-ższej wymiarów pisma powinien przyjechać do Polski i przekonać się o prawdziwości swych doniesień.

Polski akwarelista w Pradze. Niedawno odbyło się w Pradze cze-skiej w Karaskovej Galerii otwarcie wystawy znanego akwarelisty lwow-skiego Mariana Ruzamskiego. Liczącej 100 eksponatów. Wystawa ta cieszy się dużym uznaniem i powodzeniem i prawdopodobnie będzie przedłużona na wrzesień.

Nauka higieny w szkołach. W celu zaznajomienia młodzieży z naj-ważniejszymi zagadnieniami z dziedzi-ny higieny osobniczej i publicznej, o-rz dla tem łatwiejszego wdrożenia jej do praktyk higienicznych, ministerstwo oświaty, wprowadza w pozna-tkach br. szkolnego do wszystkich szkół państwowych ogólnokształcą-cych systematyczną naukę higieny i ratownictwa w klasie VII. Kurs obli-czony jest na godzinę tygodniowo, będzie prowadzony zgodnie z ustalo-nym programem przez lekarzy szkol-nych.

„Plaża ministrów” Taką nazwę zyskała sobie uroczą miejscowość nad naszym morzem — Jastrzębia Góra. Istotne bowiem w tym roku bawiło w niej 5 ministrów, 7 podsekretarzy stanu, 3 wojewodów, kilkunastu dyre-ktorów departamentu itd. Tak świet-nych gości zawdzięcza Jastrzębia Góra pięknemu położeniu na wysokiem, wybrzeżu Wielkiego Morza oraz wy-budowaniu w tym roku kilkunastu wy-godnych willi.

Z dokonanych inwestycji wymienić należy zaaranżowanie lasku na park, urza-dzenie dobrego zejścia z góry do mo-rza, uporządkowanie szosy do Tupal-dei itd.

Zmiany w administracji szkolnej. Zgodnie z nowym rozporządzeniem p. ministra oświaty wszystkie państwo-we szkoły techniczne, agrotechniczne i kolejowe, które zależały dotąd bez-pośrednio od ministerstwa, przechodzą z dniem 1 października br. pod zarząd poszczególnych kuratoriów szkolnych. W ten sposób do administracji kurato-rjum wileńskiego będą należały 3 takie szkoły, do warszawskiego 10, do kra-kowskiego 6, do poznańskiego 5, do lwowskiego 3 i do wołyńskiego 1.

Czynsz na wrzesień 1927.

III kwartał 1927	Mieszkania				Lokale handlo- we i prze- mysłowe	Spół- dzielnie robotn. i t. p.	Sklepy czynsz przedwoj.		Fabryki
	Grupa A (1 pokój)	B (2-3 pokoje)	C (4-6 pokoi)	D (od 7 pok. w.)			do 1500 k.	nad 1500 k.	
Czynsz zasadniczy	45.15	88.20	93.45	98.70	88.20	93.45	98.70	103.95	—
Podatek wodociągowy	3.60	—	—	—	—	—	—	—	—
Oplata za wywóz śmieci	0.54	—	—	—	—	—	—	—	—
Dozorca	2.10	—	—	—	—	—	—	—	—
Administracja	2.80	—	—	—	—	—	—	—	—
Mnożnik	54.19	88.20	93.45	98.70	88.20	93.45	98.70	103.95	—

Czynsz na wrzesień pozostaje nie-
zmieniony. Dla użytku naszych czy-
telników podajemy tabelę mnożników,
ustalonych przez lwowski Urząd roz-
jemczy dla spraw najmu.

Matka zamordowała dziecko,
a zwłoki rzuciła do rzeki.

Jarosław. (Tel. wł.) Jeden z paro-bków, łowiących ryby w Wisłoku, na-tknął w zaroślach przybrzeżnych na zwłoki dziecka, które nosiły na sobie ślady głębokich ran, zadanych nożem. Stwierdzono, że dziecko zostało naj-pierw zamordowane, poczem zwłoki rzucone zostały w wir rzeki.

Policja podjęła poszukiwania za sprawczynią i niebawem ją areszto-wała w osobie właścicielki Anny Buń, zamieszkałej w Rudkach, w powiecie jarosławskim. Buniową aresztowano i odstawiono do Sądu.

Kto ukrywał się przed policją w przytulisku
Br. Albertynów.

Czyżby na tropie sprawcy napadu rabunkowego przy ul. Kleparowskiej?

Wczorajszej nocy w czasie obławy na ul. Kleparowskiej oddział wywia-dowców i posterunkowych pod kie-runkiem komisarza wkroczył do Przy-tuliska Braci Albertynów, celem prze-prowadzenia kontroli przebywających tam na noclegu rozmaitych osobni-ków, często bardzo podejrzanych.

Półow policyjny był tam wcale ob-ity: przytrzymał bowiem dwóch o-sobników posiadających o rabunek i poszukiwanych z tego powodu, dalej pięciu poszukiwanych za kradzież, je-dnego za uchylanie się od służby woj-

skowej, czterech za wtórcęstwo, trzech ukrywających się przed wy-szupascowaniem do miejsca przynale-żności. Wszystkich odstawiono do a-resztów policyjnych.

Prawdopodobnie pomiędzy poiej-rzanymi osobnikami znajduje się spra-wca napadu rabunkowego, dokonane-go przed kilku dniami wieczorem na osobie pośrednika Getzla na ul. Klepa-rowskiej, któremu po uderzeniu go ja-kimś tępym narzędziem zrabował kwotę 750 zł. Dochodzenia w toku.

Na szczytach Gorganów.

Z wycieczki Oddz. lwowskiego To-warzystwa tatrzańskiego.

Korzystając z dwudniowych świat 14 i 15 sierpnia, urządził Oddz. lwow-skiego Tow. tatrzańskiego wycieczkę w Gorgany. Jako punkt oparcia wy-brano schronisko Towarzystwa w Ja-lli, będące zarówno doskonałą stacją odżywczą - wypoczynkową dla stru-dzonych turystów, jak też i miłym miejscem pobytu dla amatorów gór-skiego powietrza i rzecznych kąpiel. Część towarzystwa nie lubiąca dwu-znacznych sytuacji, za jaką uważać należało przepłatana deszczem pogodę, postanowiła przezornie przeczekać do następnego dnia w schronisku. Być może, że i perspektywa noclegu na prawdziwym łożku niejednego skusiła do zostania. Pośród 16 uczestników wycieczki znaleźli się jednak „młodzi zapalczy”, którym miłsze było posła-nie ze świerczym niż wygodne mate-race. Ci nie zważając na deszcz i mgłę z lekkim sercem rozstali się ze schroniskiem, podążając na nocleg do koliby na Małachowie, aby stąd wy-ruszyć przez Wysoką i Ilrowyszcze na Sywulę.

Z drżeniem serca budzono się nastę-pnego ranka. Ostrożna lustracja nieba, następnie wejrzenie na barometr, po-zwoliło wprawnym wróżbitom pogody powziąć jak najlepsze horoskopy na

przyszłość. Przygodni mieszkańcy schroniska pokrzepieni snem i weso-łymi wróżbami, poczęli się wnet praco-wicie wspinać na zbocze Małachowa. Oświeconą porannym słońcem ścieżka wiodła nas wśród głuchego boru peł-nego powalonych wichrami olbrzymich pni, brodatych siwymi mchami, które miękkim kobiercem ścieliły podłoże całego lasu, zmieniając miejscami bar-wę aż do rdzawo-czerwonej. W gó-rze, na grzbiecie, pędziły zwały mgły; rozwiewane czasem, odsłaniały widok na dalekie szczyty, to znów pokry-wały je tajemniczą zasłoną. Na grani mgły zatrzymują się w swym pędzie, ścierają się z nią kłębiąc się w zapa-miętałe walce o panowanie nad prze-stworzami gór, by w końcu zwycię-skim skokiem popędzić w dal. Chwi-lami wyrzało słońce, umożliwiając opalanie się dla nadania cerze jak naj-bardziej murzyńskiego wyglądu. W wesołym nastroju dodarto na szczyt Wysokiej.

Niedzielne mgły wynagrodziła nam cudna, słoneczna pogoda w poniedziałek, kiedy wspinając się na kamienisty wierzchołek Popadli żąłowaliśmy pra-wdziwie wysokogórskich wrażeń. — Wśród majestatycznej ciszy rozslone-czonych dali górskich rozkoszowali-

śmy się ciepłem słońca i nieporówna-nym widokiem skłębionego morza gór z siniejącymi na widnokręgu poszarpa-nymi zwalami Doboszanki, Czarnoho-ry i dalekich Alp Rodniańskich rozcią-gniętych za niedostępnymi nam do-tychczas granicami Rumunii. Tem wie-cej kierowaliśmy nasz utęskniony wzrok ku tym ślicznym góróm sięga-jącym tatrzańskich wysokości 2305 m.

W sąsiadujące z Alpami Rodniań-skimi pasmo Karpat Marmaroskich (1500 do 2000 m.) na pograniczu ru-muńsko - czechosłowackim, urządził Oddz. lwowski Twa tatrzańskiego sze-ściodniową wycieczkę w dniu 5 pa-ździernika br. Wycieczka ta ze wzglę-du na przekroczenie granicy czesko-słowackiej, dostępną będzie tylko dla członków Towarzystwa. Kto pragnie zwiedzić to nader ciekawe i piękne pasmo, od dawna przez polskich tury-stów niesłusznie zaniedbane, niech za-wczas zaopatrzy się w legitymację pograniczną Towarzystwa. Zgłoszenia na tę wycieczkę przyjmuje już obecnie sklep pp. Krawjańskiego i Czołowskie-go, plac Marjański 8, Dom Sprechera, za wpłatą 2-zł. za uczestnictwo.

Z. Z.

DR. MABUZE?

Ci, którzy nie wiedzą
o swoim szczęściu.

Tabela nieodebranych premii dola-rówki.

Liczba faworytów fortuny, którzy nie wiedzą dotychczas o swoim szczę-ściu jest stosunkowo duża. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim nieświadomego swej olbrzymiej wy-granej posiadacza dolarówki Nr. 341248, na którą padło 40.000 dolarów pozatem czekają na odbiorców jesz-cze następujące premie:

Jedna wysokości 3000 dolarów nr. 273505.

Sześć po 1000 dolarów n-ry: 52233 354118 428420 532797 573571 750065, oraz siedemdziesiąt premii po 100 dol. które padły na nr. 4730 7789 10285 17921 20390 33470 35039 58409 59151 60589 69026 72005 100620 129432 157341 170643 197283 201083 214856 234886 236446 259186 299894 308529 320050 329002 334977 336223 396296 402194 404350 424100 437253 441878 465585 486576 498988 508397 524992 539116 553878 603557 610724 612834 617474 626627 629627 629040 635647 638541 643174 656649 684045 690130 704776 739534 743283 799569 799769 803386 804044 811077 835383 844002 89052 915894 931889 935279 951013 972169 977118.

Ze świata.

† Kto jest najstarszym człowiekiem na świecie? Pisma europejskie doniosły niedawno, że najstarszy człowiek na świecie mieszka na Kaukazie, a jest nim 145 letni Mikołaj Czapkowski. Obecnie dowiadujemy się z pism amerykańskich, że najstarszy człowiek mieszka w Kalifornii. Jest to Indianin, kapitan Sam czyli Sam-Fish, który mieszka w indyjskiej osadzie w pobliżu Junc Lake. Nikt nie zna dokładnie jego wieku, ale obywatele jego wiośki rodzimej twierdzą, że Sam-Fish miał 30 lat w chwili, kiedy Stany Zjednoczone ogłosiły swą niepodległość. Rodzina kapitana Sama liczy ponad 100 członków, a staruszek stracił już w obliczaniu swych potomków zupełne orientację. Sam-Fish cieszy się jeszcze dobrem zdrowiem i zajmuje się wychowaniem swych najmłodszych potomków. Można go często widzieć z trzymiesięcznym niemowlęciem na ręku, które jest podobno jego pra-pra-prawnukiem.

† Freski na samochodach. Dotychczasowy zwyczaj ozdabiania tylnych okien samochodów, zawieszonymi na nitkach, fotyżami i lalkami, następuje miejsca nowej modzie, znajdującej się w rękach rozpowszechnienie w eleganckich sferach sportowych ku wielkiej radości żądnych zarobków artystów. Mianowicie, prawdziwy szary nakazuje obecnie upiększać te okna pejzażami, ręcznie wykonanymi przez renomowanych malarzy. Przedstawiane są motywy najrozmaitsze, krajoznawcze, górskie, morskie etc., traktowane lekko i kolorowo, nie pozbawiającymi szkła jego przezroczystości.

† Przewrót w zakładach Forda. Długo lekceważył sobie Ford zjadliwe uwagi na temat wyrabianych przez niego samochodów, gdy jednak stwierdził, że sprzedaż spada z pół miliona sztuk — rekordowej cyfry w roku 1924 za jeden kwartał — do 200 tysięcy, postanowił walczyć z coraz groźniejszą konkurencją i zmodernizować typ samochodu. Ford przywykł postępować radykalnie, zamknął przeto swoje zakłady, zwolnił chwilowo 200.000 robotników, by móc przystosować wszystkie swoje warsztaty i maszyny do opracowywania, w najściślejszej tajemnicy, planów, mających wywołać kompletny przewrót w dziedzinie przemysłu samochodowego. Wszyscy w Stanach Zjedn. oczekują z największą niecierpliwością wyników tej gruntownej reformy. rywale gotują się do zaciętej i trudnej bardzo walki, największą jednak może zależeć na wznowieniu pracy dwumilionowej ludności Detroit, przeżywającej ciężkie chwile z powodu unięchomienia fabryk.

† Niezwykła polisa ubezpieczeniowa. Przybyli do Francji w tych dniach legionści amerykańscy uważali za właściwe zawrzeć, przed wyjazdem z Ameryki, kontrakt z Nowojorskim Towarzystwem Asekuracyjnym, gwarantującym wycieczkowiczom sumę 175.000 dolarów, płatną w razie wybuchu, a nawet chociażby groźby wojny pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi. W ten sposób legionści mieliby zwrócone wszystkie koszty, związane z mającym się odbyć w jesieni w Paryżu kongresu b. kombatanów amerykańskich. Ponieważ szanse konfliktu francusko-amerykańskiego są minimalne, więc też zapłacili ostryżni turyści bardzo mało za tę oryginalną polisę ubezpieczeniową.

† 60.000 kandydatów „ścięło się” przy egzaminach wstępnych. Jak wiadomo, obowiązują w Rosji sowieckiej egzaminy wstępne dla osób, pragnących poświęcić się studiom akademickim. W roku bieżącym większość kandydatów egzaminów tych nie zdała co przypisać należy niedostatecznemu przygotowaniu absolwentów szkół średnich. W Leningradzie z ogólnej ilości 26.000 kandydatów egzamin wstępny złożyło z wynikiem zadawalnym zaledwie 3.000 osób. W całej Rosji „ścięło się” podczas egzaminów wstępnych ogółem 60.000 kandydatów.

† Międzynarodowe pożyczki honorowe. Wielkie są masy młodzieży, studiuje w wyższych uczelniach Paryża i innych miast uniwersyteckich Francji. Wielkie są również potrzeby tej młodzieży, w przeważnej części niezamożnej i niekiedy wprost pozbawionej środków utrzymania. Często, bardzo często się zdarza, iż niejeden z palających żądzą zdobycia wiedzy młodzieńców musi rozstać się ze studiami, posuniętymi już dość daleko. Często też w takiej sytuacji pomoc w czas udzielona mogłaby przyczynić się do wyratowania niejednego studenta lub studentki z opresji. Potrzebę zorganizowania pomocy materialnej dla młodzieży studiuje w ciężkich warunkach życia powojennego zrozumiał rząd francuski, za staraniem którego powstał w Paryżu „Urząd międzynarodowych pożyczek

honorowych”. Urząd ten ma na celu wydawanie niezamożnym studentom i studentkom pożyczek niezbędnych dla dalszego kontynuowania studiów uniwersyteckich. Jak wskazuje sama nazwa urzędu nie ogranicza on swej interwencji tylko do Francuzów, lecz udziela pomocy również studentom i studentkom obcokrajowcom. Otrzymując pożyczkę z Urzędu, zobowiązuje się pożyczający zwrócić ją w przeciągu pewnego czasu, kilku lub kilkunastu lat zwykle, po ukończeniu studiów. W ciągu pierwszych 3 lat swego istnienia wydał Urząd pożyczek honorowych 1.397 pożyczek na sumę ogólną 3.290.640 franków. Rząd francuski asygnował dotychczas w formie subwencji sumę 6 milj. franków która umożliwia Urzędowi regularne pełnienie jego funkcji kredytowej.

—○—

Klub 12.000 cnotliwych panien.

Zaiste nie każda organizacja może się poszczycić tak szybkim rozwojem, jak ta, która ostatnio zawiązała się w Anglii osiągnęła już zawrotną liczbę 12.000 członkiń, które złożyły uroczystą przysięgę wiecznej wierności jednemu tylko mężczyźnie.

Niestety jednakże, tego któremu niewiasty angielskie składają przysięgę na wierność, niema już wśród żywych; jest to bowiem zmarły przed rokiem bohater ekranu — Rudolf Valentino. — „Valentino Memorial Guild” — tak bowiem brzmi oficjalna nazwa stowarzyszenia — ma swą siedzibę w Londynie. Tysiące kobiet różnego wieku i rozmaitej urody, pochodzących ze wszystkich części Anglii, Irlandii, Szkocji i ze wszystkich warstw społecznych ubiega się o należenie do stowarzyszenia i o piękną jego odznakę: srebrny medalionik, otoczony wieńcem laurowym.

Zjawisku temu poniekąd zbyt daleko widać się nie można. Valentino zawsze był ulubieńcem kinowej publiczności angielskiej, to też popularność jego i sława w Anglii była stokroć większą, niż w ojczystych Włoszech czy „kinematograficznej” Ameryce. Niedawno odbyła się w Londynie akademja żałobna, poświęcona czci zmarłego „króla ekranu”, którą urządził „Valentino Memorial Guild”. Na uroczy-

stość tę przybyło przeszło 10.000 kobiet z różnych stron Anglii.

W olbrzymiej sali, specjalnie na ten cel urządzonej, ustawiono olbrzymie podjum, na którym w wielkich wazach greckich płonęły ognie, oświetlające popiersie Valentina, okryte sztandarem włoskim oraz kirem. Wspomnienie pośmiertne o „Rudim” wygłosił najpopularniejszy dziś w Anglii aktor filmowy, Nowarro. W głębokim skupieniu wysłuchano przemówienia żałobnego, a płacz i łkania rozhisteryzowanych kobiet przerywały niejednokrotnie ciszę. Na koniec na ekranie ukazał się zmarły Valentino w roli „Monsieur Beaucaire”, wywołując nie bywały wprost entuzjazm zgromadzonych.

Klub „Valentino Memorial Guild” obecnie bardzo często wyświetla filmy — w których występuje ubóstwiany „patron” stowarzyszenia, a to w tym celu, aby wspomnienie o nim jak najdłużej zachowało się wśród członkiń klubu.

Na dzień pierwszej rocznicy śmierci Valentina, klub „Valentino Memorial Guild” przygotował w Londynie ogromną manifestację żałobną, w której wzięła udział cała organizacja oraz liczne tłumy wielbicieli i wielbicielej ta lentu zmarłego artysty.

—○—

Sport.

Dziś, Łódź. Klub Sportowy—Czarni zawody piłkarskie o mistrz. Ligi na boisku Czarnych o godz. 4.30 popołudniu.

Przed słowiańskim trójmeczem pływackim. W dniach 27 i 28 bm. rozegrany zo-

stań w Belgradzie słowiański trójmeczek pływacki Jugosławia—Polska—Czechosłowacja o następującym programie: biegi pływackie pań i panów, skoki oraz mecze water-polo. Punktacja w biegach i sko-

kach jest następująca: I miejsce — 13 pkt, II. miejsce — 8 pkt. III. miejsce — 5 pkt, IV. miejsce — 3 pkt, V. miejsce — 2 pkt, VI. miejsce — 1 pkt. W sztafetach i water-polo: I. miejsce — 26 pkt, II. miejsce — 16 pkt, III. miejsce — 10 pkt.

Dla zwycięskiego zespołu w ogólnej klasyfikacji przeznaczono nagrodę w postaci łuczniczki, dłuta profesora Wittiga, zaś dla zwycięskiej drużyny water-polo minister czechosłowacji Benesz ofiarował wspaniałą nagrodę.

Udział naszych wioślarzy w mistrz. Europy. W ub. niedzielę na jeździe Como rozegrane były zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. Trasa wynosiła 2 km. Polscy wioślarze braли udział w dwóch biegach, a mianowicie w ósemkach i czwórkach ze sternikiem. W ósemkach Polacy zajęli niezwykle zaszczytne trzecie miejsce (czas 6:57.2) bijąc Belgów, Czechów i Jugosłowian, a przegrywając do Włochów (czas 6:38.4) i Szwajcarów. W czwórkach Polacy zajęli piąte miejsce w czasie 7:31, podczas gdy czas zwycięzców Włochów wynosił 7:05.6. W jedynkach Długo szewski nie brał udziału. Zwyciężył Włoch Bernasconi w czasie 7:50.8. W dwójkach i czwórkach bez sternika wygrali Włosi, a w dwójkach podwójnych Szwajcarzy.

Trasa automobilowego raidu kobiecego. W dniach 10 i 11 września odbędzie się dwudniowy automobilowy raid samochodowy dla pań Warszawa—Poznań—Warszawa na dystansie 666 km. Marszruta raidu będzie następująca: I. etap: Warszawa, Błonie, Sochaczew, Łowicz, Kutno, Króśniewice, Kłodawa, Koło, Komin, Stupca, Września, Nekla, Kostrzyn, Poznań. II. etap: Poznań, Kostrzyn, Gniezno, Trzemeszno, Strzelno, Inowrocław, Toruń, Kikół, Lipno, Skępe, Sierpc, Drobin, Góra, Płońsk, Skaroczyn, Modlin, Nowy Dwór, Jabłonna, Warszawa. Pod Jabłonną rozegrany zostanie „kilometre lance”. Start dnia 10.9. o godz. 8 rano przed lokalem Automobil-klubu (ul. Ossolińskich 6). Zapisy do dnia 5.9.

Przed finałem o puchar Davisa. Finałowy mecz z serii rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w grupie amerykańskiej wygrała Japonia bijąc Canadę 3:2. Wobec tego w dniach 26, 27 i 28 bm. w Chicago odbędzie się rozgrywka pomiędzy finalistami obu grup (amerykańskiej i europejskiej) Francja—Japonia. Zwycięzca tego spotkania stanie do rozgrywki ostatecznej z drużyną USA w dniach 8, 9 i 10 września w Finlandii.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNEJ LEKKIEJ ATLETYKI.

Mistrzostwa Szwecji: 100 m. Sierström 10.8; 200 m. Petersen 22.1, 400 m. Endgahl 50.1, 800 m. Svensson 1:56.2, 1500 m. Sjögren 4:05.2, 5 km. Eklof 14:52, 10 km. Schren 31:58, 110 i 400 płotki Petersen 15.2 i 56.1, kula Jahnsson 14.20, dysk Fasten 42.10, oszczep Lindström 61.31, młot Skjöld 51.43, w wyż. trójskok Nielson 185 i 14.47, w dal Halberg 7.47, tyczka Lundgreen 3.70, ciężar Lind 11.20.

Mistrzostwa Norwegii: 100 m. Andersen 10.8, 200 m. Dette 22.2, 400 m. Nilson 51.5, 800 m. Jørgenson 1:58.3, 1500 m. Jørgenson 4:02.8, 5 km. Petersen 16:24, 110 i 400 płotki Hauge 15.8 i 57.7, 4X100 i 4X400 m. „Oernulf” 44.2 i 3:32, w dal Bastad 7.21 cm, trójskok Hagen 14.91, tyczka Foere 3.70, w wyż. Olsen 180 cm, kula Meelster 14.21, dysk Askuld 42.60, młot Johnson 46.81, oszczep Sunde 61.55.

Mistrzostwa Finlandii: 200 m. Akström 22.5, 800 m. Eklof 1:57, 5 km. Nurmi 14:54, 400 płotki Vilen 56.4, w dal Langstrom 7.13 cm, w wyż. kula Wahlstedt 185 i 14.47.

Mistrzostwa Węgier: 100 i 200 m. Matlis 10.8 i 21.7, 400 m. Barsi 50.3, 800 m. Magdies 1:58.6, 1500 m. Serb 4:05, 5 km. Papp 15:28, 110 pl. Puspoky 16.6, 200 m. płotki Magyar 26, 400 płotki Somfal 57.2, kula Daronyi 14.32, dysk Marvalits 44.88, tyczka Kiralyi 366 cm, w dal Puspoky 696, w wyż. Kesmarky 190.

—○—

Porażka tenisistów francuskich w Ameryce. W półfinałach turnieju w Southampton Lott pokonał Lacosta 6:4, 6:3, 6:1, a Tilden Brugnona 6:2, 6:1, 6:0.

Tenisyowy turniej o mistrzostwo świata dla zawodowców został rozegrany w Deauville i zakończył się zwycięstwem Anglika Burkego, który w finale pokonał Khuseya (Ameryka) 6:1, 6:4, 6:3. Dwaj najlepsi gracze zawodowi: Koželuh i Najuch udziału w tym turnieju nie brali.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec przyniosły w pierwszym dniu niespodziewaną porażkę pątego gracza Francji — Boussus, którego pokonał Maleika (Austria) 6:2, 3:6, 6:2, 6:3. Malejkę wyeliminował Polak — Prens po zaciętej walce 4:6, 6:4, 6:2, 5:7, 6:2, który z kolei uległ Hannemannowi 2:6, 6:4, 7:9, 0:6. Wetzel pokonał Kreuzera 3:6, 6:0, 6:2, 6:1 Anglićy Summerson, Hughes odpadli w pierwszych rundach. Ciągłe jeszcze nie pozwalają na ukończenie turnieju, tak, że dotąd rozstrzygnięcia padło tylko w grze pań. Aussen pokonała dotychczasową mistrzynię Friedleben 6:2, 6:3.

W grze panów najwięcej szans mają Hannemann i Petersen (Danja).

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy s. p.

Dr. ANTONIEGO SAS TOPOLNICKIEGO

lekarza okręgowego 8161

zmarłego dnia 31 lipca 1927 roku w Zaleszczykach odprawione będzie w kościele parafjalnym w Felsztynie dnia 3 września w sobotę o godzinie 10-tej rano, na które zapraszają wszystkich Wiernych Chrześcijan, Przyjaciół i Znajomych

Przyjaciele Jego i wdzięczni Pacjenci!

WŁADYSŁAW BILIŃSKI

Kupiec

po długich a ciężkich cierpieniach, zuopatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 26 sierpnia 1927 r., przeżywszy lat 84.

W smutku pogrążona rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go sierpnia 1927 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Łyczakowski.

Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDJA” ul. Sobieskiego 16.

W świecie mody.

Sukienki dzieciinne na porę obecną.

Jeżeli teraz szyjemy sukienki dla naszych pociech, musimy liczyć się z tem, że jesień za pasem i ubrania te będą wkrótce musiały służyć na dnie chłodniejsze.

Sukienki letnie powinny być jaknajgładsze, jakiś krótki kitelek, ozdobiony barwnym a nie pełzającym w praniu haftem i koniec. Inaczej ma się rzecz z sukienkami cieplejszemi, te nie piorą się tak często, można więc zwrócić większą uwagę na fason i przy-

Fig. 3 wyobraża kitelek dla chłopczyka. Sukienka jest skrojona prosto, z przodu zapinana na guziczki. Paski skórzany, kołnierzyk wyłożony jasnym płóciennikiem do prania. Ten kołnierzyk do nakładania powinien być przypinany. Na razie można nie dawać rękawów, które powinny być przygotowane, by je przyszyć gdy zaczyną się chłody.

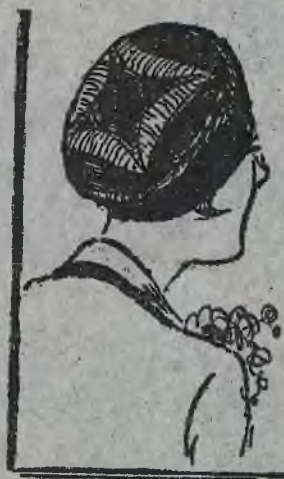
Dalej mamy ubranko trykotowe dla chłopczyka, starszego, praktyczne na

kotowa, bo mieści się w każdym ręcznym kuferczku czy plecaku, wcale się nie mni i przy najintensywniejszym góskim słońcu nie pełźnie. Fasonów tych sukien mamy bardzo wiele, między nimi taki bez rękawów, zapinany na boku z paskiem z zamszowej skórki. Pod taką suknię, można włożyć jakąkolwiek bluzkę z rękawami.

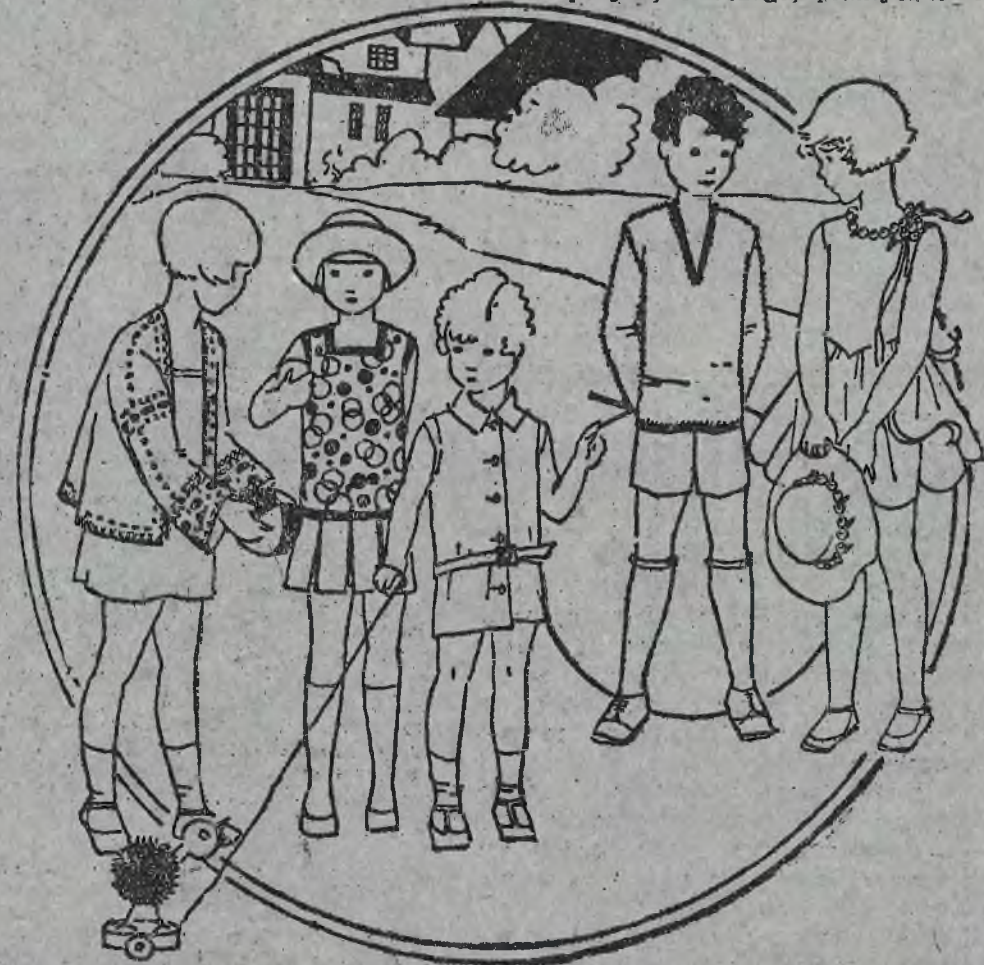
Kapelusze z dwóch gatunków słomki

są bardzo teraz modne. Kontrast żądany osiągniemy kombinując dwa rozmaite gatunki słomki lub dwa jej kolory. W ten sposób nie robi się kapeluszy dużych o szerokim rondzie, tylko berety, których w tył obsunięta główka jest zwykle kombinowana.

Szkic nasz wyobraża kapelusz z granatowej słomki egzotycznej, mającej zrobiony deseń ze słomki „Pailason”.



o barwie naturalnej bladej żółtej. Słomka ta jest najmodniejsza, ma ostre brzegi i strukturę łuski rybiej.



branie. Zasadniczo jednak fason ten nie śmie być skomplikowanym ani materiały zbyt oryginalnym, gdyż w „ostatnim krzyku mody” nigdy dzieciom nie jest do twarzy.

Ostateczny zatem wybór wymaga zastanowienia, sukienka „demi saison” nie powinna być zbyt ciepła na ciepłe jeszcze dnie, ani zbyt lekka na pierwsze chłody jesienne.

Uwzględniamy w tym wypadku przede wszystkim lekkie, a miękkie i puszyste, materiały jak „Kasha”, „Flansch” i wszystkie flanelki.

Kolory nie powinny być zbyt jasne ani zupełnie ciemne. Odpowiednim byłby ciemny błękit, grochowa zieleń i ciemniejszy odcień beige.

Bardzo praktyczne są sukienki złożone ze spódniczki i bluzy; wtedy można w dzień cieplejszy włożyć bluzę czy jumperek lżejszy, a gdy chłodno ciepły.

Dzisiejsza rycina podaje nam kilka wzorów sukienek tak lekkich jak i cieplejszych „demi saison”.

Na pierwszym miejscu widzimy sukienkę letnią „kitek” z surowego jedwabiu lub kolorowego płócienka. I tutaj mamy, tak jak przy sukniach dla dorosłych, wycięcie kwadratowe. Pasek do takiej sukienki powinien być wąski z zamszowej lub innej kolorowej skórki. W dnie chłodniejsze możemy dziecinie włożyć paltocik taki, jak tu, na wzorze, z jasnego sukienka wyszywany kolorową włóczką lub bawełną. Wyszycie biegnie brzegami, wzdłuż szwu raglanowych rękawów i jako naramienniki powyżej łokci, tak jak to widzimy przy strojach ludowych. — Haft ten jest krzyżkowy.

Spódniczka układana w fałdy jest dla małych dziewczynek najlepsza, bo najgrzeczniej wygląda i nadaje się do rozmaitych kombinacji. Można, tak jak to widzimy na wzorze, na nią nałożyć „jumper” z wzorzystego jedwabiu i mieć sukienkę letnią, a w jesieni można dać dziecku jumper z rękawami z tej samej materii co spódniczka.

wakacje i później do szkoły. Spodenki są krótkie, proste, a na to „Lumberjack” brzegami obramowany szlakiem ciemniejszym.

Ponieważ dziewczynki uczęszczają zwykle na lekcje tańca i na rozmaite przyjęcia dla dzieci, dobrze jest mieć w zapasie jedną sukienkę strojną, przydatną na ten cel.

W załączeniu podajemy wzór takiej sukienki. Ponieważ dziecko po kilkakroćm jej włożeniu z pewnością wyrośnie, nie powinno nam tyle zależeć na jej trwałości, co na przystępnej cenie materiału z którego mamy zamiar ją sporządzić, dobrą w takim razie będzie tafta niedroga a efektowna, i nadająca się na sukienki stylowe które są bardzo zgrabne. Taka właśnie widzimy na wzorze. Stanczyk jest przylegający, o krótkim stanie, wycięty okrągło i u wycięcia ozdobiony wianuszkami z rozetek ze wstążki.

Spódniczka jest krótka, suto zmarszczona co jej nadaje ten charakter stylowy. Z pod większej rozetki spływającej wianuszek na ramieniu spływają długie wstążeczki, które się ładnie rozwiewają podczas tańca.

Na wycieczki w góry

najpraktyczniejszą będzie sukienka try-



Krwawi okrutnicy - artystami.

Z tajemnic dżungli afrykańskiej.

W dżungli afrykańskiej, na północ od delty Nigru, leży kraj, zwany Benin, którego mieszkańcy rekrutują się z pośród najdzikszych szczepów murzyńskich. W roku 1885 Anglia wcieliła kraj ten do protektoratu Nigru, ale król Beninu wraz ze swoimi poddanyimi przez kilka lat nie sobie z protektoratu angielskiego nie robił. Wobec tego brytyjski komisarz rządowy, Mr. Philipps postanowił w roku 1897 siłą „zacieśnić węzły” pomiędzy Beninem a Wielką Brytanią. W tym celu pomimo ostrzeżeń sąsiednich plemion, udał się Philipps z 6 brytyjskimi urzędnikami, dwoma kupcami, jednym urzędnikiem murzyńskim, 11 służącymi i 250 tragarzami w drogę poprzez lasy dziewiczy do Boninu.

W 6 godzin po przekroczeniu granicy na karawanę napadła armia murzynów fantastycznie pomalowanych i uzbrojonych we włócznie, pałki i zatrute strzały i w okrutny sposób wymordowała całą ekspedycję.

Tego było już Anglii za wiele. Ponieważ Benin nie chciał poznać błogosławieństwa kultury europejskiej, miał poznać teraz jej grozę. W ciągu 12 dni zorganizowano ekspedycję karną, która zakończyła się spalaniem stolicy dzikich murzynów. Uczestnicy ekspedycji tej mieli okazję na własne oczy ujrzeć rzeczy, o których nigdy nie myśleli. Ulice głównego miasta Beninu wypełniał straszliwy odór rozkładającego się ciała ludzkiego. Na każdym kroku widać było ukrzyżowanych i poćwiartowanych ciał. Okazało się, że każdy zamożniejszy obywatel państwa benińskiego składa ofiary swym bożkom z ludzi. Ci zaś, którzy na podobny luksus pozwolili sobie nie mogą, składają bogom w ofierze zwierzęta. Nic więc dziwnego, że wszystkie ulice, osady benińczyków zroszone

były krwią. W studniach i wybojach uczestnicy ekspedycji karnej znaleźli stosy trupów. Wszystko dowodziło tu, że przez setki lat w państwie benińczyków panował obłęd i szalała zbrodnia. Już nie okrucieństwo poszczególnych władców, nie jedne krwawe rządy, ale religia narodu (jeśli to szaleństwo wogóle religią nazwać można) była za to odpowiedzialna. Zwyczaj składania ofiar z ludzi, zwany tu „juju”, panował w obrębie setek kilometrów i były wszelkie dane do przypuszczenia, że w dawnych czasach był jeszcze okrutniejszy.

Cała ta krwawa historia poszłaby wcześniej czy później w niepamięć, jeżeliby nie fakt, że w gruzach owego strasznego miasta znaleziono rozmaite rzeźby z brązu, z kości słoniowej i koralu, z których część dostała się do Londynu, gdzie nabyło ją muzeum etnograficzne w Berlinie. — Rzeźby te wykazują niezwykle smak artystyczny obok techniki, z jaką były wykonane. Przedstawiają one pięknie modelowane w uproszczonej stylizacji zwierzęta i ptaki, którym benińczycy zdobili szczyty swych dachów. Przepiękne są również płaskorzeźby, których treścią są sceny z życia ludu i historii Beninu. W ten sposób w głębi dzikiej Afryki istniała wspólna sztuka plastyczna, której powstanie jest dla nas jeszcze zupełnie niewyjaśnione. Wielka ilość i wysoki poziom artystyczny zachowanych dzieł sztuki benińskiej świadczy o tem, że stworzyły ją całe pokolenie artystów. Czy sztuka ta rozwinęła się samodzielnie, czy działały na nią wpływy obce — niewiadomo. Ale już sam fakt, że w kraju najokrutniejszych zwyczajów istnieć mogła tak wielka i pożyteczna sztuka, zasługuje ze wszech miar na uwagę całego świata naukowego.

Rozmaitości.

† **Pochylenie wieży w Pizie.** Donoszą z Pizy, iż głośna wieża pizańska pochyliła się w ciągu 9 lat ostatnich o 5 milimetrów. Nowe pochylenie wywołane jest podmywaniem fundamentów. W dniach najbliższych ma być wyznaczona nowa komisja, która zbada niebezpieczeństwo ewentualnego zawalenia się wieży.

† **Kompromitujące nienctwo.** Żona pewnego magnata londyńskiego, będąc niedawno w Portsmouth, udała się wraz z mężem swoim na pokład historycznego okrętu wojennego, „Victory”, którym dowodził i na którym też zginął angielski bohater narodowy, admirał Nelson. Officer, oprowadzający gości, doszedłszy do pewnego miejsca, skłonił się po wojskowemu i rzekł: „W tej części pokładu padł Nelson, podczas bitwy pod Trafalgarem”. —

„Nic dziwnego, zauważyła elegancka miss, poślizgnął się on zapewne, tak jak i mnie to zdarzyło się przed chwilą, bo i cóż za pomysł umieszczać na pokładzie okrętu płyty miedziane!” To mówiąc, wskazała paluszkami lśniąca płytę, uwieczniającą miejsce, na którym przed z górą wiekiem otrzymał Nelson śmiertelną ranę postrzałową!...

NADESZANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ADWOKAT 8264n
Dr. KAJETAN STROŃSKI
Lwów, — ul. Zybkiewicza 2.
powrócił.

Humor.



Czy niby jest prawdziwa?

50-kilogramowy małżonek, spoglądając na swą 120-kilogramową małżonkę: „I jakże tu wierzyć, że Pan Bóg stworzył kobietę z jednego naszego zebra?”



— Pański rekurs został odrzucony. Jest pan skazany na śmierć.
— A. dziś poniedziałek, no to będzie piękny tydzień.



— Panie Kohn, skoro już pan tu jest, to mógłby się pan wykapać.
— Dziwna logika! Według pana mu siałbym zawsze fruwać, kiedykolwiek idę na powietrze.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Z SALI SADOWEJ.

Zemsta żydowska ukarana.

Jeszcze w r. 1925 odbyła się w tut. sądzie karnym rozprawa przeciw urzędnikowi Starostwa w Rohatynie, Ignacemu Hołubowskiemu, o nadużycie władzy urzędowej przez branie łapówki. Rozprawa odbyła się na skutek doniesienia Maksa Kurfuersta i jego żony Friedy, którzy zeznali, że jako dostawcy zboża dla Wydziału aprowizacyjnego dali Hołubowskiemu łapówkę. Ponieważ doniesienie to okazało się nieprawdziwe, p. Hołubowski został uwolniony od winy i kary.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że Kurfuerstowie doniesienie to uczynili z zemsty. Oto Kurfuerst aczkolwiek z zawodu fryzjer, w roku 1920, gdy o chleb było trudno, handlowali zbożem. Ponieważ p. Hołubowski jako referent aprowizacji w Rohatynie nie chciał mu iść na rękę, postanowił się zemścić. Wobec tego wdrożono Kurfuerstom śledztwo a wczoraj odbyła się rozprawa przed Trybunałem Sądu karnego pod przewodnictwem s. o. Będaszewskiego. W rezultacie Kurfuersta skazano na 7 miesięcy, a Friedę na 4 miesięcy ciężkiego więzienia. Bromił dr. Kibitz.

Tajemnicza tragedia w ameryk. marynarce.

Z początkiem maja r. b. w San Pedro w Kalifornii, znaleziono na plaży, w pobliżu przystani Yacht-Klubu, zwłoki młodego podporucznika wojennej marynarki Mac Shane, należącego do załogi krawoznika „Tennessee”. Komisja śledcza, złożona z kilku oficerów morskich, orzekła, iż zachodził wypadek śmierci przypadkowej, której uległ oficer, prawdopodobnie w czasie kąpieli, i zwłoki ofiary wysłano do Maryland, miejsca pochodzenia oficera.

W trzy tygodnie później, młoda i uroczą żona kapitana Leftin, z tego samego krawoznika, odebrała sobie życie w dotąd niewyjaśnionych okolicznościach. W tym czasie też powstało podejrzenie, iż podporucznik Shane padł ofiarą zamachu morderczego. Matka, do której wysłano trumnę z ciałem syna, zwróciła się do władzy w Maryland, która też zarządziła sekcję przedpogrzebową. Doktorzy stwierdzili, iż zwłoki nosiły ślady potłuczenia oraz ciosów zadanych ostrym narzędziem, które mogły być

przyczyną śmierci oficera. Od tego czasu, nieszczęsna matka, nie ustając w poszukiwaniach, zbierała dowody tajemniczego wypadku, który był przyczyną śmierci jedynego syna. W tych dniach adwokaci jej złożyli na ręce ministra marynarki zebrane protokoły, na mocy których ministerstwo zażądało natychmiastowego dodatkowego śledztwa, wysyłając krawoznik Tennessee z powrotem na miejsce tragedii, do San Pedro. Sąd woj. morski rozpoczął już przesłuchania nowych świadków, wśród których znajdują się wyżsi oficerowie krawoznika, ich żony oraz jeden znany miliardier amerykański właściciel pięknego jachtu.

Jak donosi „Westminster Gazette” o czeka się drażliwych rezultatów i rewelacji o wesółych orgiach i biesiadach „Yacht-Klubu” podczas których znalazł śmierć młody oficer oraz opzbiawiła się życia jedna z najpiękniejszych kobiet towarzystwa amerykańskiego. Ministerstwo poleciło bezwzględne przeprowadzenie śledztwa oraz wyjaśnienie tajemnicy.

Hodowla lwów dla przedsiębiorstw kinowych

W Ameryce istnieje specjalne przedsiębiorstwo, zajmujące się hodowlą lwów dla celów filmowych. Jest to farma d'El Nonte, do której wytwórnie filmów z Hollywood zwracają się zawsze, ilekroć potrzebne im są lwy do zdjęć kinematograficznych.

Farma d'El Nonte, leżąca w odległości 15 km. od Hollywood, powstała dzięki sprytowi i pomysłowości amerykańskiej. Przed mniej więcej 20 laty w okolicach tych jeździła ruchowa menażeria Bostocka. Razu pewnego chłopiec stajenny uciekł, a zarząd menażerii zmuszony był napędzić angażować nowego chłopca. Chłopcem tym był Charles Gay, który następnie wraz z menażerią dostał się do Francji. Tam wpadł on na pomysł tresowania lwów dla scenariuszy film. Po powrocie do Ameryki plan swój skutecznie i przy pomocy zaoszczędzonych pieniędzy założył swoje oryginalne przedsiębiorstwo.

Idąc za przykładem Hagenbecka, Gay pozostawia swym lwom zupełną swobodę z zachowaniem, rzecz jasna,

wszelkich ostrożności. Wąskich klatek w farmie d'El Nonte nie widzimy. Natomiast znajdują się tam olbrzymie obszary, ograniczone ze wszystkich stron mocną siatką żelazną. Lwy mogą poruszać się w klatkach tych zupełnie swobodnie, dzięki czemu tresura postępuje znacznie prędzej, niż w małych klateczkach. Próby Gay'a dały doskonałe wyniki, wobec czego farma jego szybko się rozszerzała. Początkowo posiadał on jednego lwa i dwie lwice, dzisiaj stadofarmy d'El Nonte liczy 22 sztuki lwów, lwic i lwiatek, z których najmłodsze liczą zaledwie kilka tygodni. Najpiękniejszy okaz farmy, few Numa, niejednokrotnie już występował w wielkich filmach amerykańskich. Lwy w farmie d'El Nonte są tak znakomicie wytresowane, iż dozorca bardzo rzadko robią użytek z wielkich batów, bez których, rzecz jasna, nie odważają się wchodzić między lwy. Charles Gay jest zdania, że najlepiej jest tresować zwierzęta, nie strasząc je zbyt, i nie sprawiając im żadnego bólu.

Radjofon.

Niedziela, 28 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. Godz. 11—14: Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spawy W przerwie sygnał czasu, kom. lotn.-meteorologiczny. Godz. 14.10J14.35: Odczyt. Godz. 15: Komunikat meteorologiczny Godz. 15.05—15.30: Odczyt. Godz. 15.30: Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej”. Koncert popularny. Godz. 17—17.35: Audycja dla dzieci. Godz 17.35: Koncert popołudniowy. Godz. 18.35—18.55 Rozmaitości. Godz. 18.55—19.10: Komunikaty. Godz. 19.10—19.35: Odczyt. Godz. 19.35—20: Odczyt. Godz. 20.30: Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spawy. Godz. 22: Komunikaty policyj. sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty.

RADJOAMATOROM

polecany doskonały poradnik, odznaczony na Wystawie Radiowej w Krakowie, opracowany przez fachowców pod redakcją majora inż. Krulisa. Wydany staraniem Agencji Wschodniej. Do nabycia w księgarniach i w Agencji Wschodniej, Lwów, ul. Długosza 31, która na zamówienia wysyła „Poradnik dla Radjoamatorów” na prowincję. (Porto poleconej przesyłki 70 gr.) Cena egzemplarza broszurowanego 3.50 zł., oprawnego w płótno ze złotą okładką 5 zł. 7541

Z giełdy.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2.50, Bank Spółek Zarobkowych 85.00, Unja 23.00, Cegielski 40.00, Herzfeld Victorius 51.00, Dr. May 95.00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 sierpnia (Tel. wł.) Londyn 4.86 3/16, Paryż 3.92, Bruksela 13.92 i pół, Rzym 5.40 i pół, Madryt 16.83, Berno 19.28, Berlin 23.78 i pół.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

DOM willę sprzedam wolne, 5 pokoi, przynależności komfort, ogródek, słońce, przystanek trójki, awentalnie cały dom wolny, Świętokrzyska 5, po południu 3—5. 8267

NASTĘPCA znanej firmy Tiller A. Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw katedry przyjmuje zamówienia do miary na wykwintną garderobę męską. Ceny niskie. Kredyt do dziesięciu miesięcy. 8207

UŻYWANE sztuczne zęby, precyzoza, złoto, srebro, kupuje wypłacając najwyższą wartość. Wyroby złotych biżuterię, chińskie srebro, sprzedaje najtaniej STRAUCH Jubiler Lwów, Jagiellońska 9. 8124

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-90 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 26 sierpnia 1927.

	Waluty i dewizy:		
Dolar meryk.	zł. 8-83	Lir włoski	zł. 48-49
Nowy York	8-91	Guld. hol.	357-60
Dolar kand.	8-88	Kor. czeska	26-45
Funt angielski	43-38	szwedz.	238-93
Fr. szwajcarski	172-03	duńska	234-50
Fr. francuski	34-9	norw.	231-65
Fr. belgijski	24-78	Szyling austr.	125-69
	Marka niem.	zł. 212-14	
	Złoto:		
Gram złota	zł. 5-93	Kor. austr.	zł. 1-80
Dolar	8-93	skand.	2-38
Dukat	20-38	Marka niem.	2-12
Gulden hol.	3-58	Rubel	4-45
Funt angielski	43-28	Fr. un. iac.	1-72
	Funt turecki	zł. 39-16	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 sierpnia 1927 (Pat.)

	Dolary ameryk.		
Sztokholm	8-91	8-93	8-89
Belgia	124-52	124-83	124-21
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358-40	359-30	357-50
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43-49	43-60	43-33
Nowy York	8-93	8-93	8-91
Paryż	35-07	35-16	34-99
Praga	26-51	26-57	26-50
Szwajcaria	172-43	172-91	172-05
Wiedeń	126-03	126-36	125-74
Włochy	48-10	48-17	48-13

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 27 sierpnia 1927. (Pat.)

	Paryż		
Londyn	zł. 20-33	Kopenhaga	zł. 138-90
Nowy York	25-21	Sonia	3-75
Belgia	5-18	Praga	15-37
Włochy	72-17	Warszawa	58-00
Hiszpania	28-49	Budapeszt	90-75
Holandia	87-25	Białogrod	9-13
Berlin	207-60	Ateń	6-80
Wiedeń	123-34	Konstantyn.	2-57
Sztokholm	139-42	Bukareszt	3-41
Oslo	134-7	Helsingfors	13-55
		Buenos Aires	221-75

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 sierpnia 1927. (Pat.)

	Nowy York		
Holandia	48-75	Hiszpania	28-88
Francja	12-13	Portugalia	2-44
Belgia	124-02	Dania	18-15
Włochy	34-32	Szwecja	18-10
Niemcy	89-50	Norwegia	18-71
Szwajcaria	20-44	Helsingfors	19-50
	Praga		164-—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27 sierpnia 1927. (Pat.)

	Londyn		
Nowy York	124-02	Dania	683-—
Belgia	25-21	Holandia	10-22
Hiszpania	35-07	Norwegia	66-53
Włochy	42-50	Szwecja	68-75
Szwajcaria	135-75	Kumunia	15-40
	491-75	Niemcy	607-00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia 1927. (Pat.)

	Amsterdam		
Belgrad	283-91	Mediolan	38-60
Berlin	12-41	N. York	706-45
Brusela	16-50	Oslo	184-00
Budapeszt	98-47	Paryż	27-77
Bukareszt	144-1	Praga	20-56
Kopenhaga	4-37	Sonia	5-10
Londyn	189-15	Sztokholm	190-16
Madryt	34-49	Warszawa	79-11
	113-30	Zurych	136-01

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 sierpnia 1927 (Pat.)

Papiery procentowe:

8% poz. złot.	—	10% poz. kol.	102-75
4% poz. uol.	—	5% poz. konw.	62-—

Akcje:

	Bank Polski		
Bk. Dysk. warsz.	138-—	Fitzner Camper	—
Bk. mand. warsz.	132-00	Lilpop	29-75
Pon. Bk. Przem.	132-00	Mudziejew	9-05
Bk. Zachodni	—	Norblin	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	86-—	Ustowieckie	78-—
Włocławski	—	Ratowoz	—
Pols	—	Kocisk	2-15
Spies	93-—	Koln Zielinski	—
Elektryczność	—	Kudski	—
Sila i światło	95-—	Starachowica	63-50
Cnodorów	—	Ursus	17-50
Czersk	—	Zieleniewski	20-—
Częstocice	—	Zyrdard	1-75
W. I. P. Cukr.	5-—	Borkowski	3-30
Firley	—	Syndykat Roln.	—
W. I. K. Węgl.	94-00	Haberbusch	—
Polska Nafta	—	Spirytus	—
Bracia Nobel	50-—	W. I. J. Zegl.	—
Cegielski	39-30	Cmiełow	—
		Sole potasowe	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 sierpnia 1927. (Pat.)

	Pol. Bk. Przem.		
Bk. Hipoteczny	—	Pocisk	2-45
Bk. małopolski	—	Górka	52-50
Bk. Komercajny	—	Tepege	—
Bk. Handlowy	—	Nafta	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pezet	—
Z. B. K.	—	Oluksz	—
Tohan	12-00	Pokucie	—
Pharma	—	syndykat kosz.	—
Zieleniewski	19-50	Gazy	—
Cegielski	—	Trzep. Tuszozce	—
Trzeb. Zel.	—	Krakus	—
Parowozy	—	Cmielow	—
Niemojowski	1-30	Siersza elektr.	—
Siersza górnicza	6-00	Chodorów	—
		Piasieczki	—
		Chybie	5-90

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia 1927. (Pat.)

	Skoda		
Siersza	190-90	Bk. Małop.	—
Zieleniewski	4-80	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	15-65	Nafta	10-70
Karpaty	8-80	Mrażnica	1-80
Galicja	32-50	Tepege	—
Schodnica	99-50	Wawary	—
	9-40	Rakszawa	—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 26 sierpnia

	Dolar, kurs oficjalny		
Dolar, kurs prywatny	zł. 8-89		
Złoty w Zurichu	58-00		
Frank złoty	zł. 172-33		
Gram złota	5-92		
Kilogram chleba	0-72		
„ młosa woł.	2-83		
„ cukru	1-50		
Cetnar żyta	49-50		
Tona węgla górniol.	53-00		
Wskaźnik kosztów utr.	204-05		
Bezrobotnych	152-656		
Złotych w obiegu	zł. 1,121,413 080		
Z tego banknotów	727,513,000		
bilonu	393,900,050		
Stopa dyskontowa	0-00%		

KSIAŻKI SZKOLNE

NOWE, NAJNOWSZE
WYDANIA I UŻYWANE
NAJTANIEJ POLECA
P. T. URZĘDNIKOM NA MIESIĘCZNE SPŁATY.

KSIEGARNIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

WE LWOWIE, UL. BATOREGO L. 32.

8291

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład **Zagarków i Mizerji J. Dąbrowski** nast. **J. Dąbrowski** i **Rozwazniński** poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georga). Dogodne warunki. Własne pracownie. 8315

DEREN do smarzenia i na nalewki, jabłka i gruszki stołowe po 9 zł. Pomidory 8 w koszykach 5 kg. Miod pszczoły tegoroczny w bankach 5 kg. 17. Wysła owocarnia N. Riesel, Zaleszczyki. 8298

Z **POWODU** wyjazdu sprzedam sklep kosmetyczny bardzo dobrze wprowadzony wraz z urządzeniem i towarami w śródmieściu. Listy do adm. pod „Kosmetyka”. 8409

AUTOMOBIL osobowy „Lancia” mało używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość „Pałac Sportowy” Portier. 8920

AUTOMOBIL ciężarowy, 3-tonowy, kardanowy szybkojezdny, używany lecz w bardzo dobrym stanie, nadający się także na omnibus do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość „Pałac Sportowy” Portier. 8319

POMIDORY wyborowe, melony i rośliny zimotrwałe wysłane za zaliczką. — 5 kg. pomidorów wraz z opakowaniem i portem 7,50. — Zakład Ogrodnictwa Małop. Tow. Roln. w Śniatynie. 8145

TRYJERY do czyszczenia nasion oryginalne „Heida” oraz plug jedno i dwus kłbowe Zawadzkiego, poleca Skład Maszyn M. Steinhausa, Lwów Gródecka 10a. 8178

Do samochodów „P R A G A” wszystkie części rezerwowe dostarcza: **Reprezentacja Lwów Jagiellońska 7** tel. 303. 8. 96

SPRZEDAM dom z ogrodem, 7 ubikacji, Pijarów 64. 8150

POńczochy, Bielezna celuloidowa i Rękawiczki p. zniożonych cenach poleca **Gabryel Żywczak**, Kilińskiego 1. Uwaga na firmę 7460

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, boczna Romanowicza. 7702

KAMIENICA dwupiętrowa, komfortowa, ogród, dwa mieszkania trzykondygnacyjne, początek Sapiehy. 13500 dolarów. Kamienica dwupiętrowa, brama zewnętrzna, duże podwórko, trzy pokoje wolne, okolica Elżbiety, 7500 dolarów. Różne kamienice rentowne, wille wolne sprzedaje Centralna Agencja, Kopernika 4. 8149

OREBK srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-48. 7471

Materiały na płaszcze
Chcesz coś modnego i ładnego 8209
Wstąp do WITTELSA na Rutowskiego.
Na ubrania, Kostjomy.

Z fabryki do odbiorcy
Wyroby złote, srebrne, zegarki po cenach fabrycznych **WŁADYSŁAW BUSZEK**
Wytwórnia biżuterii i warsztaty reperacyjne
Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 7745

NAJLEPSZE KSIAŻKI!
ZADAC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

ŚWIEŻE opaski biodrowe od 11 zł. — błystonosze od 3 zł. „Małgorzata” Batorego 34. II p. 7897

REALNOŚĆ 506 sążni kw. ul. Łyczakowska do sprzedania z wykluczeniem pośrednictwa. — Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Drohozyc, Gazownia, Żofia Czernicka. 8079

WILLA 5 pokoi kuchnia, komfort z ogrodem okolica 29 Listopada do sprzedania. Wiadomość cegielnia Towarzystwa Terenowego, Grochowska. 8228

DOM piętrowy 9 pokoi kuchnia, komfort, ogródek, stajenka, okolica Zielonej, cały wolny zaraz do zamieszkania sprzedaje Skoniorowski, Chorażczyzna 10. 8221

SPRZEDAM 3 wille z ogrodami oraz plac budowlany przy ulicy Stanisława w Tarnopolu. Informacje udziela kancelaria adwokatów Parnasa w Tarnopolu. 8242

WIELZNA damska, męska, dziecienna, pościelowa, stołowa oraz pło na, szyfony, batysty — wyprawy słubne, własna szwalnia polecają Bracia Starzewscy Halicka 16. 7982

NA raty łóżka mosiężne z drucianymi materacami 200 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132. 8171

NA raty kanapki do rozkładania gobelinowe 45 zł, foteliki 40 zł, otomany 45 zł, wkłady sprężynowe 40 zł, materace (morska trawa) 35 zł. poleca Zaks Łyczakowska 132. 8170

MEBLE ANTYCZNE oraz modne sypialnie, jadalnie, salony, szafy, stoły, krzesła, otomany itp. poleca po cenach niskich **ZIELIŃSKI**, Kołłątaja 5. Stolarnia w podwórzu. Przyjmujemy do naprawy i odnowienia wszelkie meble, sp. cjalnie antyczne 8212

MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszynowo urządzona w roku 1899 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 7461

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

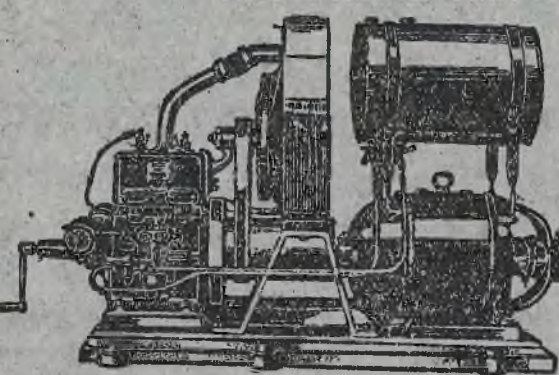
Meble na raty i za gotówkę bez podwyższenia cen oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „**DOROTEUM**” **Leona Sapiehy 34, tel. 15-01.** 7641

MEY motorowy 3 pary walców, 2 kamienie kasper, Grósnia, Motor i walec nowa kilka ubikacji mieszkalnych, stajnie na kilkanaście sztuk bydła 10 morgów pola, dwa morgi sasu, 5 takt, pół morga stawu, sprzedam w całości lub połowę ceną 12.000 dolarów. Wiadomość Reklama Prasowa, ul. Chorażczyzna. 8168

FORTEPIANY, pianina, kupuje gotówką, sprzedaje na raty zamienia, Nowacki Piłsudskiego 17. 8280

NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE

OD 4 — 15 WRZEŚNIA 1927 R.



JEST DO OBEJRZENIA
NA STOISKU 1032 NAJ-
TAŃSZA I NAJPEWNIJ-
SZA CENTRALA OŚWIE-
TLENIOWA I NAPĘDU
Z MOTOREM VOLRA
7 HP NA ROPE.

VOLRA-Motorenfabrik
G. m. b. H.

Berlin SO. 16., 8146

Köpenickerstrasse 126.



Kompletne WYPRAWY dla STUDENTÓW

po zł. 40—, 60—, 120— i wyżej poleca znany

Magazyn Mebli, Dywanów, Dekoracji i Pościeli

Józef Schuster

Lwów, ul. Rutowskiego l. 10. Tel. 32-54. Cenniki gratis. 7183

KONKURS

8197

na stanowisko nauczycieli w Państwowej Szkole Budownictwa w Lesznie.

1) Inżynier Architekt z dłuższą praktyką z ewentualnymi widokami na późniejszą objęcie stanowiska Dyrektora.

2) Inżynier Architekt z praktyką ewentualnie budowniczy z ukończoną wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

Pobory według ustawy uposażeniowej. Podania należy udokumentować należy skierować do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego Wydz. III. w Poznaniu ul. Towarowa 23. — Posada jest do objęcia od 1. września b. r.

Dyrekcja.

KUPIĘ lub wynajmę domek z ogrodem na peryferiach bez pośrednictwa, adm. Słowa „Wrzesień”. 8271

FORTEPIAN w dobrym stanie sprzedam Asnyka 9. drzwi 2. 8468

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA na wieś od 1 października nauczycielka z doskonałą francuszczyzną i bardzo dobrym świadectwami do ucznia i dziewczynki w zakresie szkół normalnych. Zgłoszenia Stefania Miłńska, Wiktoriańska p. Kozowa 8206

DO dworu potrzebny kucharz lub kucharka do gotowania zająca się nabiałem i drobiem, tylko bardzo dobre świadectwa kilkuletnie będą uwzględnione. Odpis świadectw i warunki do Zarządu dóbr Hothoche via Podhajce. 8244

W GIMNAZJUM Mochackiego 38 potrzebne siły nauczycielskie do łaciny i matematyki. 8234

ZARZĄDCA ze szkołą rolniczą, najchętniej kawalera, poszukuje zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji do administracji „22684” 8085

NOTARIUSZ w Strumieniu (Okręg Cieszyński) przyjmie kandydata notariusza z dwuletnią praktyką lub rutynowanego solycytatora. Piszący biegle na maszynie mają pierwszeństwo. 8199

POSZUKUJE się dobrej kucharki do 2 osób na wyjazd od zaraz świadectwo wymagane. Zgłosz. się 30 bm. od 8—10 rano ul. Jakuba Strzemię l. 4, I p. do wszystkiego. 8161

POTRZEBUJĘ zaraz służącą inteligentną, umiejącą gotować trochę, szyc, do wszystkiego bezwzględnie uczciwą i pracowitą do 1 osoby. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia admin. „Łagodna”. 8292

POSZUKUJEMY dobrze poleconych układaczy dren. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Melioracji gospodarczych, ul. Kopernika l. 20, we Lwowie. 8217

PRAKTYKANTA do sklepu korzennego poszukuję Zi-morowicza 17. 8288

POSZUKUJE SIĘ

na okres przejściowy to znaczy 3 mies.

siły manipulacyjnej

biegłej w rachunkach. Reflektuje i zechcą składać swe oferty waz z curriculum vitae do administracji niniejszego dziennika pod szyfrą „C. C.”.

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

AGRONOM w średnim wieku z ukończoną szkołą rolniczą; żonaty bezdzietny, z 20 letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, przyjmie posadę zarządcy, kontrolora lub tym podobną, kawalerską lub na ordynację, o skromnym wynagrodzeniu zaraz lub później Adres: M. Winnicki Stanisławów, Zyblikiewicza 34. 8215

BIEGŁA stenografistka - stenotypistka polsko-niemiecka, rutynowana siła biurowa, poszukuje posady. Pod „Pierwszorzędna” do administracji. 8145

Poszukuję posady jako medium w kraju lub zagranicą.

Wirginia Heller Dunajów pow. Przemyślany u p. Kałuskiej. 8097

MŁODA panienka z maturą gimnazjalną szuka jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia na parę godzin po południowych. Zgłoszenia do admin. pod W. M. 8262

LABORANT apteczny zdolny poszukuje posady, Michał Nawojski, ul. Szczepana, Gorgaly, Łańcut. 8028

ZARZĄDCA gospodarstwa domowego, wiejskiego i miejskiego, solidna energiczna, poszukuje posady Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Słowo Polskie „Zarządca” 8185

STARSZA panna inteligentna z dobrej rodziny poszukuje miejsca do dzieci w poważnym domu na dzień Łaskawe zgłoszenia do adm. dziennika pod „Skromne wymagania”. 8259

NAUCZYCIELKĘ z doskonałą konwersacją francuską dobrą muzyką poleca na niższe gimnazjalne **Biuro nauczycielskie Marii Richter**, Lwów, Kłomowicza 10 od 11—1 ej. 8255

RZĄDCA gorzelek, kawaler, czterdziestka, energiczny zwinny biegły wyreczy Wp. właścicieli we wszystkich czynnościach poszukuje posady zaraz na czas kampanii lub rocznej. Warunki skromne, zgłoszenia „Dwudziestoletnia Praktyka”. 8412

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

UDZIELAM lekcje fortepianu po domach. Zgłoszenie Administracji Słowa „Nauczycielka”. 8227

WPISY w zakładzie im. Zmichowskiej, Mochackiego 38, codziennie 11—1 i 4—5 egzaminu 1-go września. 8232

NIEMKA rutynowana nauczycielka wyucza szybko konwersacji literatury korespondencji niemieckiej metodą Berlitz. Zgłoszenia Adm. Słowa „Germanistka”. 8270

NAUCZYCIELKA młoda z początkami francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie może przysposobić do egzaminu w zakresie szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum, przyjmie posadę nauczycielki, kaskierki, biuralistki lub inną odpowiednią tu albo na prowincji, do adm. dia Janiny Piotrowskiej. 8269

NAUCZYCIELKA przygotowująca z V-tej gimnazjalnej z referencjami z posad poszukiwana pod „Wysoka pensja” do adm. Słowa Polskiego. 8265

NAJSZYBSZA metoda wyuczania języków nowożytnych, jakoteż stenografii, pisanie na maszynach „Ecole française”, Batorego 34. 8318

WPISY

na kursy handlowe żeńskie **Mieczysława CHRISTOFA**, profesora Państwowej szkoły ekonom. handl.

Lwów, ul. Wałowa 25.

od 28 sierpnia do 2 września codziennie od 10 do 12 i od 4 do 5.

Informacji w sprawie warunków wpisu udziela się na miejscu.

Nauka rozpocznie się dnia 3 września nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godzinie 8 rano. 8295

PENSIJONATY I UZDROWISKA

PENSIJONAT dla chłopców i panienek otwarty będzie w Rymanowie Zdroju przez cały rok, Onysz-kiewiczowa willa „Krysina”. 8010

INTERNAT dla uczniów gimnazjalnych otwarty zostanie przy Zakładzie naukowym im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16.) Zakład obejmuje 4 klasy szkoły powszechnej i 8 klas gimnazjum humanistycznego. Kistryn. 6870

ZAKOPANE, bystre pensjonat Sulejówka Sulimirska ślicznie położony, cały rok otwarty. kuchnia obfita i smaczna, radio, ceny niskie. 8299

UZDROWISKO PODKARPACKIE

Felsztyn-Dwór

Na sezon jesienny wolne pokoje, kompletne pensjon. 8250

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

DLA studentów z niższych klas, studentek względnie akademików do wynajęcia pokój ładny, osobny, koło Politechniki ewent. z całym lub częściowym utrzymaniem pod przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość w administracji Słowa Polskiego pod „Dla studentów”. 8174

WYNAJME zaraz pokój umeblowany dla pań, może być i dla 2, Antoniego 5. I. p. 7752

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Wozny”. 3017

POKÓJ — osobny wchód — dla 2 studentów katolików z utrzymaniem. — Gliniańska 6 lewy parter. 8159

POKÓJ frontowy dla dwóch panów z komfortem do wynajęcia z całym utrzymaniem od 1 września. Wiadomość Teatyńska 27. parter prawy 7769

DLA studentów młodszych, osobny słoneczny, ładny pokój w śródmieściu, w domu inteligentnym do odstąpienia. Wikt dostarni, dobry, zapewniona opieka. Łaskawe zgłoszenia i bliższa wiadomość w adm. Słowa Polskiego z podaniem warunków pod „Dobre pomieszczenie”. 8235

PANIENKI ze sfer ziemiańskich znajdą przy rodzinie wykwintne utrzymanie i wzorową opiekę. Zgłoszenia „Wzorowa opieka” Admin. -łowa 8220

MIESZKANIE 2—4 pokoje z przynależnościami, ogrodem ewentualnie urządzeniem i garażem we wili przy stacji Dublany-Łaski 4 km od Lwowa. Zgłoszenia na stacji Dublany. 8219

JEDEN lub **DWA** pokoje z kuchnią wynajmę zaraz. Warunki podług umowy „Zaraz” Administracja za kwittem 8240

DWA pokoje z meblami lub bez wynajmę dobrze sytuowanemu panu chrześcijaninowi, — ewentualnie na biuro Zgłoszenia do Administracji pod: „Górna Sykstuska”. 8239

STUDENTÓW dobrego domu przyjmie, wikt zdrowy opieka pomoc w nauce zapewniona, ul. Małeckiego 3, em. 1a. c. ksiądz. 8217

UMEBLOWANY pokój z komfortem, wynajmę jednej lub dwom studentom z wikttem lub bez. Chodkiewicz 7, drzwi 11. 8256

JEDNO POKOJOWE mieszkanie z kuchnią poszukiwane od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Zysk” do Administracji. 8257

PROFESOR gimnazjalny przyjmie studenta na stancję, Gliniańska 16 I p. 7940

POSZUKUJĘ mieszkania słonecznego 5—6 pokojowego z pełnym komfortem na pierwszemu piętrze. Pośredniczo wynagrodzę. Listy pod „A” do Biura Sokółowskiego Jagiellońska. 8173

TAPETOWANIE pokoi przyjmuję oraz wszelkie roboty tawersko-dekoracyjne. Na ządanie przedstawiam najnowsze wzory tapet. Zygmunt Machalski, Lwów, Leona Sapiehy 11. 8210

BIU O Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: kucharz, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesiową, dworską, restauracyjną. 7777

MŁODA osoba znajdzie w chrześc. intelig. domu pomieszknię czyste, wygodne, ewent. wikt, opiekę i pomoc w nauce. Z. M. ul. Giełoka 14, drzwi 25. 8289

WDOVA po notariuszu przyjmie na stancję panienkę z lepszych domów, język francuski, fortepian na ządanie. Szoskowska 37. II p. 8583

W ZAKOPANEM znajdzie pomieszczenie w domu profesorskim uczeń niższego gimnazjum z zamożniejszego domu. Trościłwa opieka i ewentualna pomoc w nauce zapewniona. Zgłoszenia „Zmożniejszy uczeń”. Lwów, Reklama Prasowa Chorażczyzna 7. 8240

EKSZEMIANKA przyjmie 4 uczennice z utrzymaniem opiekę, fortepian, języki lekcje, Kochanowskiego 42, II. p. Kuczweska. 8270

POKÓJ kawalerski, elegancko umeblowany, frontowy, osobne wejście, wynajmę solidnemu Panu Kordeckiego 12 b. I p. 8282

POKÓJ frontowy umeblowany, solidnej pani do wynajęcia Giełoka 6, I p. drzwi na lewo 8278

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem poszukiwane wprost od gospodarza katolika za czynszem 2 do 3 lenin. Tarnowskiego 3, parter na prawo. 8275

STUDENT z dobrego domu znajdzie pierwszorzędne pomieszczenie, utrzymanie, opiekę, fortepian, pomoc w nauce. Św. Żofii 54 I. piętro w lewo. 8297

MIESZKANIE na wsi blisko Lwowa, cała wila o 5 pokojach z przynależnościami, nowa, z komfortem z meblami lub bez do wynajęcia. Wiadomość, ul. Tarnowskiego 18, prawy parter. 8290

POKÓJ osobny wchód, dla 2 studentów katolików, z utrzymaniem, Gliniańska 6 lewy parter. 8314

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

NOWOŚĆ niebywała stare zniszczone płaszcze pluszowe wytracamy w najmodniejsze desenie stanowiąc nowość sezonu oraz odświeżanie, przerabianie na modne fasony wzory oglądać pracownia sukien Wolańskiej, Sobieskiego 12. 8174

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurostenię seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 7940

PAMIĘTAĆ należy że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienie leczy Mutabor-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 7703

DZIERŻAWY (z prawem odkupu do 3 lat) około 20 morgów dobrej ziemi (względnie młnej) łącznie z domem, budynkami, ogrodem owocowym i wazrywnym poszukuję zaraz. Szczegółowe opisy ze szkicami sytuacyjnymi ceną do Słowa pod Okolicą. 8276

SPÓŁNIKA do sklepu korzennego poszukuję Zimorowicza 17. Kapitał 10 w dol. 8287

PEASZCZE, Kostjomy, Futra wykonuje dobrze i tanio firma pierwszorzędna, przedwojenna, krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. Szanowne Panie płacicie za robotę a nie za ulice i lokale. 8284



WILLE I BUDYNKI GOSPODARCZE
najekonomiczniej wykonuje firma:

Ludwik Veltzé

Lwów, ul. Listopada 54.
Zgłoszenia telefoniczne Nr. 20-05 od 12-13,
osobiste od 16-18 godz. 8081

*Bajcy i siny kamień
do bajcowania zboża*

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669.

7463

ZBOŻA PRZEMIAŁOWE

wagonowo do natychmiastowej do-
stawy kupujemy płacąc **najwyż-**
-o- **sze ceny**, dostarczamy: -o- 8213

ZBOŻA SIEWNE

-o- oryginalne i odsiewy -o-

Syndykat Rolniczy S. A.

Oddział we Lwowie, ul. 3-go Maja 11.

GARNITURY KLUBOWE

TAPETY - FIRANKI - DEKORACJE

T. KYSIĄK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład
tapiecki ul. Kościuszki 20. telef. 19-85.
2865



Używane
Maszyny do pisania

po cenach okazjnych
poleca firma

„MASZYNOPOL”

Lwów, ul. Sykstuska 9, (wejście przez sieni).
Telefon 36-85. 8026

**WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI
KAMIENIC**
W. PIOTR MIKOŁASCH I SKA

WYTWÓRNIA FARB, LAKIERÓW I KITU

SKŁADY: PASAŻ MIKOŁASCHA.

Poleca swe farby dachowe, lakiery,
kity i pendzle po cenach konkurencyj-
nych na dogodnych warunkach
płatności. 7439

TAPETY w najnowszych wzorach,

A P E T Y materje meblowe kra-
jowe i zagraniczne, firanki i de-
koracje, plusze, dywany,
chodniki, kapy na łóżka, narzu-
ty, kołdry, materace włosienne
i z trawy morskiej i t. p. polecają

E. KICZALES i A. MARGULIES
SYKSTUSKA 18 LWÓW JAGIELLOŃSKA 15
tel. 33-48 LWÓW tel. 43-75.
FABRYKA STOR AUTOMATYCZNYCH. 7614

„MONIUSZKO”

UL. ZIMOROWICZA 10. — TELEFON 35-54.

POLECA 7707

FORTEPIANY I PIANINA

Nowe i używane w różnych cenach
na dogodnych warunkach. 1-1

OD 4 DO 15 WRZEŚNIA 1927.

OD 4 DO 15 WRZEŚNIA 1927.

VII. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Dogodna sposobność zakupu artykułów krajow. i zagr. ze wszystkich działów produkcji.

WYSTAWA KOMUNIKACYJNA

pod protektoratem Pana Marszałka i Premjera Józefa Piłsudskiego.

Dział rolniczy ze szczególnem uwzględnieniem nasiennej i maszyn rolniczych.

T A R G

drobiu, gołębi i królików
od 4 do 8 września.

TARG HODOWLANI

bydła rogatego, trzody chlewnej, i
owiec od 9 do 13 września.

II. OGÓLNO-KRAJOWY TARG KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH

8279 od 11-go do 15-go września.

66% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa za okazaniem stałej
karty wstępu dla zamiejscowych przyjezdnych na Targi.

Przydział kwater w Biurze Mieszkaniowem Targów Wschodnich na dworcu głównym.

Informacje i stałe karty wstępu w Biurze Centralnem Targów Wschodnich, Lwów,
Jagellońska 1., i na placu wystawowym, Telefon 9-64.



MUCHY SĄ ŚMIERTELNYMI WROGAMI DZIATWY.

NIEBEZPIECZNE roznosicielek wszelkiego rodzaju chorób muchy, są największem
niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkości. Rozmnażając się w nieczystych
i brudnych miejscach przynoszą wszelkiego rodzaju zarazki do mieszkań i zakażają
wszystko, czego się dotkną.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i
wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy
w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpał i
szczelin, tępąc kryjące się tam owady i ich zarodki.

Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemi-
ków i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie
stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady.
Zadajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogeriach

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S. A.

Warszawa, Al. Jerozolimską No. 57.

Zadajcie żółtej blaszanki z
czarną opaską.

FLIT

niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy,
Karaluchy i inne owady i ich
zarodki.

Używaicie rozpylacza celem
osiągnięcia najlepszych wyników

Sprzedaz Hurtowa i Detaliczna na Lwów i okolice Kopuszanski i Sautzey
Lwów, pl. Marjański 1. 6. 7798

OD PIĘT WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI ZADAĆ
WSZĘDZIE

**Pewnie po jednym uży-
ciu USUWA**

**Pot i przykry zapach rąk,
nóg i pach** 7462

„EKSİKANS”
ST. GÓRSKIEGO. Zadać wszędzie.

Pszenicę oryginalną:

Banatke, Hors Concours, Hildebranda, Lochowa, Bogatke.

Zyto oryginalne:

Wierzbienie, Granum, Petkus,
Zeelandzkie, Puławskie i Od-

miany tych-
że, oraz

Węgiel kamienny

8258

dostarcza

JAN MIKUSZEWSKI, Lwów, Kilińskiego 1.

Przedstawiciel Sp. akc. hodowli nasion „Udycz”.

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTYSEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed
naśladowcami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

— Główny skład wysyłkowy —
S. HAY, aptekarz, Lwów

7803

Żurnale

WZORY 8262

KROJE

MANEKINY

R. LANDAU

LWÓW, CZARNIECKIEGO 3.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji 7466

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-48

NAIWIĘKSZA WYTWÓRNIA

RADIOAPARATÓW

WALERIAN DRABIK

LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 17

TELEFON 7-36

POLECA:

Aparaty najnowszej konstrukcji
po najtańszych cenach.

Budowa anten w miejscu
i na prowincji. Ilu-
strowane katalo-
gi bezpłatnie. 8293

CZY MACIE JUŻ WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI?

zażądajcie z księgarni

M. ARCT WARSZAWA
Nowy Świat 35.
7855

!!! JUŻ WYSZŁO !!!

To i owo z życia urzędników

anegdoty, dowcipy, facecje i opowia-
dania. — **Cena zł. 2.75.**

Dole i niedole życia urzędniczego
w humorystyce i satyrze.

Do nabycia we wszystkich
księgarniach oraz u nakładcy. 8020

SPÓŁKA NAKŁADOWA

„ODRODZENIE”

Lwów, ul. J. Piłsudskiego L. 16.

Do 24 godzin czyści chemicz-
nie i farbuje sztu-
cznie wszelkie ubiory męskie i damskie

„OSZCZĘDNOŚĆ”
Lwów, ul. Akademicka 26. — Wysyłka na
prowincję za zaliczką. 6871